

CZWARTEK, 25 LUTEGO 2010

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00)

María Muñiz De Urquiza (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Wczorajsze prace w tej Izbie zabrały nam masę czasu i nie było okazji, by wspomnieć o niedawnej śmierci Orlando Zapaty, którego hiszpańska delegacja szczerze opłakuje. Zmarł po długotrwałym strajku głodowym. Był pierwszym więźniem sumienia na Kubie od 40 lat, który zmarł. Apelujemy o uwolnienie wszystkich więźniów sumienia na Kubie i na całym świecie. Chcielibyśmy również wyrazić solidarność z jego rodziną oraz z obywatelami Kuby, na ich drodze do pluralizmu i rozwoju.

To bardzo smutne wydarzenie powinno zapoczątkować dyskusję o sytuacji w stosunkach między Unią Europejską a Kubą, opartych na wszechstronnych bilateralnych ramach, które zapewniałyby stały i konstruktywny dialog na temat praw człowieka o takich samych podstawach, jakie warunkują umowy Unii Europejskiej z państwami trzecimi.

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Sytuacja na Ukrainie (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

4. Zielona księga: Reforma wspólnej polityki rybołówstwa (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Marię do Céu Patrão Neves w imieniu Komisji Rybołówstwa, w sprawie zielonej księgi: „Reforma wspólnej polityki rybołówstwa” (COM(2009)0163 - 2009/2106(INI)) (A7-0014/2010).

Maria do Céu Patrão Neves, sprawozdawczyni. – (PT) Pozwolą państwo, że skieruję kilka słów do grupy pięćdziesięciu rybaków, którzy właśnie wchodzi do Izby i którzy przybyli tu, by przysłuchiwać się tej debacie i głosowaniu nad sprawozdaniem.

Sądzę, że w imieniu wszystkich moich kolegów z Komisji Rybołówstwa, którzy ciężko pracowali nad tym sprawozdaniem mogę powiedzieć, iż jestem bardzo szczęśliwa, że nadszedł ten dzień, w którym sprawozdanie zostaje przedstawione Parlamentowi i poddane pod głosowanie. Czemu? Ponieważ wspólna polityka rybołówstwa to jeden z przewodnich obszarów polityki Unii Europejskiej. Początki były raczej trudne, kiedy ją formalnie zainicjowano w osiemdziesiątych latach, poddając pierwszej reformie w 2002 roku. Dzisiaj mamy świadomość pewnych podstawowych problemów, które wówczas określono (nawiązując tu do nadmiernej zdolności połowowej, przełowienia oraz do przeinwestowania, które nie są równomierne w całej UE), ponieważ problemy te cały czas w dużym stopniu występują.

To punkt wyjścia dla reformy. Reformy, która musi być szeroko zakrojona i intensywna, tak długo oczekiwanej w tym sektorze.

W jakim kierunku powinna zmierzać ta reforma według treści naszego sprawozdania? Po pierwsze należy rozpatrzyć podstawowe zasady, gdyż konieczne jest zapewnienie równowagi między aspektami środowiskowymi, społecznymi i gospodarczymi. Z punktu widzenia aspektów środowiskowych należy koniecznie zapewnić ochronę zasobów; w aspektach społecznych należy zapewnić postęp i godność danej profesji; natomiast jeśli chodzi o aspekty gospodarcze, to należy mieć na uwadze możliwość generowania dochodu w tej branży. Bez tych trzech aspektów nie będzie rybołówstwa w Unii Europejskiej lub przynajmniej nie będzie ono zrównoważone i zdolne się rozwijać, czego wszyscy pragniemy.

W jaki sposób można wdrożyć te ogólne zasady, aby zapewnić ograniczenie połowów, większe zyski oraz lepszą ochronę zasobów? W sprawozdaniu uwydatniono niektóre podstawowe aspekty: inwestycje w decentralizację; propagowanie uprawnień decyzyjnych rybaków i całego sektora rybołówstwa; większe zaangażowanie ich w zarządzanie połowami, co umożliwi również realizację polityki zgodności i

odpowiedzialności; konieczność rozróżnienia tradycyjnych łodziowych flot rybołówstwa przybrzeżnego od flot prowadzących połowy paszowe oraz sformułowania oddzielnych regulacji dla każdej z tych flot; konieczność rozważenia modeli zarządzania, które byłyby lepiej dostosowane do różnych rodzajów obszarów połowowych i różnych rodzajów połowów; znaczenie wzmocnienia rynku, który byłby ukierunkowany na produkty zapewniające wartość dodaną, jak również znaczenie zwiększenia ceny pierwszej sprzedaży; powiązanie dotacji z dobrą praktyką; uregulowanie kwestii modernizacji floty w kategoriach bezpieczeństwa i higieny; zdecydowany rozwój sektora akwakultury, który jest ekologicznie zrównoważony w Unii Europejskiej; oraz rozwój innych sektorów zaangażowanych w połowy lub przetwarzanie ryb. Nie możemy zapominać, że należy zwrócić uwagę na rosnącą rolę kobiet w sektorze rybołówstwa, jak również na konieczność wprowadzenia wymogu, aby przywożone do UE produkty rybołówstwa z państw trzecich podlegały takim samym wymogom jak produkty naszych wytwórców. Oznacza to certyfikację, oznakowanie, identyfikowalność i w końcu włączenie rybołówstwa do europejskiej polityki morskiej w szerszym kontekście zwiększenia jej potencjału.

Na koniec proszę pozwolić mi powiedzieć, że prezentowana tu przez nas w dzisiejszym dniu praca to produkt wspólnych wysiłków wszystkich członków Komisji Rybołówstwa, zwłaszcza kontrsprawozdawców, z którymi bardzo ciężko pracowaliśmy, prowadząc również współpracę z Komisją, Sekretariatem Parlamentu Europejskiego, doradcą Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) oraz z doradcami z ramienia innych grup politycznych, jak również z moim biurem i moim zastępcą ds. rybołówstwa. Praca, którą tu dzisiaj przedstawiamy, to naprawdę owoc wspólnych wysiłków, i mamy nadzieję, że zostanie przyjęta również przez Parlament.

Juan Carlos Martín Fragueiro, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Prezydencja również z zadowoleniem przyjmuje tę debatę, gdyż stanowi ona znaczny wkład do szerokiej procedury konsultacji w sprawie zielonej księgi, natomiast Komisja powinna poważnie rozważyć opinie Parlamentu Europejskiego, sporządzając swoje wnioski legislacyjne.

Rada także z uwagą przeanalizuje wszystkie opinie Parlamentu, aby następnie umożliwić mu przyjęcie wniosków legislacyjnych w ramach zwykłej procedury ustawodawczej.

W zielonej księdze z 2009 roku analizuje się różne strukturalne ograniczenia we wspólnej polityce rybołówstwa: nadmierną zdolność połowową, brak dokładnych celów, przyjmowanie krótkoterminowych decyzji, brak odpowiedzialności w sektorze oraz słabą zgodność z przepisami, ujmując ogólnie.

W zielonej księdze określa się też możliwe sposoby zwalczania tych strukturalnych ograniczeń, jak również analizuje się ważne kwestie, takie jak zróżnicowane systemy w odniesieniu do flot prowadzących połowy paszowe oraz tradycyjne łodziowe rybołówstwo przybrzeżne, odpady, względna stabilność, zbywalne indywidualne prawa połowowe, lepsze ukierunkowanie na rynki, uwzględnienie wspólnej polityki rybołówstwa w szerszym kontekście polityki morskiej, finansowanie ze środków publicznych oraz zewnętrzny wymiar WPRyb.

Państwa członkowskie szczegółowo analizują wszystkie aspekty tych kwestii zarówno indywidualnie, jak i w ramach Rady. Pierwszy etap konsultacji zakończył się w grudniu 2009 roku, do Komisji wpłynęło 1 700 wniosków oraz odbyła ona do tej pory ponad 125 posiedzeń i seminariów.

Drugi etap, który zacznie się 1 września bieżącego roku, będzie obejmował analizę zgłoszonych opinii oraz omówienie podstawowych pomysłów. W styczniu Komisja zorganizowała seminaria poświęcone podstawowym elementom reformy oraz zarządzaniu rybołówstwem w oparciu o przepisy prawa. Nawet dzisiaj odbywa się seminarium na temat łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego. W marcu zostanie przeprowadzona ocena skutków. W kwietniu będzie omawiana sprawa Europejskiego Funduszu Rybołówstwa i dalszej perspektywy finansowej, w maju pod dyskusję zostanie poddany wymiar zewnętrzny, natomiast w czerwcu omawiane będą kwestie odpadów i selektywności.

W dniach 2 i 3 maja prezydencja i Rada organizują wspólnie konferencję w La Coruña. Będzie ona poświęcona trzem podstawowym elementom reformy, a mianowicie zarządzaniu, zarządzaniu zasobami oraz rozróżnieniu rybołówstwa na szeroką skalę od łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego.

4 i 5 maja odbędzie się w Vigo spotkanie ministrów, którzy przeanalizują wyniki konferencji, a te z kolei Rada może uwzględnić w porządku dziennym nieformalnej debaty na temat dokumentu roboczego dotyczącego możliwych zmian.

Jak już wcześniej powiedziałem, na trzecim etapie, który rozpocznie się w drugim półroczu 2010 roku, Komisja przedstawi białą księgę i następnie cztery wnioski legislacyjne: podstawowe rozporządzenie, nowe

ramy, środki techniczne oraz nowe rozporządzenie w sprawie finansowania. Ma to na celu wejście w życie WPRyb z dniem 1 stycznia 2013 r., wraz z nowym rozporządzeniem.

Rada musi jeszcze przyjąć stanowisko w tym obszarze; będzie ona przyjmowała jedynie formalne decyzje na podstawie wniosków legislacyjnych, które otrzyma od Komisji w 2011 roku, czyniąc to zgodnie z zasadami zwykłej procedury ustawodawczej.

Maria Damanaki, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Z uwagi na fakt, że jest to moje pierwsze wystąpienie w roli komisarza przed posłami do tej Izby, chcę panu podziękować za możliwość przemawiania w Parlamencie Europejskim. Czuję się bardzo zaszczycona moją dzisiejszą obecnością w tej Izbie i możliwością omówienia z państwem reformy wspólnej polityki rybołówstwa, stanowiącej podstawę dla całego sektora. Chcę pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Neves, ciężkiej pracy, jaką włożyła, aby zebrać różne stanowiska w jednym dokumencie. Muszę przyznać, że potrzebujemy radykalnej reformy, aby wyeliminować strukturalne niedociągnięcia naszej polityki. Jak państwu wiadomo, ostatnia reforma w 2002 roku nie była zbyt pomyślna.

Teraz musimy się uporać ze wszystkimi brakami z przeszłości, aby osiągnąć lepsze wyniki w kwestii środowiska, a także pod względem społecznym i gospodarczym. Publiczne konsultacje wyraźnie wykazały szerokie poparcie dla tej reformy. Oczywiście nie będę w stanie ustosunkować się dzisiaj do wszystkich spraw podniesionych w sprawozdaniu, które należy poddać pod głosowanie. Mam jednak na uwadze państwa kompromisowe poprawki dotyczące zrównoważenia, nadmiernej zdolności połowowej, łódziowego rybołówstwa przybrzeżnego, horyzontalnej decentralizacji, stopniowej eliminacji odrzutów, nowych umów w dziedzinie rybołówstwa oraz ich stosowania w sektorze połowów. Jestem państwu bardzo wdzięczna za konstruktywny wkład.

Chciałabym uwydatnić dwie konkretne kwestie: pierwsza to finansowanie z funduszy publicznych. Uważam, że nasze dotacje musimy skoncentrować na osiągnięciu lepszych wyników, ukierunkowując je na cele naszej polityki. Zamiast wspierać budowę nowych statków, powinniśmy przykładowo wspierać innowacje ukierunkowane na selektywność i ekologię, pomagając organizacjom producentów reagować na przyszłe wyzwania.

Po drugie, podzielam państwa pogląd w kwestii wymiaru społecznego: chcemy rybołówstwa, które zapewni atrakcyjne i bezpieczne miejsca pracy. Mam nadzieję, że podczas dzisiejszej debaty usłyszę od państwa jakieś propozycje.

Proszę pozwolić, że powiem też o naszych kolejnych działaniach. Sporządzimy sprawozdanie podsumowujące ubiegłoroczne konsultacje, które pomoże nam przygotować propozycje dotyczące nowej polityki. Organizujemy warsztaty, na których omawia się konkretne tematy z zainteresowanymi podmiotami, instytucjami oraz państwami członkowskimi. W maju organizujemy wraz z hiszpańską prezydentką dużą konferencję poświęconą reformie WPRyb.

Wiem to, o czym już tu dzisiaj wspomniano, że w tej chwili odbywają się w Komisji warsztaty techniczne, w których uczestniczą przedstawiciele z całej Europy. Przykro mi, że nie mogą państwo uczestniczyć w tych warsztatach. Ich organizacja miała miejsce już dawno temu. W miarę możliwości spróbuję zapewnić, aby w przyszłości spotkania nie pokrywały się w czasie.

Na podstawie tych wszystkich działań, pod koniec 2010 roku zaczniemy opracowywać nasze wnioski, które powinny zostać przyjęte w Komisji wiosną 2011 roku. Ten obszerny proces konsultacji zostanie uwieńczony bardzo owocną dyskusją w państwie. Jako współprawodawcy będą mieli państwo potem do odegrania podstawową rolę w formułowaniu nowej polityki z Radą. Naprawdę liczę na współpracę z państwem.

Antonello Antinoro, *w imieniu grupy PPE*. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję Radzie za jej uwagi, tak jak dziękuję i życzę wiele szczęścia nowej pani komisarz – debiutującej dzisiaj w tej Izbie – w pracy, którą zamierzamy wykonać.

Uważam, że wdrażamy coś bardzo ważnego i mam nadzieję, że zielonej księgi, którą zaczynamy dzisiaj omawiać i nad którą będziemy później głosować, nie spotka taki sam koniec jak w 2002 roku.

Dzisiejsza pozycja Parlamentu Europejskiego jest jednak inna. Mamy zwykłą procedurę ustawodawczą i traktat lizboński, zatem uważam, że będziemy wszyscy musieli je wykorzystać, aby zrealizować cele.

Kluczowe punkty opisała nasza sprawozdawczyni, pani poseł Patrão Neves, której Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) dziękuję za wykonaną pracę, za podsumowanie, które mogła przedstawić oraz za wszystko, co zdołała nakreślić.

Chciałem jedynie zabrać głos i wykorzystać tę okazję, aby poruszyć temat rybołówstwa, ale wykraczając poza zakres zwykłej zielonej księgi, jak również białej księgi, którą zapowiedziano na czerwiec, i rozważając jednocześnie potrzeby w odniesieniu do europejskich mórz, zwłaszcza Morzą Śródziemnego.

Musimy dzisiaj określić przepisy, które narzucaliśmy naszej gospodarce i naszym rybakom przez wiele lat. Przybrzeżne państwa, nawet te graniczące z Europą, umyślnie i często, a nawet bardzo często, lekcewały jednak te przepisy, a my znaleźliśmy się w paradoksalnej sytuacji, w której te wszystkie przepisy obowiązują naszych rybaków, natomiast inni robią to, co im się podoba.

Dzisiaj Komisja Europejska ma nieco inną i dużą rolę; ma Ministra ds. Zagranicznych i lepiej umocowany Parlament. Mam nadzieję, że w ramach zielonej księgi, i zanim przystąpimy do białej księgi, będziemy mogli współpracować w państwach trzecimi – państwami, które nie należą do Unii – na rzecz wypracowania wspólnych przepisów, aby ci, których one obowiązują, nie czuli się oszukani i lekceważeni przez Unię, oraz by nie traktowali jej jak wroga, a jak przyjaciela.

Josefa Andrés Barea, w imieniu grupy S&D. – (ES) Dziękuję panu Martínowi Fragueiro i pani Damanaki. Witam państwa!

Ja również wypowiadam się tu po raz pierwszy na temat rybołówstwa i w istocie – mamy do czynienia z ogromnym wyzwaniem w tym obszarze. Mamy obowiązek określić wytyczne, które zagwarantują równowagę w morzach, rybołówstwie, czyli krótko mówiąc – na całej planecie.

Rozmawiamy też o ważnej sprawie produkcji w naszych krajach, na naszych wybrzeżach i w naszych regionach – o gospodarczym i kulturowym aspekcie obejmującym wiele wartości – jak pani słusznie powiedziała, pani Damanaki, są problemy z reformą z 2002 roku.

Musimy zmienić zasadę względnej stabilności i musimy poszukać nowych rozwiązań w obszarze zarządzania, bardziej elastycznych i dających się lepiej dostosować, ponieważ mamy problemy z całkowitymi dopuszczalnymi połowami i kwotami. Problemy wynikają z dobrze nam znanej sprawy odrzutów, na które nie możemy pozwolić ze względu na naszych rybaków i naszą planetę.

Przyszła reforma WPRyb musi zapewniać zrównoważony system połowów i opowiadamy się za nowym systemem zarządzania opartym o nakład połowowy. Musimy być bardziej otwarci, musimy myśleć o sprawie i dążyć do elastyczniejszego zarządzania.

Musimy zapewnić wprowadzenie na szeroką skalę kryteriów środowiskowych oraz rozróżnienia rybołówstwa przybrzeżnego od dalekomorskiego. To ważne i jest to coś, czego życzy sobie cały sektor. Musimy ograniczyć nadmierną zdolność połowową niektórych flot. Musimy również sfinalizować wspólną organizację rynku i zastanowić się, jak ustabilizować rynek, godząc go z przywozem z państw trzecich.

Do walki z nielegalnymi połowami, dotychczas krytykowanej i nieskutecznej, potrzeba dodatkowych zasobów, zharmonizowanych sankcji oraz umów międzynarodowych opartych na zasadach prawa, prawach człowieka i przestrzeganiu umów.

Jak pani powiedziała, ramy finansowe muszą zapewnić lepsze wyniki niż obecna polityka.

Przede wszystkim musimy mieć na uwadze wymiar społeczny: mówimy o ludziach, którym musimy zapewnić zachowanie godności, poczucie profesjonalizmu i ekonomiczną zdolność przeżycia.

Oczywiście nie możemy zapominać o integracji kobiet, które stanowią niewidoczną stronę świata rybołówstwa. Musimy je wynieść na pierwszy plan, podejmując dla nich dodatkowe wysiłki.

Reforma polityki rybołówstwa to coś więcej aniżeli zwykłe formułowanie prawodawstwa. Obejmuje ona również ważny aspekt reformy w Unii Europejskiej, która musi zapewnić równowagę w morzach, wśród rybaków oraz na części naszej planety.

Dlatego musimy odważnie stawić czoło wyzwaniom, wykazując odwagę w formułowaniu polityki, nie obawiając się tego. Musimy porzucić obawy. Musimy zmagać się z sytuacją, utrzymując równowagę państw, Unii Europejskiej i całego świata.

Carl Haglund, w imieniu grupy ALDE. – (SV) Panie przewodniczący! To niezwykle miłe uczucie dla tych z nas, którzy ciężko pracowali nad tą zieloną księgą i sprawozdaniem, które znalazły się w końcu w porządku dziennym posiedzenia plenarnego. Przede wszystkim chcę podziękować sprawozdawczyni, która wykonała wspaniałą pracę.

Nasza wspólna polityka rybołówstwa wymaga reformy. Dla Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy ważne było, aby reformę oprzeć na podejściu ukierunkowanym na ekosystem. Brzmienie zapisów w sprawozdaniu pod tym względem jest dobre. Jednocześnie znaleźliśmy się w sytuacji wymagającej rozwiązania poważnych problemów, takich jak odrzuty, nadmierna zdolność połowowa w wielu miejscach oraz wiele innych kwestii. Cieszę się zatem, że zdołaliśmy uzgodnić środki służące przede wszystkim rozwiązaniu tych problemów. Kto tak naprawdę myśli, że politykę UE w odniesieniu do odrzutów da się uzasadnić? Ja na pewno nie.

Kolejnym ważnym zagadnieniem jest regionalizacja wspólnej polityki rybołówstwa. Mając na uwadze tak różną sytuację w różnych miejscach Europy ważne jest, aby decyzje można było podejmować i wykonywać na szczeblu regionalnym. Inną pożądaną reformą to zamiar wprowadzenia oddzielnego podejścia do tradycyjnego łódzowego rybołówstwa przybrzeżnego. Są jeszcze inne kwestie, które poruszyliśmy w sprawozdaniu grupy ALDE.

Jako Fin i ktoś, kto żyje tuż obok Morza Bałtyckiego, cieszy mnie również oświadczenie dotyczące możliwości podjęcia środków na rzecz rozwiązania problemu przerośniętych populacji fok i kormoranów, gdyż stanowią one jedno z największych zagrożeń dla rybołówstwa w basenie Morza Bałtyckiego.

Na koniec chciałbym wspomnieć o umowach w sprawie rybołówstwa z państwami trzecimi. Niezwykle istotne jest, aby nasza polityka w tym obszarze szła „ręka w rękę” z polityką UE w obszarze praw człowieka. Dobrym przykładem jest umowa z Gwineą, której Parlament Europejski sprzeciwił się w głosowaniu. Taką drogę należałoby obrać na przyszłość.

Jestem bardzo szczęśliwy, widząc tak zaawansowany postęp reformy. Mamy dobrą zieloną księgę i jestem przekonany, że od 2013 roku będziemy mieli dużo lepszą politykę rybołówstwa.

Isabella Lövin, w imieniu grupy Verts/ALE. – (SV) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Bacznie obserwowałam wspólną politykę rybołówstwa UE u jej niszczące konsekwencje w 2002 roku, kiedy to większością głosów w szwedzkim parlamencie Szwecja postanowiła wprowadzić jednostronny zakaz połowów dorsza na rok, co uniemożliwiła jej Komisja Europejska.

Pomimo że Szwecja zamierzała zrekompensować ten zakaz swoim rybakom prowadzącym połowy w celach handlowych, naukowcy z Międzynarodowej Rady Badań Morza zalecali całkowity zakaz połowów dorsza na kilka lat, a różne zasoby dorsza wzdłuż wybrzeża Szwecji zniknęły lub zmniejszyły się o 70-90 %, to ważniejsza była wówczas zasada wspólnej polityki rybołówstwa. Zdaniem Komisji, jeżeli ktokolwiek jeszcze przeławia, to Szwecja również musi przeławiać. Mówiąc inaczej, państwa członkowskie były zobowiązane do eksploatacji.

Ostatnia reforma polityki rybołówstwa miała miejsce w 2002 roku i okazało się, że nie była ona w stanie umożliwić rozwiązania trudnych problemów, z którymi borykał się sektor rybołówstwa już dziesięć lat temu, a mianowicie z dużą za dużą liczbą zbyt efektywnych statków, które stanowią za mało ze sobą konkurują oraz z coraz mniejszymi zasobami ryb. Ostatnie statki do połowów tuńczyka błękitnopłetwego w Morzu Śródziemnym otrzymały dotacje z UE zaledwie w 2005 roku. Od 2000 do 2008 roku podatnicy w UE zapłacili 34 miliony euro za budowę i modernizację statków do połowu tuńczyka, kiedy zasoby były na skraju wyczerpania. Taką samą logikę można zaobserwować, jeśli chodzi o Morze Bałtyckie. Szwedzka Rada ds. Rybołówstwa wydała w ostatnich latach 5,4 miliona euro na złomowanie niektórych największych statków do połowu tuńczyka – tych samych, które zbudowano z pomocą funduszy UE.

Konieczna jest radykalna reforma polityki rybołówstwa. Uważamy, że należy zastopować wszystkie rodzaje szkodliwych dotacji. Statki UE korzystające z nieopodatkowanego paliwa i z porozumień w sprawie dostępu opłacanych przez podatnika pustoszą teraz morza Afryki z niezbędnych zasobów żywności, prowadząc nieuczciwą konkurencję z afrykańskimi rybakami i jednocześnie niszcząc ekosystem.

Przed dzisiejszym głosowaniem nad sprawozdaniem w sprawie zielonej księgi apelowałabym do kolegów posłów, żeby przynajmniej zdecydowali się usunąć jeden zły ustęp z tego sprawozdania, które jest w dużym stopniu doskonałe. Nawiązuję tu do ustępu 121, w którym stwierdza się, że polityka rybołówstwa UE powinna chronić interesy europejskie w dziedzinie rybołówstwa. Nie sądzę, żeby UE wypadało realizować taką politykę w 2010 roku.

Marek Józef Gróbarczyk, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Na wstępie mojego wystąpienia chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani Patrão Neves za wkład, jaki włożyła w przygotowanie powyższego sprawozdania. Trzeba mieć wiele determinacji i zarazem wyczucia kompromisu, aby stworzyć tak spójny dokument. Powyższe sprawozdanie jest jednak tylko podstawą do budowy przyszłej wspólnej polityki rybackiej, która wymaga gruntownej przebudowy i zasadniczych zmian, tak aby pogodzić troskę o środowisko naturalne z kultywowaniem dziedzictwa historycznego, jakim jest rybołówstwo. Istotą tej polityki musi być regionalizacja, która będzie oparta o warunki panujące na poszczególnych akwenach. Da to możliwość prawidłowej oceny w oparciu o opinie środowisk rybackich oraz naukowych, a wypracowany kompromis zapewni równe i sprawiedliwe funkcjonowanie rybołówstwa.

Nowa wspólna polityka rybacka musi dać impuls do rozwoju gospodarki rybnej w pogrążonej kryzysem Europie, ale trzeba zwrócić uwagę na rabunkowe połowy przemysłowe realizowane szczególnie na Morzu Bałtyckim, gdzie zdrowe i cenne ryby zamieniane są na mączkę rybną skarmianą na fermach drobiu i bydła, a w zamian za to toksyczna panga z Dalekiego Wschodu trafia na stoły Europejczyków. To cios wymierzony w europejskie rybołówstwo przybrzeżne, pozostające w zgodzie z naturą, które winno być otoczone szczególną troską.

To także konieczność stworzenia racjonalnego i sprawiedliwego systemu połowów, który zastąpi podlegający manipulacjom system kwotowy. Chodzi o danie równych szans wszystkim rybakom we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Grupa ECR popiera to sprawozdanie z nadzieją na zmianę obecnego systemu.

João Ferreira, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) W swojej zielonej księdze Komisja usiłuje stworzyć etapowy lub jednofazowy wspólnotowy system zbywalnych praw połowowych lub praw do własności prywatnej na potrzeby dostępu do dobra publicznego, jakim są zasoby rybne.

Propozycję tę odrzucono przy okazji ostatniej reformy 10 lat temu, ale Komisja znowu prowadzi i jako jedyna przewiduje nieuchronne konsekwencje prywatyzacji zasobów: koncentrację grup o większym potencjale gospodarczym i finansowym oraz znaczne unicestwienie tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego. Ujawnia, że kraje, które obrały ten kierunek, takie jak Islandia, teraz chcą się z niego wycofać, gdyż dotknęły je szkodliwe konsekwencje i przewrotność tego systemu.

Parlament powinien zająć wyraźne stanowisko, odrzucając tę propozycję. Nawiasem mówiąc, rozwiązanie to w żaden sposób nie chroni równowagi zasobów rybnych, ponieważ ograniczenie i koncentracja praw garstki podmiotów niekoniecznie równa się ograniczeniu nakładu połowowego, ale prowadzi do zwykłej koncentracji w zakresie eksploatacji zasobów.

Ochrona równowagi zasobów wymaga innych środków, takich jak zagwarantowanie uczciwych zysków w sektorze. To z kolei wymaga interwencji na rynku i lepszego marketingu w sektorze, zwiększenia ceny pierwszej sprzedaży, wyższych wynagrodzeń za pracę dla rybaków, zmniejszenia marży pośrednika oraz propagowania uczciwego rozmieszczenia wartości dodanej w całym łańcuchu wartości w danym sektorze.

Rzeczywistość w sektorze rybołówstwa w UE jest złożona i różnorodna. W tych okolicznościach powszechnie uznane znaczenie lokalnego rządu bezpośrednio koliduje z ramami instytucjonalnymi zapewnionymi przez traktat lizboński, który stanowi, że ochrona morskich zasobów biologicznych należy do wyłącznych kompetencji Unii Europejskiej.

Potrzebujemy zarządzania, które będzie oparte na wiedzy naukowej i będzie uwzględniało rzeczywistość oraz charakterystyczne cechy każdego kraju, każdej strefy połowowej, każdej floty i samych zasobów. Wiąże się to z zaangażowaniem rybaków w poszukiwanie i wdrażanie rozwiązań. To zupełnie coś innego niż samo zdecentralizowane wdrożenie polityki formułowanej na szczeblu centralnym.

John Bufton, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Chcę zaapelować do pani komisarz Damanaki o ostrożność w stosunku do Brytanii w pracach nad nową wspólną polityką rybołówstwa, która zmierza do objęcia rekreacyjnego wędkarstwa morskiego rozporządzeniem i kontrolą w ramach połowów morskich.

Myślałem, że kwoty miały zapobiec zmniejszeniu zasobów. Europejska polityka rybołówstwa była na tyle niepomysłna, jeśli chodzi o zrównoważone rybołówstwo, że do 2015 roku 91 % zasobów ryb zostanie sklasyfikowanych jako przełowione.

Problem jednak polega na sposobie prowadzenia połowów na wodach, a nie na tym, kto je prowadzi. Niewybredne trałowanie i połowy takłą pozbawiają nasze morza życia. Wyrzucanie jednak z powrotem do morza martwych ryb, które złowiono i które nadawałyby się na stół bez wątplenia pozostaje w sprzeczności ze zrównoważonymi połowami.

Rekreacyjne wędkarstwo morskie to są jednak zrównoważone połowy, którymi się para około miliona obywateli w Wielkiej Brytanii i które wspierają działalność handlową kwotą około 2 miliardów euro rocznie w wyniku zakupu sprzętu na całym kontynencie.

Za sprawę rekreacyjnego wędkarstwa morskiego w Anglii i Walii około 19 tysięcy ludzi ma zatrudnienie w mniej więcej 1 300 przedsiębiorstwach. Wędkarze tacy połowią i zabierają morzu jedynie to, co zamierzają zjeść, pozostawiając narybek w celu rozmnożenia i wyrzucając z powrotem do morza to, czego nie potrzebują. W niektórych przypadkach najpierw identyfikują rybę, przyczyniając się tym samym do realizacji programów ochrony.

Jeżeli Komisja zrealizuje swoje zamiary, będą oni zmuszeni zabierać wszystko na ląd i liczyć swoje kwoty podług kwoty krajowej.

Rekreacyjne wędkarstwo morskie sprzyja ekologicznej samowystarczalności, a jeżeli uprawiałoby je więcej ludzi, to zmniejszyłby się popyt, który obecnie napędza niewybredne połowy przemysłowe, zagrażające całym gatunkom składającym się na życie w morzu.

Wspólna polityka rybołówstwa zawsze była nieprzychylna flocie brytyjskiej, która ma obecnie zezwolenie na połowanie zaledwie 7 % kwoty dorsza w Kanale i tylko jednej piątej kwoty na naszych własnych wodach terytorialnych.

Być może pani komisarz uzna za stosowne spełnić potrzeby nieszkodliwych rybaków rekreacyjnych w Wielkiej Brytanii w taki sam sposób, jak jej poprzednik wykazał wrażliwość na potrzeby rybaków w jego własnym kraju, kiedy sprzeciwił się zakazowi sprzedaży tuńczyka błękitnopłetwego, gdyż gospodarka rybna przynosiła jego krajowi, czyli Malcie, 100 milionów euro rocznie.

WPRyb doprowadziła już do wyczerpania większości tego, co powinno stanowić duże odnawialne zasoby. Do wędkarzy prowadzących rekreacyjne połowy należy być może 1 % łącznych połowów. Komisja waha się chronić gatunki zagrożone, ale uważa za stosowne regulować połowy traktowane jako hobby. Na tej podstawie wiadomo, w czym Komisja ma interes.

Diane Dodds (NI). – Panie przewodniczący! Dla mnie i moich wyborców w Irlandii Północnej cały sektor rybołówstwa i 27 lat wspólnej polityki rybołówstwa podsumowano w 138 ustępie przedmiotowego sprawozdania, w którym powtarza się, że jednym z niewielu obszarów, w jakich wspólna polityka rybołówstwa odniosła względny sukces jest obszar objęty kontrolą państw członkowskich.

Dla nas najlepsze by było porzucenie WPRyb lub wycofanie się Wielkiej Brytanii z tej polityki, co umożliwiłoby państwom członkowskim odzyskanie kontroli nad ich wodami.

Niestety, ale nie żyjemy w tak idealnym świecie. Reforma WPRyb nieuchronnie zaowocuje kolejną namiastką dla rybaków Irlandii Północnej, namiastką, którą w ostatnich trzydziestu latach charakteryzowało nieuzasadnione pogorszenie sytuacji naszego sektora rybołówstwa oraz pozostawione bez odpowiedzi pytania o stan zasobów rybnych, od których nasze rybołówstwo jest uzależnione.

Dowiodło tego zdecydowanie fiasko w związku z grudniową Radą ds. Rybołówstwa i decyzjami w sprawie kwot.

Chociaż jest to istna namiastka, stanowczo popieram regionalizację WPRyb w sposób określony przez sprawozdawczynię. Podzielam pogląd, że WPRyb powinna opierać się na trzech podstawowych zasadach o wymiarze środowiskowym, społecznym i gospodarczym. Szczercie pragnę, abyśmy sformułowali politykę, która wyeliminuje zgubne konsekwencje WPRyb.

Obawiam się jednak, że radykalna zmiana, obiecana przez niektórych przy okazji tego przeglądu, zaowocuje kolejną utratą szansą dla naszej gospodarki rybnej i naszych zasobów rybnych.

Carmen Fraga Estévez (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! W tej reformie wszystko wchodzi w grę. Jeżeli nie wykażemy się teraz odwagą, to nie będzie już szansy na sformułowanie prawdziwej polityki rybołówstwa i będziemy częściowo odpowiadać za to niepowodzenie.

WPRyb przez lata była słusznie coraz bardziej krytykowana i przygnębiające by było, jeżeli mając ostatnią szansę, Parlament ten okazałby się niezdolny do zaproponowania alternatyw dla tego, co wielokrotnie krytykowaliśmy, zwłaszcza dla oczywistego niepowodzenia w obszarze ochrony i systemu zarządzania, czego dowodzi zarówno stan zasobów, jak i podupadający sektor.

Po prostu nie mogę zrozumieć niechęci do wyraźnego zaproponowania alternatyw omawianych w tej Izbie w 1996 roku, takich jak zbywalne systemy kwot czy zarządzanie oparte o nakłady, co dawało tak dobre wyniki i mogłoby pomóc utrzymać przynajmniej floty prowadzące połowy paszowe.

W sprawozdaniu napisano, że nie ma możliwości zapewnienia jednego wszechstronnego rozwiązania, ale jednocześnie wyklucza się w nim możliwość innych rozwiązań. Nie rozumiem tej sprzeczności, tak jak nie rozumiem, dlaczego jeżeli ktoś nie chce skorzystać z instrumentu, to zakazuje się go wszystkim.

To nie jest ochrona najsłabszych; to obawa ze strony niektórych sektorów, które za rozwiązanie przyjmują stałe dotacje.

WPRyb powinna również zapewniać konkurencyjność w zglobalizowanym świecie produktów rybołówstwa. Rynek tych produktów będzie się niewątpliwie rozwijał, ale wygląda na to, że bez naszego udziału.

Polityka w Unii powinna być spójna i musimy zapewnić, aby polityka handlowa i reguły pochodzenia takie jak te, które pojawiły się w nowych umowach o partnerstwie gospodarczym, nie zniszczyły konkurencyjności wspólnotowego rybołówstwa, oraz by nie stanowiły jedynie gestów wobec państw trzecich; w przeciwnym razie ucierpi nasz sektor rybołówstwa.

Panie przewodniczący! Zgoda jest dobra, gdy owocuje postępem, ale nie wtedy, gdy pozostajemy beczynni wobec problemów, a mamy ich wiele do rozwiązania.

Ulrike Rodust (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Serdecznie witam w Izbie wszystkich rybaków i kobiety trudniące się tą profesją! Dzisiejsze głosowanie to kamień milowy dla Parlamentu Europejskiego. Po raz pierwszy od ratyfikacji traktatu lizbońskiego mamy możliwość wyrażać opinie na temat reformy wspólnej polityki rolnej (WPRyb). W następnych kilku dniach nasze uprawnienia i obowiązki znacznie się zwiększą. Przedmiotowe sprawozdanie jest możliwe do przyjęcia i chciałabym podziękować paniom Patrão Neves i Andrés Barei za ciężką pracę.

Zdołaliśmy uwzględnić w sprawozdaniu ważne sprawy o charakterze społeczno-demokratycznym. Obejmują one szczególne wsparcie dla tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego. Zainteresowani będą teraz uczestniczyli w procesie decyzyjnym. Wsparcie należy zapewnić przede wszystkim małym przedsiębiorstwom rodzinnym. Ich obecność w przybrzeżnych regionach nie tylko dostarcza miejsc pracy, ale zwiększa atrakcyjność wielu z tych regionów w oczach turystów. Niektóre części sprawozdania trzeba jeszcze dopracować i w tym celu przedłożyliśmy poprawki. My, socjaldemokraci, chcemy wyjaśnić, że jednym z podstawowych problemów jest utrzymująca się nadmierna zdolność połowowa. To fakt, że zrównoważone środowisko to podstawowy warunek wstępny ekonomicznego przetrwania rybaków. Dlatego środowisko trzeba traktować priorytetowo.

Trzeci istotny punkt dotyczy zewnętrznych aspektów WPRyb oraz umów o partnerstwie z państwami trzecimi. Wnosimy o usunięcie ustępu 121, w którym zbyt uwydatnia się interesy europejskiego rybołówstwa. Na wodach poza Europą powinniśmy postępować dokładnie tak samo, jak czynimy to na naszym terenie. Wiąże się to z propagowaniem zrównoważonego rozwoju, praw człowieka i demokracji na całym świecie, jak również z zapewnieniem, by dochody z umów o partnerstwie nie trafiły do skarbnek skorumpowanych dyktatur.

Na koniec chciałabym poruszyć jeszcze jedną podstawową sprawę. Europejska polityka rybołówstwa jest jak gorący ziemniak, od którego należy trzymać się z daleka, ponieważ dotyczy tak wielu potężnych interesów krajowych. Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem, że doprowadziły one w ostatnich tygodniach do ożywionych debat w grupach. Na szczęście zdołaliśmy wszyscy wypracować skuteczne kompromisy. Jeśli jednak chodzi o proces ustawodawczy, to musimy bardziej niż dzisiaj skoncentrować się na tej kwestii, określając pewne wspólne rozwiązania na szczeblu europejskim. Błahе problemy wynikające z krajowej zachłanności musimy pozostawić Radzie.

Pat the Cope Gallagher (ALDE). – Panie przewodniczący! Przede wszystkim proszę pozwolić, że powitam w Izbie panią komisarz, która po raz pierwszy przemawia w Parlamencie, a ja jej życzę wszystkiego najlepszego w sprawowaniu urzędu w tej kadencji. Proszę także pozwolić, że pogratuluję naszej koleżance – pani Neves przygotowania tego sprawozdania.

(GA) Nowa wspólna polityka rybołówstwa potrzebuje jaśniej określonych, lepszych celów, które uwzględniałyby zasady ekologiczne, gospodarcze i społeczne. Trzeba to radykalnie przemyśleć na nowo i oczywiście w procesie tym muszą uczestniczyć wszystkie zainteresowane podmioty.

Zasobami musimy gospodarować w sposób zrównoważony. Ważne jest jednak, aby jednocześnie zapewnić realny i zrównoważony sposób na życie europejskim rybakom.

Szczególnie martwią mnie rybacy prowadzący połowy przybrzeżne oraz z małych przybrzeżnych wysepek. Takie tradycyjne łodziowe rybołówstwo przybrzeżne ma ogromne znaczenie dla regionów peryferyjnych, na których nie ma alternatywnego zatrudnienia socjalnego, zatem wypowiedź pani komisarz, która tego ranka nawiązała do takiego rybołówstwa, natchnęła mnie otuchą.

Większość statków prowadzących połowy na tych obszarach ma mniej niż 15 metrów długości, poławiają takie ryby i ich ilości, że nie ma to żadnego większego wpływu na zasoby, a wiele z nich poławia oczywiście gatunki nieobjęte kwotami. Co ważniejsze, dla wielu z tych ludzi nie ma tam alternatywnego źródła zatrudnienia. Dlatego przedłożyłem poprawkę, w której wzywam Komisję do szczególnego uwzględnienia tych oddalonych społeczności.

Regionalizacja i wprowadzenie Regionalnych Komitetów Doradczych powiodły się, zatem struktury zarządzające regionalizacją powinny dać wiele pozytywnych rezultatów w postaci większej odpowiedzialności zainteresowanych podmiotów oraz wspólnej polityki rybołówstwa, która będzie bardziej wyczulona na sprawy lokalne.

Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego w następstwie ubiegłorocznego referendum w moim kraju Parlament Europejski zyskał większą odpowiedzialność w zakresie stanowienia prawodawstwa. Pani komisarz uznała ten fakt, a ja liczę na współpracę z nią.

Podsumowując, mam nadzieję, że podstawowe zapisy tego sprawozdania znajdą odzwierciedlenie w przyszłych poważnych reformach.

Ian Hudghton (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! Nasza sprawozdawczyni powiedziała, że pierwotne problemy WPRyb nadal występują na dużą skalę. Dobrze, zgadzam się z tym, ale 27 lat doświadczeń z WPRyb w Szkocji przyniosło jedynie złe doświadczenia. Jeżeli chcemy wprowadzić działający system zarządzania w dziedzinie rybołówstwa, a sądzę, że wszyscy tego chcemy, to musimy być gotowi przyjąć radykalnie inne podejście.

Zbyt centralizowana oraz pozbawiona elastyczności WPRyb przyniosła liche efekty i musimy się z tym pogodzić. Musimy jednak coś z tym zrobić. Komisja natomiast stwierdza, że zarządzanie na szczeblu lokalnym w ramach systemu 12 mil morskich generalnie się sprawdziło; z tego należy wyciągnąć wnioski.

Złożyłem poprawki i liczę, że koledzy je poprą. W poprawkach tych usiłuję przekazać faktyczne uprawnienia europejskim państwom prowadzącym działalność połowową; zachęcić do współpracy państwa prowadzące połowy i zainteresowane podmioty, opartej na logicznych podstawach dla konkretnych basenów mórz; zachęcić do stosowania bodźców stymulujących działania ukierunkowane na zrównoważone zarządzanie na szczeblach krajowym i lokalnym, jak również dążyć do uznania i utrzymania historycznych praw oraz korzyści wywodzących się z zasady względnej stabilności.

Jestem stanowczo przekonany, że ci, którzy mają najwięcej do zyskania udanej ochrony zasobów rybnych, czyli nasze społeczności i państwa prowadzące połowy, powinni mieć najwięcej do powiedzenia, jeśli chodzi o decyzje w sprawie planów zarządzania i wdrażania ich w dziedzinie rybołówstwa, jak również powinni przy tym współpracować na szczeblu regionalnym. WPRyb nie tylko doprowadziła do upadku gospodarki rybnej i wyczerpania zasobów rybnych, ale w rzeczywistości znacznie się przyczyniła do spadku notowań całej UE w opinii publicznej i to również wchodzi w grę. Jeżeli nie przeprowadzimy tej reformy WPRyb ...

(przewodniczący wyłączył mikrofon)

Struan Stevenson (ECR). – Panie przewodniczący! Przede wszystkim proszę pozwolić, że pogratuluję sprawozdawczyni, pani Patrão Neves, ciężkiej pracy, którą włożyła w sporządzenie tego sprawozdania. Dzisiaj mamy okazję zmienić kierunek polityki, która poniosła bolesną porażkę i przypuszczam, że wszyscy się z tym zgodzą. Aby jednak przeprowadzić radykalną zmianę, nie możemy powtarzać błędów z przeszłości.

Należy skończyć z centralnym mikrozarządzaniem, ogólnymi regulacjami i z jednym wszechstronnym podejściem do polityki. Reforma WPRyb musi uwzględniać ostateczne wyeliminowanie odrzutów. Musi obejmować zaangażowanie zainteresowanych podmiotów w codzienne zarządzanie zasobami. Musi zapewniać dostosowanie zdolności połowowych flot do poziomu zasobów. Nasz program powinien

koncentrować się na zrównoważonym rozwoju i ochronie. Musimy położyć kres nielegalnym, nieraportowanym i nieuregulowanym połowom, zapewniając przyzwoite środki do życia wszystkim pracownikom sektora. Jeżeli zdołamy nadać realną treść podstawowym wartościom WPRyb, poczynimy prawdziwe postępy.

Anna Rosbach (EFD). – (DA) Panie przewodniczący! Reforma naszej polityki rybołówstwa jest mocno spóźniona. Chciałabym jednak, aby była ambitniejsza – zwłaszcza, jeśli chodzi o przyszłość realnych zasobów rybnych w naszych morzach. Niezwykle rzadko zdarza mi się mówić, że w pełni zgadzam się z Grupą Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, ale w tym przypadku muszę przyznać, że tak jest. Ich poprawki są w istocie zarówno odpowiedzialne, jak i konieczne dla zapewnienia przyszłości naszej gospodarki rybnej.

Mam pytanie do Rady i Komisji, które z pewnością nie spodoba się naszym dzisiejszym gościom, ale ma ono podstawowe znaczenie dla przyszłości. Chcę zapytać, w jaki sposób możemy wprowadzić w całej UE zakaz połowu ryb oraz skorupiaków, mięczaków i innych bezkręgowców wodnych w okresach tarła? Wszyscy wiedzą, że zawsze, gdy odłowiony dorsz jest pełen ikry (mówiąc inaczej – rybich jajeczek), to jest to równoznaczne z połowem wszystkich kolejnych pokoleń tego dorsza. To niemalże uniemożliwia zachowanie stabilnych zasobów dorsza, o czym mówię tylko dla przykładu.

Cieszę się, że w zielonej księdze przewidziano większe nastawienie na rybołówstwo przybrzeżne. Nie tylko środowisko na tym skorzysta, gdyż przyczyni się to również do ochrony lokalnych miejsc pracy. Dobrze też, że w zielonej księdze przywiązuje się wagę do zrównoważonej akwakultury, co pozwoli nam uniknąć wyczerpywania zasobów na przybrzeżnych obszarach państw trzecich. Tak samo powinniśmy zaprzestać poławiania egzotycznych i zagrożonych gatunków ryb, co czynimy tylko dlatego, że nadeszła moda na sushi.

Andrew Henry William Brons (NI). – Panie przewodniczący! Nasza partia stoi na stanowisku, że za ochronę zasobów rybnych powinny odpowiadać poszczególne państwa członkowskie, których rybacy mieliby wyłączny dostęp do wód terytorialnych swojego kraju.

Przyznajemy jednak, że problem z przełowieniem i niezrównoważonymi zasobami rybnymi ma wymiar ogólnoeuropejski, a w istocie – ogólnoswiatowy.

Konieczne trzeba zmienić obecną politykę, w której zobowiązuje się rybaków do zwrócenia morzu nadmiaru ryb oraz ryb niewymiarowych, nawet jeżeli są martwe lub zdychają w wyniku uszkodzenia pęcherzyka z powodu zbyt szybkiego wyłowienia na powierzchnię.

Ratunek musi tu zapewnić nowa technologia. Przykładowo, jeden z moich wyborców – Jeff Stockdale z Hull, były rybak, wynalazł rewolucyjną pułapkę, do której ryby chętnie wpływają, aby się z niej wydostać wraz z prądem. Umożliwia ona ucieczkę małym rybom oraz uwolnienie dużych ryb przed ich wyciągnięciem na powierzchnię, a zatem coś takiego należałoby koniecznie stosować w celu uniknięcia przekraczania kwot.

Polecam ten wynalazek do rozważenia Komisji, a nawet całemu światu.

Alain Cadec (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! W przeciwieństwie do niektórych uważam, że sprawozdanie Parlamentu Europejskiego w sprawie zielonej księgi stanowi ważny, a w rzeczywistości nawet zasadniczy wkład w formułowanie przyszłej wspólnej polityki rybołówstwa. Jest to wszechstronne sprawozdanie, w którym porusza się wszystkie aspekty tej polityki, a w szczególności kwestie ochrony zasobów rybnych, globalnego podejścia do gospodarowania zasobami rybnymi oraz zdecentralizowanego zarządzania. Uważam, że to wszystko jest bardzo istotne i sensowne.

Chciałbym dzisiaj w tej Izbie wyrazić zadowolenie Francji z tego wkładu Parlamentu Europejskiego, będącego wynikiem naszej wspólnej pracy, jak również chcę podziękować pani poseł Patrão Neves za wysiłek, który włożyła w wykonanie tej pracy. W sprawozdaniu uwidacznia się konieczność zwiększenia wiedzy naukowej w sektorze rybołówstwa w celu bezspornego podejmowania decyzji.

To prawda, że musimy chronić zasoby i propagować zrównoważone połowy, ale uważamy, aby nie piętnować tej profesji, o której od dawna wiadomo, że jej przetrwanie uwarunkowane jest przestrzeganiem przepisów. To prawda, że musimy rozwijać się w kierunku gospodarki rynkowej. Nie oznacza to jednak, że musimy zaniechać zorganizowanej regulacji. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję kompromisy wypracowane podczas naszych debat w komisji.

W rzeczywistości nie ma żadnego wyraźnego odniesienia do zwykłych praw indywidualnych. Niektórzy postrzegają ten rodzaj zarządzania w kategoriach narzędzia, które zapewnia realizację środowiskowych,

gospodarczych i społecznych celów sektora. Nie podzielam tej opinii. Rynek europejski korzystający z praw do nieuregulowanej produkcji nie jest wskazany w dzisiejszych czasach. Spowodowałoby to niekontrolowane spekulacje oraz koncentrację praw indywidualnych.

Chociaż w istocie będzie to miało niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla wdrożenia nowych metod zarządzania połowami paszowymi – tu zgadzam się z moją koleżanką, panią posel Fragą Estévez – to jestem przekonany, że zbyt szerokie zastosowanie tego systemu byłoby ostatnią godziną dla naszego tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego, któremu jesteśmy tak bardzo oddani.

Pani komisarz! Liczymy na panią.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie urzędujący przewodniczący Rady! Obecna wspólna polityka rybołówstwa nie powiodła się. Większość zasobów rybnych wyczerpuje się. Osiemdziesiąt osiem procent poławianych zasobów rybnych przekracza próg maksymalnie podtrzymywalnego odłowu. Trzydzieści procent zasobów rybnych przekracza bezpieczne limity biologiczne, co oznacza, że szanse na odbudowę tych zasobów są nikłe. Typowym przykładem jest dorsz w Morzu Północnym, poławiany nawet przed osiągnięciem wieku rozrodczego. Omawiana reforma jest zatem bezwzględnie konieczna.

Ochronę rybaków warunkuje ochrona zasobów. Jeżeli mamy uchronić europejskie rybołówstwo od upadku, to musimy zmniejszyć nakłady połowowe i europejską flotę rybacką. Siłą napędową nowej polityki rybołówstwa musi być podejście ekologiczne, natomiast polityce tej musi towarzyszyć długoterminowe planowanie, procedury partycypacji oraz stosowanie zasady zapobiegania. Takie długoterminowe podejście do ochrony gatunków trzeba również stosować w odniesieniu do wszystkich naszych międzynarodowych umów w dziedzinie rybołówstwa.

Apeluję do państwa o przyjęcie tych podstawowych zasad, abyśmy mogli opracować zdecentralizowany i partycypacyjny system, w którym decyzje będzie się podejmować na możliwie najniższym szczeblu przy współudziale rybaków oraz z uwzględnieniem potrzeb ekosystemów morskich.

Britta Reimers (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! To zaledwie jeden krok na długiej drodze do reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Chcę podziękować sprawozdawczyni za sprawozdanie i naszemu koordynatorowi za tak skuteczną pracę.

Jestem zwolenniczką zasadniczej reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Jeżeli jednak zabraknie nam odwagi, by ją przeprowadzić, to uważam, że ważne jest zachowanie zasady względnej stabilności. Ponadto chciałbym szczególnie wspomnieć o poważnym problemie, jaki stanowią łapczywe kormorany i plan zarządzania, o którego wdrożenie Parlament już apelował.

Gospodarka rybna ma dla naszych przybrzeżnych regionów podstawowe znaczenie gospodarcze i kulturowe. Dlatego uważam, że w kontekście nadchodzącej reformy wspólnej polityki rybołówstwa bardzo ważne jest osiągnięcie równowagi między gospodarką a środowiskiem.

Peter van Dalen (ECR). – (NL) Panie przewodniczący! Zrównoważony rozwój to podstawowe założenie zielonej księgi i słusznie: zrównoważony w znaczeniu przyszłości rybołówstwa i dobra środowiska. Cele Komisji Europejskiej nie są nowe, ale dotychczas Europie udawało się je realizować. To jeszcze bardziej uwydatnia pilny charakter wprowadzenia reformy.

Popieram kierunek obrany przez Komisję w kwestii rozwiązania: regionalizacja. Sektorowi rybołówstwa trzeba nadać większy wymiar, zwracając jednocześnie uwagę na aspekty środowiskowe. Obecna polityka jest zbyt dalekosiężna, szczegółowa i nieskuteczna.

Ponadto zbyt słabo przestrzega się obecnie przepisów. Dobrzy padają ofiarą złych. Jestem dumny z holenderskich rybaków: wraz ze swoimi duńskimi kolegami z branży jako jedyni prowadzą połowy, przestrzegając kwot. Musimy stymulować europejski sektor rybołówstwa do większego zaangażowania i większej odpowiedzialności na wzór holenderski. Cieszę się, że odzwierciedlono to w zielonej księdze; to jedyny sposób na zapewnienie zrównoważonego rozwoju sektora rybołówstwa w przyszłości.

Bastiaan Belder (EFD). – (NL) Obecna polityka rybołówstwa niezbyt dobrze się sprawdza; konieczne są radykalne zmiany, aby odwrócić tę sytuację. Takie jest dość wyraźne sformułowanie, którym Komisja Europejska otwiera swoją zieloną księgę. Jest to godne uwagi. Nie żebym chciał z tym polemizować; wręcz przeciwnie.

Niektórzy mówią, że podstawowa przyczyna niepowodzenia wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb) nie tkwi w samej złej polityce, ale w jej słabym wdrożeniu i egzekwowaniu. To ważne wnioski, które należy w związku z tym wyciągnąć. Polityka musi sama pomagać w jej wdrożeniu, a zatem wskazane jest jej uproszczenie. Dlatego cieszy mnie kierunek, który wskazuje Komisja: regionalizacja, większe zaangażowanie ze strony sektora oraz, przede wszystkim, zgodność z przepisami.

Moja portugalska koleżanka w sprawozdaniu w sprawie tej zielonej księgi słusznie uwypatnia duże różnice między różnymi flotami i sektorami gospodarki rybnej. Nie możemy mówić ogólnie o nadmiernych zdolnościach połowowych, przełowieniach czy braku zgodności. Regionalne podejście sektorowe wymaga pod tym względem różnych odcieni tonu wypowiedzi. W ostatnią sobotę prowadziłem intensywne rozmowy z przedstawicielami sektora, którzy poinformowali mnie o coraz pomyślniejszej współpracy rybaków z naukowcami. Dla mnie jest to w istocie przykład, jak można realizować działania. Jeżeli rybacy mogą służyć swoją ekspercką wiedzą i pomóc w kształtowaniu polityki, to znacznie rozszerza to podstawę dla tej polityki, właściwie ją ukierunkowując. Na koniec chcę serdecznie podziękować sprawozdawczyni za wspaniałe sprawozdanie.

Ioannis A. Tsoukalas (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Ja również chcę powitać panią komisarz Damanaki, a w szczególności chcę podziękować pani Marii do Céu Patrão Neves za wyczerpującą i wyjątkową pracę.

Wszystko, co ważne już zostało powiedziane. Chcę zwrócić uwagę na trzy sprawy: pierwsze to przełowienie. Przełowienie to bezdyskusyjny fakt. W rzeczywistości, jak powiedziała pani Arsenis, według obecnych szacunków 88 % zasobów mórz europejskich jest zagrożonych przełowieniem, co oznacza, że poławia się je na poziomie uniemożliwiającym ich odbudowę.

Nieustające przeławianie doprowadziło do coraz mniejszych połowów w europejskim sektorze rybołówstwa oraz do utraty miejsc pracy. Poławia się coraz mniejsze ryby, często zanim osiągną one wiek rozrodczy, jak również coraz trudniej te ryby zlokalizować.

Po drugie, w Europie poławia się teraz dużo mniej ryb niż 15 lat temu, około 25 % mniej, natomiast nakłady połowowe i koszty połowów rosną. Nie możemy jednak przesadzać z podejmowaniem działań, gdyż może to przynieść odwrotne skutki, mając na uwadze, że według specjalistów, mimo przeławiania nasze zasoby nie wyczerpują się.

Nie możemy zapominać o trzech wymiarach szansy powodzenia, które uwypatniła w swoim sprawozdaniu również pani Neves: o wymiarze społecznym, gospodarczym i ekologicznym. Polityka rybołówstwa ukierunkowana na faktyczny rozwój nie może koncentrować się wyłącznie na rybach; musi koncentrować się też na człowieku.

Ryby, człowiek, kormorany i foki to systemy, które ze sobą konkurują w tym samym ekologicznym środowisku.

Na koniec muszę podkreślić, że tak jak wielu innych posłów, ja także nalegam na więcej badań naukowych w dziedzinie rybołówstwa. To nie jest upór z mojej strony; to rzeczywistość, którą musimy się zająć w każdym obszarze, jak mawiał pan Cadec.

Catherine Trautmann (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz, panie i panowie! Przede wszystkim bardzo dziękuję wszystkim sprawozdawcom za wspaniałą współpracę i wykonanie takiego ogromu pracy, pomimo występujących niekiedy sprzecznych interesów.

Podstawowym rezultatem naszych wysiłków jest to, że Parlament może teraz określić kierunek, w jakim chce skierować przyszłą wspólną politykę rybołówstwa.

Drugi rezultat to taki, że w czasie negocjacji chcieliśmy przede wszystkim zapewnić, aby w przedmiotowym tekście znalazły się rozwiązania problemów, które zgłaszają rybacy. Udało nam się to zrobić: wycofano przepisy dotyczące zbywalnych indywidualnych kwot oraz utrzymano wsparcie dla tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego.

Trzeci planowany rezultat zakładał ukierunkowanie przyszłego dokumentu na podejście partycypacyjne i oddolne, czyli podejście obejmujące konsultacje ze wszystkim zainteresowanymi podmiotami z danego sektora. Trzeba w nim uwzględnić również elementy, które Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim uważa za istotne, czyli ludzki i społeczny wymiar całego sektora, koniecznie połączony w skuteczny sposób z propagowaniem zrównoważonych praktyk połowowych i z ochroną zasobów rybnych w ramach podejścia ukierunkowanego na ekosystem.

Chciałabym dodać, że jeżeli chcemy zrealizować ambitną reformę wspólnej polityki rybołówstwa, to musimy przeznaczyć na nią budżet odpowiadający naszym ambicjom. Nasze polityczne zaangażowanie będzie oceniane według środków, które w ramach niego przeznaczymy. Od Komisji oczekujemy...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE). – (ES) Panie urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz! Potrzebujemy jasno określonych celów, musimy być odważni i uniknąć kolejnego niepowodzenia; stąd zasadnicze znaczenie partycypacji.

Najbardziej zainteresowanym zrównoważonym rozwojem w dziedzinie rybołówstwa są sektor połowowy oraz sektor przetwórstwa i stąd ich zaangażowanie czy uczestnictwo w przygotowaniu reformy, jak na przykład w zmianie rozporządzenia w sprawie kontroli z 2009 roku, które powinno mieć bardziej otwarty charakter. Aby zrealizować cele reformy musimy po prostu zapewnić zrównoważony i rentowny sektor, gwarantując podaż.

Inne kluczowe aspekty to regionalizacja, odpowiedzialność, stabilność i sprawiedliwość: regionalizacja wiąże się z analizą szczególnych cech każdej strefy i każdej metody prowadzenia połowów, z oddzieleniem tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego od połowów paszowych; odpowiedzialność to ukierunkowanie na dobre praktyki poprzedzone ograniczeniem zdolności połowowych; stabilność to długoterminowe plany zarządzania opracowywane na coraz to solidniejszej podstawie naukowej; oraz sprawiedliwość, czyli zmiana rozporządzeń Komisji oraz zaoferowanie inspekcji i kontroli w państwach trzecich w celu propagowania zrównoważonego postępowania w tym sektorze. Sprawiedliwość to również kobiety morza, o których wечно się zapomina, jeśli chodzi o ten sektor, a bez których wkładu nie byłoby możliwości prowadzenia połowów na wielu obszarach.

Oldřich Vlasák (ECR). – (CS) Z zadowoleniem przyjmuję zieloną księgę na temat reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Tak samo jak Republika Czeska w Radzie Ministrów, popieram dążenia do poprawy, uproszczenia ram prawnych regulujących ten obszar oraz do zapewnienia większej ich skuteczności. Szczególnie wartościowe są dążenia Komisji do przyjęcia wieloletniego podejścia do strategii ochrony zasobów rybnych oraz do wypracowania właściwego kompromisu między działalnością połowową a środowiskiem.

Zieloną księgę musimy traktować jak pierwszy krok na drodze do reformy w tym obszarze. Byłbym jeszcze bardziej usatysfakcjonowany, jeżeli w przyszłych propozycjach położono by większy nacisk na sprawy akwakultury. Ożywienie akwakultury w wodach morskich i słodkich pomogłoby wspierać rozwój obszarów przybrzeżnych i wiejskich, przynosząc również korzyści konsumentom, w postaci przyjaznych dla środowiska produktów żywnościowych. Z tej perspektywy popieram wszystkie złożone poprawki.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Sektor rybołówstwa ma podstawowe znaczenie jako źródło utrzymania w europejskich strefach przybrzeżnych oraz jako źródło żywności dla obywateli Europy. Niestety wspólna polityka rybołówstwa w obecnej formie nie odpowiada na wyzwania związane z występowaniem wielu problemów, takich jak niekontrolowana eksploatacja łowisk czy nadmierna zdolność połowowa. Niezbędne jest gruntowne przeobrażenie polityki morskiej. Jesteśmy na początku tego procesu, który powinien zakończyć się rzetelną przemianą dotychczasowej nieefektywnej europejskiej polityki rybackiej.

Dziękuję pani poseł Patrão Neves za obszerne sprawozdanie, które determinuje niezbędne działania, na których ta reforma powinna się opierać. Po pierwsze, ograniczenie nadmiernego potencjału połowowego. Jest to podstawowy problem, który należy rozwiązać poprzez wprowadzenie odpowiednich mechanizmów rynkowych i ich kontroli. Mówię tutaj o systemie indywidualnych kwot zbywalnych, czyli ITQ. Uważam, że jest on ekonomicznym lekarstwem na dostosowanie wielkości floty do dostępnych zasobów i zapewnienie opłacalności sektora połowowego. Po drugie, decentralizacja oraz szersze włączenie zainteresowanych środowisk i ciał doradczych w ten proces. Jej celem jest zwiększenie zaangażowania rybaków, wypracowanie szczegółowych przepisów, co zwiększy zaufanie pomiędzy środowiskami rybackimi oraz organami zarządzającymi rybołówstwem.

Zielona księga trafnie ocenia dotychczasowy kształt obecnej polityki rybołówstwa, wskazując na jej daleką niedoskonałość. Sprawozdanie pani Patrão Neves analizuje możliwości rozwiązania niekorzystnej sytuacji rybackiej w Europie. Propozycje te wymagają jednak dalszej dyskusji. W przeciwnym razie nasza Wspólnota ryzykuje przegłosowanie kolejnej wersji reformy, która nie rozwiąże nurtujących europejskie rybołówstwo problemów.

Iliana Malinova Iotova (S&D). – (BG) Wspólną politykę rybołówstwa omawiamy po raz pierwszy od czasu przyjęcia traktatu lizbońskiego, mając pełną świadomość ogromnej odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa wskutek zwiększenia uprawnień Parlamentu. Zielona księga była przedmiotem bardzo ożywionej debaty i serdecznie dziękuję sprawozdawcom za pracę, którą wykonali.

Chcę uwydatnić jeden szczególny aspekt proponowanej reformy, mający ogromne znaczenie dla rozwoju całego sektora. Koniecznie należy uwzględnić zmianę sytuacji wskutek rozszerzenia Unii Europejskiej w 2004 i 2007 roku, rozpatrując również sytuację nowych państw członkowskich. W istniejącym systemie przeprowadzania badań naukowych i analiz oraz w systemie decyzyjnym trzeba uwzględnić nowe drogi wodne i ich szczególne cechy. W tym miejscu chcę podkreślić, że trzeba zwrócić szczególną uwagę na Morze Czarne, tworząc specjalne organy na potrzeby zarządzania tym obszarem. Musimy mieć na uwadze interesy ludzi żyjących na tych przybrzeżnych obszarach, sprawy ekologii oraz gospodarki rybnej. Mówię o tym również w związku z przyszłymi ramami finansowymi na okres 2014-2020, które muszą obejmować finansowanie tej reformy.

Na koniec chcę powiedzieć, że moim zdaniem nie powinniśmy popierać propozycji ograniczenia nadmiernych zdolności połowowych flot, gdyż byłoby to ze szkodą dla rybołówstwa w kontekście poważnego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Chris Davies (ALDE). – Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że pani komisarz nabierze otuchy w związku z głosowaniem, jakie przeprowadziliśmy w tym miesiącu w sprawie tuńczyka błękitnopłetwego. Myślę, że dobrze ono odzwierciedliło nastawienie w tej Izbie, dając być może pani sygnał, że może pani liczyć na wielu posłów, którzy zagłosują za przyjęciem dość radykalnej reformy.

Wczoraj wielu posłów uczestniczyło w zorganizowanym przeze mnie seminarium, na którym odbyła się prezentacja Rady Zarządzania Zasobami Morskimi. Zawsze lubiłem tę organizację. Założono ją około 10 lat temu w ramach partnerstwa przedsiębiorców i ekologów, które uważam za bardzo dobre. Początki jej działalności były niemrawe, ale do końca bieżącego roku w wyniku jej rozpoznania około 10 % światowych przedsiębiorstw z sektora rybołówstwa będzie miało certyfikaty MSE (strategia zarządzania ukierunkowana na środowisko).

Sądzę, że to dodaje wiarygodności sprzedawcom detalicznym wspierającym MSE. Uważam, że zwiększa to zaufanie ze strony konsumentów i że nie tylko przynosi większe zyski rybakom mającym certyfikat poświadczający zrównoważone połowy, ale też napawa ich w pewnym sensie dumą. Mają dokument, którym mogą się pochwalić przed swoimi rodzinami i społecznościami, poświadczający ich ciężką pracę na rzecz zachowania zasobów rybnych na przyszłość.

To wszystko uzupełnia działania Komisji Europejskiej i mam nadzieję, że pani komisarz będzie wspierała prace tej organizacji w czasie sprawowania swojego urzędu, gdyż jest to żyła złota.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Dziękuję sprawozdawczyni za skrzętne i dokładne opracowanie tego zagadnienia.

W związku z przyjęciem traktatu lizbońskiego, Izba ta będzie miała do przeprowadzenia dwie duże reformy w dwóch obszarach polityki: rolnej i rybołówstwa. Charakteryzują je podobne problemy. Wszyscy chcemy dla tych sektorów wszystkiego, co najlepsze, usiłując je zreformować w sposób, który zapewni możliwie najlepsze wyniki.

Trochę mnie niepokoi coś, o czym sprawozdawczyni wspomniała w swoim wyjaśnieniu, a mianowicie fakt, że w 2002 roku również mieliśmy najlepsze zamiary, ale reforma pogrążyła sektor rybołówstwa, unicestwiając też kryteria zrównoważonego rozwoju tego sektora.

Otuchy dodaje mi jednak bardzo praktyczne podejście do problemów ze strony pani komisarz: trzy zasady, które musimy uwzględnić – środowisko, społeczeństwo i gospodarka, a następnie praktyki konieczne do wdrożenia tych zasad. Ukierunkowane jest to na problemy lokalne i regionalne, jak również na ludzi dotkniętych tymi problemami. Szczególnie podoba mi się pomysł, aby mniej poławiać i wypracowywać większe zyski. Jeżeli uda nam się to zrealizować, to być może uczynimy to samo w stosunku do sektora rolnictwa.

Luis Manuel Capoulas Santos (S&D). – (PT) Jak już wielu przedmówców powiedziało, celem, który usiłujemy osiągnąć w obszarze wspólnej polityki rolnej, jak dotąd nieskutecznie, są zrównoważone pod względem ochrony środowiska połowy, realne z ekonomicznego punktu widzenia i opłacalne dla społeczeństwa. Komisja w swojej zielonej księdze dokonuje dobrego rozpoznania sytuacji w sektorze,

zadając wiele pytań, ale nie oferuje zbyt wielu rozwiązań. W sprawozdaniu uwzględniono wiele zasad i wspólnie obranych kierunków. Teraz trzeba będzie przełożyć je na konkretne środki, umożliwiające możliwie najszybszą realizację celów.

Należy podkreślić wysiłki sprawozdawczynie, czyli próbę zaproponowania przez nią środków, a zwłaszcza dobrą wolę do zaakceptowania kompromisów w najbardziej kontrowersyjnych sprawach, które nakreśliła w swoim pierwotnym sprawozdaniu. Na Komisji spoczywa teraz ogromna odpowiedzialność, gdyż musi przedstawić nam w swoim wniosku legislacyjnym konkretne działania, które umożliwią wdrożenie zasad nakreślonych w sprawozdaniu. Jestem przekonany, że przyjmimy to sprawozdanie większością głosów.

Antolín Sánchez Presedo (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Przyszłość Europy w znacznej mierze zależy od reformy wspólnej polityki rybołówstwa.

Sektor połowowy to źródło życia i sposób na życie na obszarach przybrzeżnych, stanowiący podstawę naszego przemysłu konserw i morskich badań naukowych. Ma on zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa, jakości oraz cen dostaw żywności dla naszych konsumentów. Jest także niezmiernie ważny dla naszych stosunków zewnętrznych i rozwoju.

Reformę należy koniecznie ukierunkować na odpowiedzialne, zrównoważone i konkurencyjne połowy. Należy w niej uwzględnić wymiar społeczny, nadać priorytetowe znaczenie ekosystemowi oraz zintegrować ją z polityką morską.

Koniecznie należy zapewnić ochronę i odbudowę zasobów oraz zmienić zasadę względnej stabilności. Polityka zarządzania oparta na całkowitych dopuszczalnych połowach i kwotach musi pozostawiać miejsce dla zarządzania w oparciu o nakłady połowowe. Koniecznie należy też wzmocnić kontrole i położyć kres nieuczciwej konkurencji.

Należy inaczej traktować tradycyjne łodzie rybołówstwa przybrzeżne oraz obszary w dużym stopniu uzależnione od rybołówstwa, którym trzeba zapewnić większe wsparcie socjoekonomiczne. Połowy skorupiaków, mięczaków i innych bezkręgowców wodnych trzeba całkowicie włączyć do wspólnej polityki rybołówstwa.

Popieram sprawozdanie i gratuluję sprawozdawczyni oraz kontrsprawozdawcom wypracowanych kompromisów. Apeluję do Komisji i prezydencji Rady, aby poważnie uwzględniły przedmiotowe sprawozdanie w swoich przyszłych pracach.

Ole Christensen (S&D). – (DA) Panie przewodniczący! Uważam, że europejska wspólna polityka rybołówstwa to ważna sprawa. Ważne jest jednak również, aby cieszyła się ona poparciem obywateli Europy i wszystkich zainteresowanych podmiotów z sektora rybołówstwa. Nie ma zatem innego wyjścia, jak zapewnić większą regionalizację, aby zdecentralizować odpowiedzialność za zgodność z europejskimi ramami i celami. Należy koniecznie ograniczyć do minimum odrzuty ryb, ale żeby to umożliwić trzeba zmienić politykę w stosunku do tych odrzutów. Trzeba położyć kres nielegalnym połowom, które bardzo szkodzą rybakom przestrzegającym prawo. Należy zapewnić bardziej rygorystyczną i jednolitą kontrolę w państwach członkowskich. Koniecznie należy rozbudować rybołówstwo przybrzeżne, aby nadać specjalny status mniejszym statkom. Wyphywając i powracając tego samego dnia, dostarczają one świeżych ryb w dobrej cenie, nie szkodząc tak środowisku i zasobom rybnym. Mam nadzieję, że aspekty te znajdą odpowiednie miejsce w ostatecznym kształcie reformy. To jest to, czego potrzebujemy.

Marie-Thérèse Sanchez-Schmid (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Chciałabym pochwalić odpowiednio ukierunkowane uwagi sprawozdawczynie dotyczące zielonej księgi. W nowej strategii należy koniecznie propagować połowy na szczeblu lokalnym i chcę podkreślić, że ich ważnym elementem jest akwakultura, która stanowi znaczną część zasobów i zapewnia dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Europa potrzebuje mocnej, zrównoważonej akwakultury, którą charakteryzowałaby wysoka jakość.

Przede wszystkim chcę zwrócić państwa uwagę na hodowlę mięczaków, skorupiaków i innych bezkręgowców, która podlega szczególnym ograniczeniom, wymagającym pragmatycznych i właściwych rozwiązań. Ten typ hodowli prowadzą często małe przedsiębiorstwa, które zostały poważnie dotknięte przez kryzys. Zanieczyszczenie i zmiany w środowisku skutkują coraz bardziej wrażliwą i niestabilną formą produkcji. Producenci oczekują od Europy znacznej pomocy w perspektywie krótkoterminowej, obejmującej tymczasową pomoc finansową, która pozwoli im zarabiać produkcją na życie; w perspektywie średnioterminowej tymczasowa pomoc ma zapewnić gatunkom czas na biologiczną odbudowę i dalszą możliwość rozrodu; w perspektywie długoterminowej natomiast ...

(przewodniczący wyłączył mikrofon)

Luís Paulo Alves (S&D). – (PT) Chcę pogratulować sprawozdawczyni i obecnym tu dzisiaj rybakom z Azorów. Ja również z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ stanowi ono istotną zmianę w stosunku do obecnej wspólnej polityki rybołówstwa oraz zawiera środki, które mają szczególne znaczenie dla regionów najbardziej oddalonych, takie jak oddzielenie tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego od połowów paszowych oraz ustanowienie stref biogeograficznych. Również pozytywnie oceniam wprowadzenie poprawek zgłoszonych przez Grupę Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, gdyż złagodziły one nieco początkowe stanowisko sprawozdawczyni w stosunku do indywidualnie zbywalnych kwot, co spotkało się z poparciem organizacji połowowych na Azorach.

Tak samo zwróciliśmy uwagę na poprawki złożone przez grupę S&D, opowiadające się za zasadą względnej stabilności. Uważamy, że w przypadku regionów najbardziej oddalonych należy podjąć dalsze wysiłki na rzecz ustanowienia stref biogeograficznych, wykorzystując je jako uprzywilejowany model zarządzania w oparciu o istniejące zasoby. Ponadto w celu utrzymania dobrych warunków w środowisku morskim i przestrzegania zasady ostrożności konieczne należy ponownie przeanalizować limit 100 mil morskich wokół wysp, gdyż bardzo ważne jest, aby wynosił on 200 mil, co umożliwi ...

(przewodniczący wyłączył mikrofon)

George Lyon (ALDE). – Panie przewodniczący! Ja również chcę na wstępie pogratulować sprawozdawczyni. Wspólna polityka rybołówstwa to polityka zdyskredytowana, natomiast ta reforma daje nam szansę na nowy początek. Wydaje mi się, że jeżeli WPRyb ma odzyskać wiarygodność, to przede wszystkim musi być ukierunkowana na zrównoważony rozwój; jeżeli nie będzie ryb, nie będzie też przyszłości całego sektora. Po drugie w polityce tej trzeba uwzględnić stabilność i przewidywalność dla naszych społeczności rybackich i samych rybaków. Po trzecie należy rozwiązać problem nadmiernych zdolności połowowych i tu musimy wypracować jakieś rozwiązanie. Po czwarte i najważniejsze – należy rozważyć dawne nakłady połowowe. Potrzebujemy także polityki zapewniającej prawdziwe rozwiązanie problemu odrzutów.

Zasadniczo reforma WPRyb musi zapewnić przyszłość naszym społecznościom rybackim i rybakom. Zasadniczo wydaje mi się, że podstawą WPRyb ...

(przewodniczący wyłączył mikrofon)

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE). – (ES) Panie przewodniczący! Ja również chcę skorzystać z okazji, by uwydatnić sprawy, które według niektórych z nas powinny mieć podstawowe znaczenie w sprawozdaniu, nad którym będziemy głosować.

Należą do nich: zasada ostrożności, o podstawowym i zasadniczym znaczeniu; ograniczenie zdolności połowowych, co jest zdecydowanie pilne; ograniczenie polityki w obszarze publicznych dotacji; oraz zwiększenie kontroli i nieustępliwe oraz konsekwentne ściganie przestępstw popełnianych przez tych, którzy niewłaściwie postępują, zachęcając do takiego postępowania innych. Musimy jednak też propagować zrównoważony rozwój oraz zrównoważone połowy, co oznacza, iż musimy dokonać postępów w określeniu tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego, gdyż bez wątplenia konieczna jest tu większa jasność.

Chcę również wspomnieć o roli kobiet oraz uznaniu, na jakie zasługuje ich praca, czyli o sprawie, która również była przedmiotem złożonych przez nas poprawek.

Na koniec chcę powiedzieć, że moim zdaniem należy zaapelować o większą spójność i odpowiedzialność w umowach z państwami trzecimi; wymagają tego na przykład umowy z Maroko i Gwineą.

Werner Kuhn (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim chcę życzyć pani komisarz Damanaki sukcesów. Liczymy na współpracę z nią. Chciałbym również podziękować pani poseł Patrão Neves, która wykonała wspaniałą pracę, prowadząc negocjacje.

Bardzo ważne jest, aby reprezentowane były również kraje o niezbyt rozwiniętej gospodarce rybnej. Jak już wspomniano, dla Niemiec decydującą rolę ma względna stabilność. Oczywiście jesteśmy wszyscy przekonani co do znaczenia ochrony zasobów rybnych i zapewnienia ich dalszej równowagi, na poziomie zapewniającym przyszłość naszego rybołówstwa. Nie możemy jednak rozprawiać wyłącznie o aspektach środowiskowych i gospodarczych. Musimy uwzględnić również nadmierną ochronę, jaką obejmuje się niektóre gatunki, o których już tu wspomniano, takie jak kormorany i foki.

Linia brzegowa Europy liczy tysiące kilometrów i występuje na niej wiele obszarów, na których praktykuje się tradycyjne łodziowe rybołówstwo przybrzeżne. Od takiego rybołówstwa zależy życie wielu rodzin. Ważną rolę odgrywa tu również turystyka. Musimy uwzględnić wszystkie te aspekty. Uważam, że zielona księga to bardzo dobre rozwiązanie, które pozwoli nam na dalszą współpracę z Komisją...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Wspólna polityka rybacka musi pogodzić cele ekologiczne, środowiskowe z wielkością połowów, a także ze sprawami zatrudnienia i poziomem życia rodzin rybackich. Zdolność połowowa powinna być dostosowana do stanu zasobów, zasobów określanych zgodnie z najnowszą wiedzą naukową i ekspercką. Dojście do zrównoważonych kwot połowowych musi być połączone z procesem wsparcia dla środowiska rybackiego realizowanym w różnych obszarach, to jest inwestycyjnym, modernizacyjnym, socjalnym, i to w ujęciu wieloletnim.

Wspólna polityka rybacka powinna uwzględniać specyfikę poszczególnych regionów i mórz. Stąd należy zwiększyć kompetencje regionalnych komitetów doradczych, które powinny blisko współpracować z administracją rybacką krajów członkowskich i Komisji Europejskiej. Wreszcie, trzeba wzmocnić organizację rybaków i doskonalić łańcuch od połowu do sprzedaży, dbając o jakość i wysokie standardy produktów rybnych.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! W moim siedmiomiesięcznym doświadczeniu posła do PE nie spotkałem bardziej rozgniewanych ludzi wśród moich wyborców niż rybacy – tak mężczyźni, jak i kobiety.

Po prostu uważają, że wspólna polityka rybołówstwa nie sprawdziła się. Dlatego reforma jest jak najbardziej pożądana. Sądzę, że wszyscy się zgadzamy co do konieczności ochrony zasobów rybnych, ale musimy też chronić społeczności żyjące na przybrzeżnych obszarach, a te dwie sprawy wcale niekoniecznie się wykluczają. Trzeba wstawić się za rybakami, którzy trudnią się tradycyjnym łodziowym rybołówstwem przybrzeżnym.

Jak już zaznaczył pan Brons, należy docenić nowe technologie, zwłaszcza te, o których poseł Brons wspominał i które mogą być pomocne, jeśli chodzi o odrzuty. To bardzo zmieniłoby sprawę.

I na koniec – należy się przywrzeć kwestii badań naukowych. Jest taka tendencja, że słysząc o badaniach lub dowodach naukowych, bierzemy je za dobrą monetę. Jak powiedział pan Cadec, muszą być one bezsporne, obiektywne i aktualne.

Juan Carlos Martín Fraguero, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Ja również chcę podziękować pani posł Patrao Neves za jej pracę.

W kwestii dotyczącej dotychczasowych debat w Radzie powinienem powiedzieć, że ministrowie jednogłośnie opowiedzieli się za koniecznością przeprowadzenia reformy, która obejmowałaby uproszczenie przepisów, zwiększenie roli regionów i zdecentralizowany system decyzyjny, z wyjątkiem strategicznych elementów i zasad, jak również zgodzili się co do zasadniczego znaczenia ograniczenia odrzutów, nadmiernej zdolności połowowych i przełowienia.

Poszczególne sprawy, w których dotychczas osiągnięto porozumienie to: utrzymanie przepisów w sprawie dostępu do strefy 12 mil morskich; długoterminowe zarządzanie zasobami; większe zaangażowanie przedstawicieli sektora rybołówstwa; bodźce rynkowe takie jak oznakowania i certyfikaty, mające na celu stymulowanie podziału ogólnych dochodów rybaków; stosowanie dotacji wyłącznie w ramach wyjątkowych środków mających na celu ograniczenie nadmiernej zdolności połowowej; znaczenie badań naukowych w polityce rybołówstwa; włączenie akwakultury; wzajemny stosunek WPRyb i zintegrowanej polityki morskiej; oraz konieczność kontynuowania i zwiększenia działań Unii Europejskiej na szczeblu międzynarodowym.

Dotychczasowe debaty ujawniły rozbieżność stanowisk w następujących sprawach: względna stabilność; obecny system całkowitych dopuszczalnych połowów i kwot oraz zastosowanie kwot zbywalnych; ograniczenie nakładu jako narzędzie zarządzania; metody ograniczenia odrzutów, nadmiernej zdolności połowowej i przełowienia; globalne finansowanie i jego podział; oraz zwiększenie wsparcia dla tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego i społeczności żyjących w przybrzeżnych regionach.

Jak już powiedziałem we wstępie, Rada nie przyjęła jeszcze stanowiska i nie zamierza przyjmować żadnych formalnych decyzji do przyszłego roku, kiedy to Komisja formalnie przedłoży swoje wnioski legislacyjne.

Na koniec chcę również przywitać przedstawicieli sektora rybołówstwa, którzy tu dzisiaj goszczą.

Maria Damanaki, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować wszystkim posłom za ich wkład. Tak wiele wypowiedzi to ogromny doping.

Zrozumiałam, że najczęściej wymienianym słowem był „zrównoważony rozwój”, a zatem jest on przedmiotem ogólnego porozumienia, stanowi ramy dla ogólnego porozumienia. Nie mogę ustosunkować się do wszystkich podniesionych kwestii, ale chciałabym uwzględnić niektóre priorytety.

Tradycyjne łódzowe rybołówstwo przybrzeżne i przybrzeżne regiony traktuje się priorytetowo. Chciałabym ponownie państwa zapewnić, że wszystkie państwa wypowiedzi w tej kwestii potraktują bardzo poważnie. Chcę państwa również zapewnić, że nie zamierzam wprowadzać żadnych ciężkich środków i przepisów w odniesieniu do połowów uprawianych w ramach hobby.

Drugi priorytet: regionalizacja. Bardzo chciałabym porozmawiać z państwem w przyszłości, aby szczegółowo omówić nasze działania ukierunkowane na wdrożenie tej zasady, ponieważ mamy w tym temacie wiele do powiedzenia.

Zbywalne prawa połowowe: rozumiem, że debata na ten temat jest już bardzo ożywiona i pełna wielu argumentów. Nie wiem, co wydarzy się podczas głosowania, ale nie możemy lekceważyć tej sprawy. Wiele państw członkowskich już wdraża ten system. Proponuję zatem wyraźną dyskusję, może w Komisji Rybołówstwa. Ponieważ dialog nie został jeszcze zakończony, możemy odbyć szczerą rozmowę na temat indywidualnych zbywalnych kwot – widzę tu panią Fragę – możemy zorganizować dobrą dyskusję, by zrozumieć całe zagadnienie.

Wspomnę jeszcze tylko o innych priorytetach: wyraźne równe szanse dla Morza Śródziemnego i innych obszarów w kwestii rybaków z innych krajów – tak powinno być; musimy to zrealizować, by zapewnić uczciwą konkurencję naszym rybakom; stopniowe eliminowanie odrzutów; oznakowanie.

Takie mamy priorytety. Na koniec chciałabym zaakcentować konieczność wprowadzenia nowej formy umów w dziedzinie rybołówstwa; nowej formy, która będzie zawierała klauzulę o prawach człowieka. Dziękuję państwu za wkład. Myślę, że to nie koniec dialogu; to początek naszej bardzo dobrej debaty.

Maria do Céu Patrão Neves, sprawozdawczyni. – (PT) Chciałabym podziękować wszystkim obecnym dzisiaj tu w Parlamencie, zapewniającym nadal cenny wkład w ten proces, który cały czas postępuje i który musimy kontynuować, jeżeli mamy osiągnąć nasze cele, jak powiedziała przed chwilą pani komisarz.

Z całą szczerością zdajemy sobie sprawę, że niemożliwe jest sporządzenie sprawozdania, które zadowoliliby wszystkich. Wielu powie, że nie jest ono zbyt wyczerpujące pod niektórymi względami, inni natomiast powiedzą, że jest zbyt rozbudowane pod innymi lub nawet tymi samymi względami. Uważam, że właśnie teraz trzeba podkreślić, iż za sprawą tego sprawozdania zdołaliśmy wypracować odpowiednią równowagę między podstawowymi zagadnieniami i szeroko zakrojony konsensus, oraz że sprawozdanie ogólnie ma potencjał, by zapewnić właściwą reakcję na potrzeby, czy nawet żądania sektora.

Mam nadzieję, że tak jak pracowaliśmy w Komisji Rybołówstwa pod przewodnictwem pani Fragi Estévez, tak i teraz możemy równie intensywnie pracować w komisji oraz, na szerszą skalę, z Radą i Komisją Europejską, abyśmy mogli zapewnić postęp prac w kierunku sformułowania wniosków legislacyjnych.

Uważam, że jeżeli będziemy nadal prowadzili prace w tym kierunku, w atmosferze zespołowego ducha i rozumiejąc, że musimy uwzględnić wszystkie sprawy, które są ważne w różnych zakątkach rozległej Unii Europejskiej, i jeżeli będziemy próbowali skutecznie zaspokoić wszystkie potrzeby sektora rybołówstwa w całej obszernej wyłącznej strefie ekonomicznej, to nasza praca przyniesie efekty dla całego sektora. Mając to na uwadze, zobowiązujemy się do ustanowienia warunków, które skutecznie zapewnią zrównoważony i długoterminowy rozwój sektora.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 11.30.

Oświadczenia pisemne (artykuł 149 Regulaminu)

Vito Bonsignore (PPE), na piśmie. – (IT) Przede wszystkim gratulujemy sprawozdawczyni, pani Patrão Neves, wspaniałej pracy, którą dotychczas wykonała, jak również pozytywnego wyniku głosowania.

Mamy nadzieję, że zielona księga, która niebawem dotrze do komisji, jest wstępem do rychłego posiedzenia plenarnego na temat białej księgi. Europa zawsze interesowała się sektorem rybołówstwa. Jesteśmy jednak

przekonani o zasadniczym znaczeniu uwzględnienia w kolejnym programie ramowym większych inwestycji w badania naukowe, zwłaszcza w sektorze rybołówstwa. Uważamy też, że duże znaczenie ma zwiększanie w sektorze wiedzy o przepisach w drodze zapewnienia większej elastyczności systemu kwot oraz większej odpowiedzialności w zakresie kontroli i zasobów.

Chcemy również bardziej zacieśnionych partnerstw z państwami trzecimi w celu zwalczania nielegalnych połowów, jak też szerszej współpracy z krajami regionu śródziemnomorskiego, abyśmy mogli bardziej zdecydowanie regulować połowy na takim morzu jak Morze Śródziemne, które zawsze było kołyską różnych cywilizacji i kultur.

Na koniec informuję, że zgadzamy się z zapisami ustępu 23 w sprawie modernizacji, zwłaszcza flot działających na małą skalę, chociaż chcielibyśmy, aby tę sprawę bardziej uszczegółowić. W kwestii ustępów 62 i 63 w sprawie kwalifikacji zawodowych podmiotów z danego sektora chcielibyśmy dokładniejszego objaśnienia, zwłaszcza w odniesieniu do tradycyjnego łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego, które w razie bardziej zaostrzonych przepisów dotyczących zarządzania flotą nie ponosiłoby już największych kar.

Nessa Childers (S&D), na piśmie. – Chociaż wędkarstwo rekreacyjne stanowi jedynie znikomy odsetek połowów w europejskiej gospodarce rybnej, to jest ono nieodłącznym gospodarczym i społecznym elementem w wielu częściach UE, zwłaszcza we wschodniej Irlandii. Wędkarstwo to długowieczna i ważna spuścizna na wschodzie Irlandii, gdzie popularnym obrazem irlandzkiej kultury jest ten przedstawiający wędkarzy na brzegach takich rzek jak rzeka Slaney lub na wschodnim wybrzeżu. To rozsławione wędkarstwo ma również zasadniczy wpływ na turystykę w wielu częściach Irlandii, zarówno krajową, jak i międzynarodową, natomiast wybrzeże rzeki Liffey w Hrabstwie Kildare regularnie odwiedza na przykład Tiger Woods. W wyniku wyczerpujących się zasobów ryb występuje tendencja ukierunkowana na kontrolowanie przybrzeżnego wędkarstwa i odjęcie ilości poławianych w ten sposób ryb od kwot przyznaných na połowy paszowe.

Propozycje te mogłyby poważnie wpłynąć na dochody turystyki z wędkarstwa oraz mogłyby przenieść ujemne skutki kulturowe w wielu częściach Irlandii. Dlatego Izba ta powinna koniecznie uznać wszystkie formy rekreacyjnego wędkarstwa za ważny element gospodarki rybnej, uwzględniając w zreformowanej wspólnej polityce rybołówstwa gospodarcze i społeczne korzyści z tej formy połowów i odzwierciedlając je w białej księdze.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Sprawozdanie w sprawie zielonej księgi na temat wspólnej polityki rybołówstwa ma na celu zapoczątkowanie publicznej debaty w instytucjach UE i państw członkowskich. Polityka rybołówstwa stanowi tak samo jak wspólna polityka rolna strategiczny program, który bezpośrednio wpływa na wszystkich obywateli UE i który musi być sformułowany w zgodzie z trzema podstawowymi zasadami, jakimi jest ekonomiczna rentowność połowów, ochrona i zachowanie zasobów rybnych oraz utrzymanie odpowiedniego standardu życia osób trudniących się połowami. Jeżeli przy formułowaniu prawodawstwa nie zapewni się równowagi między tymi trzema zasadami, to regiony przybrzeżne będą zagrożone spadkiem gospodarczym, zmniejszeniem się zasobów niektórych gatunków poławianych ryb lub wzrostem nielegalnych połowów, powyżej określonych limitów. Mając na uwadze, że 88 % populacji ryb poławia się, przekraczając maksymalne poziomy gwarantujące równowagę, a do 80 % całkowitych połowów przeznaczają się na odrzuty, zachodzi konieczność określenia limitów, które umożliwią odbudowę zasobów rybnych, zwiększając tym samym znacznie i zapewniając zrównoważone połowy ryb w przyszłości. Sprawozdawczyni słusznie zaznacza, że w wyniku równowagi między producentami i nabywcami, którą zakłóca pośrednik w postaci łańcucha sprzedaży detalicznej, ceny ryb spadają, co jeszcze bardziej zagraża sytuacji w sektorze połowów. W przedłożonym sprawozdaniu uwzględniono wszystkie trzy wspomniane zasady podstawowe, przedstawiając konkretne rozwiązania na rzecz zrównoważonego rozwoju, w związku z czym stanowi ono dobry punkt wyjścia dla ochrony gospodarki rybnej z korzyścią dla nas wszystkich.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Chciałbym pogratulować pani Patrão Neves wykonanej pracy i sprawozdania poddanego obecnie pod głosowanie. Temat rybołówstwa to bez wątpienia sprawa wrażliwa dla Portugalczyków z uwagi na fakt, że mamy kilka społeczności rybackich, jak również jest to zdecydowanie zasadnicza sprawa dla Centrum Demokratycznego i Socjalnego – Partii Ludowej (CDS-PP).

Uważam, że potrzebujemy nowych regulacji wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb), które będą skuteczniejsze i lepiej dostosowane do sytuacji na poszczególnych terytoriach. Dlatego popieram zamiar skoncentrowania się na zasadach regionalizacji i pomocniczości, co zapewni większą autonomię państw członkowskich i nada większą elastyczność WPRyb. Mając jednocześnie na uwadze, że wyzwania w dziedzinie środowiska skutkują poważnymi problemami w kategoriach zasobów rybnych uważam, iż WPRyb powinna bezwzględnie zapewniać połowy, które byłyby zrównoważone pod względem ekologicznym i realne w

kategoriach ekonomicznych. Nie pozostajemy obojętni na problemy, z którymi borykają się rybacy, jak też zalecamy, aby w nowej WPRyb zapewnić właściwą ochronę zdolności połowowych społeczności uzależnionych od rybołówstwa.

Uważam też, że bardzo ważne jest, aby WPRyb zapewniała jakość ryb oraz ich wystarczającą ilość dla obywateli, którzy stosują dietę obfitą w ryby, o której wiemy, że jest dobrze zbilansowana i korzystna dla zdrowego trybu życia.

Z zainteresowaniem i szczególną uwagą będę śledził przyszłą reformę WPRyb, jak również zawsze będę bronił interesów Portugalii w tym sektorze o strategicznym znaczeniu.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Z praktycznego punktu widzenia popieram proponowane zmiany na rzecz długoterminowej ochrony zasobów morskich zarówno na potrzeby środowiska, jak i gospodarki; uaktualnienie technologii połowów oraz nacisk, jaki się kładzie na konieczność posiadania kwalifikacji zawodowych w tym sektorze. Szczególnie cieszy mnie zalecenie, aby wszelkie obowiązkowe zmiany wprowadzać stopniowo, z obowiązkowym zachowaniem okresu przejściowego w celu zapewnienia dostatecznego czasu na dostosowania w sektorze i umożliwienia indywidualnym rybakom rozwiązania problemu dodatkowych wydatków w tej trudnej sytuacji w sektorze. Niemniej jednak, chociaż popieram uwypatnioną w sprawozdaniu konieczność uwzględnienia różnic między połowami oceanicznymi a tradycyjnym łodziowym rybołówstwem przybrzeżnym, to godny ubolewania jest fakt, że nie planuje się większych nakładów finansowych, zwłaszcza na ten drugi rodzaj rybołówstwa. Połowy to nie tylko działalność gospodarcza, ale też działalność o wymiarze społecznym oraz kulturowym i trzeba chronić ten sposób na życie, jaki wybrali sobie drobni rybacy. Ich środki do życia były dotychczas zależne od historycznie uwarunkowanych roszczeń ich lokalnej społeczności do praw połowowych u własnych wybrzeży. Dlatego nie możemy zapominać złożonej w sprawozdaniu obietnicy zapewnienia „godnego poziomu życia tym, dla których rybołówstwo jest źródłem utrzymania”.

James Nicholson (ECR), na piśmie. – Powszechnie wiadomo, że reforma wspólnej polityki rybołówstwa z 2002 roku nie powiodła się, a sytuacja w sektorze rybołówstwa raczej się pogarsza zamiast się poprawiać. WPRyb stała się biurokratycznym koszmarem, zalanym plagą nadmiernych regulacji i mikrozarządzania o znikomych pozytywnych efektach. Nadciągająca reforma WPRyb to okazja, by polityce nadać nowy kierunek, pozbawiony nadmiernej biurokracji i obejmujący wszystkie aspekty, które należy uwzględnić – środowiskowy, społeczny i gospodarczy. Podstawowym celem zreformowanej WPRyb musi być zapewnienie rybakom godnego życia przy jednoczesnym zachowaniu równowagi w środowisku. Wspólną politykę rybołówstwa trzeba sformułować w sposób zapewniający jednoczesne zachowanie miejsc pracy i zasobów rybnych. Zreformowana WPRyb powinna być z dala od scentralizowanych nadmiernych regulacji brukselskich i zamiast tego powinna koncentrować się na pomysłach dotyczących sposobu, w jaki zainteresowane podmioty mają na porządku dziennym zarządzać zasobami na szczeblu lokalnym.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), na piśmie. – (PL) Zielona księga dotycząca wspólnej polityki rybackiej nie pozostawia suchej nitki zarówno na Komisji Europejskiej, jak i na państwach członkowskich. Jest dobitnym dowodem na to, że nie wszystkie projekty i reformy przeprowadzane wewnątrz Unii odnoszą sukcesy. Powinniśmy zatem wyciągnąć odpowiednie wnioski zarówno na poziomie rozwiązań instytucjonalnych, jak i praktycznych.

Jednym z podstawowych błędów reformy z 2002 roku była nadmierna centralizacja. Różnorodność i specyfika regionów Unii Europejskiej powinna nakładać obowiązek regionalizacji. Nie może być tak, że Komisja Europejska traktuje Morze Bałtyckie na równi z Atlantykiem czy Morzem Śródziemnym. W parze z regionalizacją polityki rybackiej powinny iść konkretne rozwiązania dotyczące kwestii społecznych i gospodarczych. Z punktu widzenia ludności zamieszkującej obszary zależne od rybołówstwa najważniejszym kierunkiem działań jest dywersyfikacja i restrukturyzacja gospodarcza i społeczna, w tym stworzenie nowych miejsc pracy poza sektorem rybołówstwa. Brak możliwości zwiększenia połowów i zatrudnienia w sektorze rybołówstwa bałtyckiego powinny doprowadzić do skutku wyżej wymienione działania. Jest to rozwiązanie wpisujące się w oczekiwania i potrzeby społeczne.

Badania pokazują, że 2/3 europejskich zasobów rybnych jest zagrożonych, w tym bardzo popularne gatunki, takie jak sola, gładzica czy dorsz. Analizy WWF mówią wprost – jeżeli nie zostaną wprowadzone konkretne zmiany, to do 2012 roku stado rozrodzce śródziemnomorskiego tuńczyka i wielu innych gatunków zniknie.

Sirpa Pietikäinen (PPE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ramach wspólnej polityki rybołówstwa Unia Europejska od dziesięcioleci kontroluje połowy we Wspólnocie oraz na terytorialnych wodach państw trzecich.

Niestety, ale jest to jeden z najbardziej nieudanych obszarów polityki UE i doprowadził on do sytuacji, którą słusznie można nazwać kryzysem. Sytuacja zasobów rybnych jest skrajnie niepokojąca: dwie trzecie poławianych na skalę przemysłową zasobów rybnych UE zmniejszyło się. Spadająca rentowność i ogromnie zubożone ławice wskazują na duże problemy gospodarki rybnej. Nadmierne kwoty połowowe i nielegalne połowy skutkują wyczerpywaniem się zasobów rybnych w alarmującym tempie.

Kryzys to skutek tego, że przez długi czas wykazywano całkowitą obojętność na problemy, które się nagromadziły w wyniku przełowienia i nielegalnych połowów. Ponadto całą resztę środowiska morskiego dewastują również niszczycielskie metody połowów. Jedną z najbardziej szkodliwych metod to połowy włokami dennymi.

UE musi poważnie traktować kryzys zasobów rybnych. Ma to również ścisły związek z perspektywą zewnętrzną, ponieważ Unia importuje prawie jedną trzecią sprzedawanych ryb. Zasadniczym elementem nowej wspólnej polityki rybołówstwa jest zapewnienie bardziej zrównoważonej podstawy umowom, które mamy z naszymi partnerami w dziedzinie rybołówstwa. Podstawowe reformy muszą być ukierunkowane na rozwiązanie problemu nadmiernych zdolności połowowych statków rybackich oraz skuteczniejszego monitorowania w celu wykorzenienia nielegalnych połowów.

Zgodnie z propozycją Komisji zawartą w zielonej księdze, podstawowymi elementami konstrukcyjnymi reformy polityki rybołówstwa muszą być ekosystem i zasada ostrożności. Polityka musi się koncentrować na prawdziwie zrównoważonych połowach każdego gatunku ryb i aby to zrealizować, każdy naród musi mieć własną strategię zarządzania i ochrony. W razie konieczności Unia musi być gotowa przyjąć rozwiązania mające zapewnić odbudowę zasobów przez wprowadzenie całkowitego zakazu połowów ryb i handlu rybami.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Zielona księga w sprawie reformy wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb) to okazja, żeby zweryfikować różne aspekty tej europejskiej polityki (gospodarczy, społeczny i środowiskowy), określając nowe podejścia ukierunkowane na rozwiązanie problemów występujących w tym sektorze. W reformie WPRyb kładzie się szczególny nacisk na regiony najbardziej oddalone, w których rybołówstwo odgrywa szczególną rolę, jeśli chodzi o lokalny rozwój i źródła utrzymania żyjących tam ludzi.

W sprawozdaniu na temat zielonej księgi uwydatnia się te aspekty reformy, które moim zdaniem są konieczne dla lepszego wdrożenia omawianej polityki na szczeblu lokalnym, zwłaszcza decentralizację zarządzania w dziedzinie rybołówstwa w celu uwzględnienia szczególnych cech każdego regionu oraz zapewnienie zrównoważonego rozwoju sektora przez ochronę gatunków. Na Maderze zachodzi pilna potrzeba modernizacji statków oraz propagowania środków mających zapewnić ekonomiczną opłacalność działalności połowowej. Chciałbym powtórzyć, że większa skuteczność strategii zarządzania zasobami rybnymi oraz wsparcie finansowe dla pracowników sektora to zasadnicze priorytety tej reformy, które trzeba wdrażać na szczeblu regionalnym.

Reforma wspólnej polityki rybołówstwa stanowi nowy etap w rozwoju sektora, zapewniając aktywne uczestnictwo wszystkich zaangażowanych stron na szczeblach krajowym, regionalnym i przemysłowym.

5. Bezpieczeństwo kolei włącznie z europejskim systemem sygnalizacji (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest oświadczenie w sprawie bezpieczeństwa kolei włącznie z europejskim systemem sygnalizacji.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Katastrofa kolejowa, która miała miejsce w Buizingen w poniedziałek 15 lutego 2010 r., była wstrząsającą tragedią. Moim zdaniem w związku z tą poważną katastrofą można zadać sobie kilka pytań natury technicznej i politycznej, dotyczących bezpieczeństwa kolei.

W pierwszym rzędzie pragnę powiedzieć, że myślami jestem z ofiarami tej tragedii i z ich bliskimi. Zawsze przy tak smutnej okazji trudno jest znaleźć słowa pocieszenia, a cisza niejednokrotnie bywa bardziej wymowna. Przyczyny wypadku nie są jeszcze w pełni znane i wszczęte zostało dochodzenie techniczne zgodnie z przepisami unijnej dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa.

Za dochodzenie to odpowiada belgijski organ dochodzeniowy. Powinno ono toczyć się niezależnie od dochodzenia sądowego. Celem wspomnianego dochodzenia technicznego nie jest wskazanie winnych i określenie odpowiedzialności, ale raczej ustalenie przyczyn w celu poprawy bezpieczeństwa kolei i zapobiegania wypadkom w przyszłości.

Belgijski organ dochodzeniowy zwrócił się do Europejskiej Agencji Kolejowej o pomoc w prowadzonym przezeń dochodzeniu. Dwóch pracowników agencji zostało oddelegowanych do belgijskiego zespołu prowadzącego dochodzenie już kilka godzin po wypadku.

Chciałbym podkreślić, że ponieważ nie wyjaśniono jeszcze przyczyn wypadku, wyciąganie wniosków jest niestosowne. Oczywiście jestem gotów wyjaśnić niektóre kwestie, które zostały podniesione w następstwie tej tragedii, i podzielić się z państwem swoim poglądem na obecną sytuację.

Jak nader często bywa w przypadku katastrof kolejowych, padły zarzuty wskazujące na związek między europejskimi przepisami czy uregulowaniami a tą katastrofą. Chciałabym przede wszystkim jasno wyrazić swoje stanowisko w sprawie otwarcia rynku. Oprócz otwarcia sektora kolejowych przewozów towarowych na konkurencję i określenia wymagań dotyczących oddzielenia działalności zarządców infrastrukturą od działalności przedsiębiorstw kolejowych, wprowadzono rygorystyczne ramy regulacyjne normujące bezpieczeństwo i interoperacyjność. Chcemy zapewnić utrzymanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa kolei, uznając jednocześnie procedury i metody stosowane w tej dziedzinie w poszczególnych państwach członkowskich.

Europejska Agencja Kolejowa regularnie przygotowuje sprawozdania w sprawie bezpieczeństwa europejskiej sieci i monitoruje rozwój sytuacji w państwach członkowskich.

Wskaźniki dowodzą, że otwarcie sektora kolei na konkurencję w żaden sposób nie wpłynęło negatywnie na bezpieczeństwo kolei. Pozwolę sobie powiedzieć, że doszukiwanie się związku między poziomem bezpieczeństwa kolei a otwarciem rynku kolejowego jest moim zdaniem jedynie wymówką do odwrócenia uwagi od prawdziwych przyczyn katastrofy.

W tym kontekście można zadać pytanie o współistnienie europejskiego systemu kontroli kolei z systemami krajowymi. W celu zapewnienia bezpiecznego ruchu kolejowego w Europie dzisiaj stosowanych jest ponad 20 różnych systemów krajowych. Systemy te, opracowywane na szczeblu krajowym, obejmują element przytrakcyjny i element umieszczony w pociągu. Element przytrakcyjny wysyła informację do komputera znajdującego się w pociągu i w przypadku wykrycia niebezpiecznej sytuacji włączane są hamulce.

By systemy te mogły funkcjonować, pociągi i torowiska muszą być wyposażone w kompatybilne elementy systemu. Poziom bezpieczeństwa i sprawności poszczególnych krajowych systemów automatycznej ochrony pociągów jest różny, podobnie jak zasady dotyczące wyposażenia trakcji i lokomotyw w ramach tych systemów krajowych.

Niekompatybilność poszczególnych systemów krajowych stanowi zasadniczy problem dla składów międzynarodowych, ponieważ trzeba albo zmieniać lokomotywę przy każdorazowym przekraczaniu granicy, albo wyposażać lokomotywy w tak wiele systemów, jak wiele jest ich zamontowanych przy torach, po których poruszają się pociągi. Istnieją nawet przypadki istnienia różnych systemów krajowych w obrębie jednego kraju. Na przykład pociąg Thalys musi być wyposażony w siedem różnych systemów krajowych, by mógł poruszać się w czterech krajach.

Dlatego też zaprojektowano i opracowano pojedynczy europejski system, który jest obecnie instalowany na głównych trasach i w głównych pociągach poruszających się w Europie. System ten nazywa się ERTMS – europejski system zarządzania ruchem kolejowym.

Co się tyczy ram czasowych, można powiedzieć, że większość systemów krajowych zostało opracowanych na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, ale ich wdrażanie to długi i kosztowny proces. W większości krajów tylko część krajowych sieci i lokomotyw jest została do tej pory wyposażonych w te systemy, a i tak zabrało to w przybliżeniu 20 lat.

Specyfikacje ERTMS są dostępne od roku 2000. Między rokiem 2000 a 2005 przeprowadzono szereg projektów pilotażowych. Od 2005 roku funkcjonuje kilka linii, na których zainstalowano system ERTMS. Obecnie 10 państw członkowskich posiada trakcje wyposażone w ERTMS i we wszystkich państwach członkowskich projekty są w toku. Na przykład w Belgii system ten zainstalowano wzdłuż linii kolejowej między Aachen a Liege, a także w pociągach ICT kursujących na tej trasie.

ERTMS został opracowany głównie z myślą o propagowaniu interoperacyjności. Oznacza to, że lokomotywy mogą przekraczać granice. Ale system ten jest również uznawany za korzystny z punktu widzenia poprawy bezpieczeństwa. Dziś system jest w pełni funkcjonalny, jednak w związku z tym, że potrzeba dużo czasu do jego zainstalowania w pociągach i wzdłuż trakcji kolejowych, istniejące systemy krajowe będą nadal współistniały z systemem ERTMS.

Państwa trzecie, jak choćby Tajwan, również wybrały ERTMS, i to nie tylko ze względów interoperacyjności. Tajwan zainwestował w ERTMS po prostu dlatego, że jest to najlepszy dostępny dziś na rynku system.

Padło kilka pytań dotyczących porównania sytuacji w poszczególnych państwach członkowskich. Tworzenie rankingu państw członkowskich i czynienie sensownych porównań jest trudne i niezbyt pożyteczne. Wszystko zależy od wyboru wskaźników, okresu odniesienia i jakości zgłaszanych danych. Na to, jakiego rodzaju ranking otrzymamy, wpływ może również mieć jeden czy dwa poważne wypadki.

Ogólnie dostępne dane wskazują, że belgijskie wyniki są przeciętne. Prawdą jest jednak również to, że Belgia pozostaje poniżej średniej europejskiej pod względem długości traktacji wyposażonej w systemy automatycznej kontroli pociągów, czy to krajowe, czy europejskie.

Mathieu Grosch, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałbym podziękować panu za pańskie wyjaśnienia. W kontekście wypadku w Buizingen ważne jest oczywiście, byśmy okazali szacunek dla ofiar, jak i respektowali dochodzenie. Dlatego też nie wolno nam wyciągać pochopnych wniosków w odniesieniu do tej katastrofy, a co ważniejsze, nie powinniśmy rozpoczynać od poszukiwania winnych.

Uważam, że Komisja postąpiła słusznie, odrzucając zdecydowanie oskarżenia Belgijskich Kolei Państwowych, że rozwój europejskiego systemu zarządzania ruchem kolejowym trwa zbyt długo. Wiemy, że bezpieczeństwo pozostaje priorytetem krajowym i że nadal nim będzie. Na szczeblu europejskim my – i dotyczy to zarówno Komisji, jak i Parlamentu – zawsze ubolewamy, że przedsiębiorstwa kolejowe nie poświęcają większej uwagi bezpieczeństwu i interoperacyjności poszczególnych systemów wewnątrz Europy.

Często po tym, jak już zdarzy się jakiś wypadek, czyni się jakieś propozycje w kontekście politycznym. Muszę powiedzieć, że w tym przypadku nie zabrakło niczego, ani prawodawstwa, ani technologii. Zabrakło jedynie potraktowania technologii bardziej priorytetowo. Od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku dostępna jest technologia umożliwiająca bezpieczne przejście między systemem europejskim a zaawansowanym systemem belgijskim, czyli tak zwanym system TBL 1+. Nie zabrakło czasu ani urządzeń technicznych.

Dla mnie liczy się przyszłość i chciałbym podkreślić następujące kwestie. Po pierwsze, nie wolno nam pod żadnym pozorem ograniczać szkoleń w sektorze kolejnictwa. To nie jest ani nie będzie obowiązek UE. Na kolei pracują wysoko wykwalifikowani pracownicy i tak musi pozostać w przyszłości.

Po drugie, potrzebujemy zdecydowanych wiążących planów przekształceń po stronie przedsiębiorstw kolejowych i krajów. Pozostawianie wszystkiego dobrej woli już nie wystarczy. Potrzebujemy precyzyjnego kalendarza i wkrótce będziemy mieli w Parlamencie sposobność poznania konkretnych celów.

Moja trzecia propozycja dotyczy tego, by pasażerowie mieli prawo wiedzieć, czy dany odcinek traktacji i tabor kolejowy, w którym podróżują, spełnia najwyższe standardy bezpieczeństwa. To jest minimalny poziom informacji, które należy udostępnić w przyszłości pasażerom. Musimy również zbadać, jak możemy wprowadzić obowiązkowy wymóg w tym zakresie.

Saïd El Khadraoui, w imieniu grupy S&D. – (NL) Na początek, zabierając głos w imieniu Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, pragnę wyrazić swoje szczere współczucie dla ofiar katastrofy kolejowej w Buizingen, a także ich rodzin i przyjaciół.

W istocie musimy oczywiście poczekać na wyniki dochodzenia, zanim zaczniemy wyciągać realne, szczegółowe wnioski, ale nie zmienia to faktu, że bezpieczeństwo kolei musi pozostać stałym obszarem uwagi na wszystkich szczeblach, w tym na szczeblu europejskim, i że musimy w związku z tym regularnie oceniać, poprawiać, uzupełniać i korygować politykę bezpieczeństwa. Chciałbym przyłączyć się do słów mojego kolegi pośła, a także pańskich, panie komisarzu, wyrażając swoje ubolewanie, że tak wiele osób piastujących ważne stanowiska w Belgii stara się zrzucić odpowiedzialność za ten wypadek na Europę, a przynajmniej sprawia takie wrażenie. Wspomniano o opóźnieniu we wdrażaniu europejskiego systemu zarządzania ruchem kolejowym (ERTMS) jako jednej z przyczyn tego, że teraz, w roku 2010 tylko kilka lokomotyw w Belgii jest wyposażonych w system automatycznego zatrzymywania pociągu.

Panie i panowie! Z drugiej strony powiedzmy sobie jasno i szczerze jedną rzecz: opracowywanie tej koncepcji – jednego systemu sygnalizacji, który zastąpiłby 20 różnych systemów – trwa dłużej, niż się spodziewano i oczekiwano. Wynika to oczywiście z technicznej złożoności oraz tego, że porozumienie w sprawie danej normy musi być osiągnięte przez bardzo wiele krajów, a ściślej rzecz biorąc 27 krajów, choć uprzednio było tych krajów o dwa mniej. Oczywiście istnieją również związane z tym konsekwencje dla budżetu. Mimo to,

jak pan słusznie stwierdził, nie powstrzymało to ani jednego państwa członkowskiego od opracowania własnych systemów ani od stosowania we wczesnej fazie wersji embrionalnej systemu ERTMS.

Jestem zdania, że teraz musimy patrzeć w przyszłość i zadać sobie pytanie, w jaki sposób możemy przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa kolei. Uważam, że możemy wnieść ten wkład na kilku frontach na szczęblu UE. Możemy to uczynić, po pierwsze, dzięki dalszemu rozwijaniu ERTMS. Taki plan rozwoju istnieje. W roku 2009 przeznaczaliśmy 240 milionów euro z budżetu na transeuropejskie sieci transportowe (TEN-T), by pomóc państwom członkowskim w tym zakresie.

Po drugie jednak – i myślę, że jest to ważne zadanie dla Komisji i Europejskiej Agencji Kolejowej – musimy również monitorować, czy istniejące europejskie prawodawstwo dotyczące bezpieczeństwa w tej dziedzinie jest faktycznie wcielane w życie. Powołałam się na przykład dyrektywy 2004/49/WE w sprawie bezpieczeństwa kolei wspólnotowych. Stanowi ona między innymi, że w każdym państwie członkowskim musi zostać ustanowiony organ ds. bezpieczeństwa, który jest niezależny od przedsiębiorstw kolejowych i zarządców infrastruktury i do którego zadań należą monitorowanie, propagowanie i egzekwowanie bezpieczeństwa kolei oraz opracowywanie ram regulacyjnych. Mam wrażenie, panie i panowie, że w Belgii mechanizmy te nie funkcjonują szczególnie dobrze i myślę, że powinni państwo zorganizować swego rodzaju audyt, by zbadać, czy państwa członkowskie rzeczywiście dysponują potencjałem, by móc proaktywnie zagwarantować bezpieczeństwo w ramach własnych krajowych systemów kolei. Chciałbym, by podjęli się państwo tego zadania.

Dirk Sterckx, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Ja również pragnę wyrazić w imieniu swojej grupy współczucie dla ofiar i ja również wyczekuję rezultatów dochodzenia. Mam nadzieję, że zostanie ono przeprowadzone jak najszybciej, ale również jak najrzetelniej.

W moim kraju poruszono wiele kwestii dotyczących charakteru europejskiego podejścia do kolei. Będę z państwem szczery: Jestem zszokowany, że niektórzy oskarżają nas o zaniedbywanie sprawy bezpieczeństwa. Byłem sprawozdawcą Parlamentu w odniesieniu do dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa kolei, do której właśnie odniósł się pan poseł El Khadraoui, i jestem dumny z pracy, jaką wówczas wykonaliśmy. Powiedzieliśmy sobie, że musimy być bardzo stanowczy w kwestii bezpieczeństwa we wszystkich państwach członkowskich i musimy ustanowić w tym celu europejskie ramy oraz określić wymagania. Z wielkim trudem udało nam się przekonać do tego państwa członkowskie. Pragnę zauważyć – i pan poseł El Khadraoui słusznie o tym wspomniał – że w niektórych krajach, w tym niestety również w moim kraju, wdrożenie tej dyrektywy na szczęblu krajowym jest w rzeczywistości słabo zorganizowane. Mam nadzieję, panie komisarzu, że ponownie przyjrzy się pan wnikliwie temu problemowi. Być może również ta Izba powinna przyjrzeć się tej dyrektywie i zacieśnić obecnie istniejące ramy, jak zauważył pan poseł Grosch. To nieprawda zatem, że zaniedbujemy bezpieczeństwo; jest wręcz przeciwnie.

Po drugie, rozporządzenie w sprawie praw pasażerów zawiera ustęp, którego stosowanie, mieliśmy nadzieję, nigdy nie będzie konieczne: dotyczy on wypłat zaliczek w przypadku śmierci lub odniesienia obrażeń w wypadku kolejowym. Z zadowoleniem przyjmuję ogłoszenie przez belgijskie koleje państwowe (SNCB), że będzie stosować ten system i wypłacać zaliczki. W istocie były czasy, że nie było to konieczne.

Niektórzy twierdzili, że do pogorszenia bezpieczeństwa kolei doprowadziło otwarcie rynku. Pragnę wyrazić swój zdecydowany sprzeciw wobec takich stwierdzeń. Są one nieprawdziwe, co wynika z najnowszych danych Europejskiej Agencji Kolejowej z 2008 roku. Kraje, które osiągnęły najlepsze wyniki w tym zakresie w roku 2008 to Wielka Brytania i Holandia, czyli kraje, które otwarły swoje rynki.

Myślę, że należy również zwrócić uwagę na ludzi, na pracowników kolei: maszynistów, pracowników stacji kolejowych, pracowników administracji. Powinniśmy inaczej spojrzeć na ich sytuację i zapewnić, by bezpieczeństwo traktowano priorytetowo nie tylko w trakcie szkoleń, ale również w toku organizowania pracy i całej kultury korporacyjnej. Konkludując, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że nie możemy zapominać o tym, że kolej to nadal jeden z najbezpieczniejszych środków transportu.

Isabelle Durant, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ja również uważam, że zeszłotygodniowy tragiczny wypadek jest najgorszą katastrofą kolejową, jaka zdarzyła się w Belgii od 2001 roku, kiedy to ja sama sprawowałam urząd ministra ds. mobilności i transportu. Raz jeszcze pragnę wyrazić swoje ubolewanie w związku z tym, co spotkało naszą koleżankę, Claudię Candeago, inne ofiary tej tragedii, ich bliskich, a także wszystkich pogrążonych w żalu pracowników kolei.

Powstrzymam się od wyciągania jakichkolwiek wniosków, podobnie jak uczynili to moi przedmówcy. Dochodzenie trwa i nie będziemy spekulować co do jego rezultatów. Jednak oczywiście należy żałować, że

belgijskiej kolei tak wiele czasu zabrało wyposażenie się w system automatycznej kontroli bezpieczeństwa, jak już wspomniało kilku przedmówców. Kiedy słuchałam, po tym jak zdarzyła się ta katastrofa, jak tłumaczono, że choć nie można jej przypisywać niedostatków budżetowym, wynika ona z opóźnień w opracowywaniu europejskich standardów interoperacyjności, uznałam to za niedopuszczalne i od razu poczułam, że Europa stała się celem bezpodstawnych oskarżeń.

Europejski system zarządzania ruchem kolejowym (ERTMS) nie daje tak naprawdę przedsiębiorstwom możliwości inwestowania w bezpieczeństwo w sposób skoordynowany i interoperacyjny. Musimy pozbyć się niezliczonych norm krajowych, które ograniczają rozwój i konkurencyjność, gdy ewoluuje europejski system sterowania pociągami (ETCS). W istocie bowiem system ten ewoluuje i będzie ewoluował w przyszłości. Tylko tyle potrzeba, by zachować bardzo wysoki poziom technologii. Ponadto nie mam wątpliwości, że w ciągu najbliższych pięciu lub dziesięciu lat powstanie o wiele więcej udogodnień.

Należy powiedzieć, że takie katastrofy, jakkolwiek wyjątkowe, przypominają nam, że zawsze istnieje miejsce na poprawę pod względem bezpieczeństwa i chciałabym w związku z tym przedstawić kilka propozycji.

Najpierw, jak panu wiadomo, panie komisarzu, obecnie debatujemy nad transeuropejskimi sieciami transportu, ich stanem i kryteriami. Uważam, że gdy mowa o sieciach europejskich, wdrożenie ERTMS w całej Europie mogłoby rzeczywiście stać się priorytetem. Uważam również, że w tym kontekście powinniśmy określić harmonogram, w szczególności jeżeli chodzi o środki, w jakie każdy kraj i sieć będzie musiała być wyposażona.

Wreszcie uważam, że musimy traktować bezpieczeństwo z większym priorytetem niż liberalizację rynków, zobowiązując przedsiębiorstwa obsługujące ruch pociągów w ramach różnych sieci krajowych do dalszego dostosowywania się do systemu automatycznej ochrony zamontowanego wzdłuż linii kolejowych poprzez zamontowanie w pociągach odpowiednich odbiorników i urządzeń kabinowych.

Na zakończenie pragnę wyrazić pogląd, że również Europejska Agencja Kolejowa powinna zapewnić bezcenne wsparcie na rzecz bardziej skutecznej integracji między krajowymi organami ds. bezpieczeństwa. Taka integracja umożliwiłaby na przykład homologację wyposażenia.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Derk Jan Eppink, w imieniu grupy ECR. – (NL) Badanie przyczyn katastrofy kolejowej w Buizingen nie zostało jeszcze zakończone, zatem nie mogę się do niego odnieść, niemniej doszedłem do następującej konkluzji. Gdy tylko dojdzie w Wielkiej Brytanii do katastrofy kolejowej, ludzie pospieszenie przypisują ją prywatyzacji kolei. Belgijskie koleje (SNCB) otrzymują stosunkowo najwyższe dotacje w całej Unii Europejskiej. Belgia dopłaca swoim kolejom 32 eurocenty na pasażera/kilometr. Francja zajmuje drugie miejsce z 24 eurocentami. Holandia przekazuje 15 eurocentów, a Wielka Brytania 4 eurocenty. Mimo wszystkich tych dotacji SNCB nadal boryka się z długami na poziomie 10 miliardów euro. Gdzie trafiają te pieniądze?

Kiedy przyjrzeć się infrastrukturze SNCB, stwierdzam, że zaniedbania są ogromne. Wszystko jest stare i zużyte. Czy nie jest tak, że zaniedbania mogą się również od czasu do czasu pojawiać w systemie bezpieczeństwa? Być może w związku z ogromną władzą związków zawodowych zbyt wiele pieniędzy przekazuje się na płace dla pracowników. W Belgii koleje są królestwem socjalizmu i są słabo zarządzane. Oto pytania, które trzeba zadać, ponieważ SNCB nie może zasłaniać się brakiem pieniędzy!

Jacky Hénin, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący! Kiedy w listopadzie pan Simpson oświadczył w tej Izbie: „mimo że europejski system kolei jest bardzo bezpieczny i w ostatnich kilku latach dzięki liberalizacji rynku poczyniono postępy”, nieomal odebrało mi mowę. Dalej mówił on: „niedawne fatalne w skutkach katastrofy budzą obawy pod względem bezpieczeństwa”.

Ogromna liczba ofiar śmiertelnych katastrofy w Buizingen oraz poważne fizyczne i psychiczne cierpienia, jakie spowodowała, przypominały nam w bolesny sposób, że nadeszła najwyższa pora, byśmy rozpoczęli poważną debatę w sprawie bezpieczeństwa kolei. Od razu porzucmy myślenie, że wszystkie wypadki są ze swej natury nieprzewidywalne. Główny czynnik zagrożenia bezpieczeństwa w ramach europejskich sieci kolejowych jest bezpośrednim wynikiem rozdzielania zarządzania infrastrukturą kolejową od zarządzania taborem kolejowym. Rozdział ten – trzeba to tu powiedzieć w sposób zdecydowany – został narzucony przez Komisję wbrew rozsądnemu osądowi pracowników kolei, tak by sektor kolei mógł zostać otwarty na konkurencję. Poważnie zwiększa to prawdopodobieństwo wypadków. W związku z tym ograniczono remonty i konserwację europejskich sieci kolejowych na rzecz zwiększenia zysków. Można próbować kupić trochę czasu, proponując zastosowanie najlepszych nowoczesnych technik jako jedyne go wariantu

rozwiązania problemów. Jednak w ostatecznym rozrachunku potrzebujemy innej polityki kolejowej w Europie. Jeżeli co roku ograniczamy liczbę pracowników kolei, remonty, inwestycje i szkolenia, nie unikniemy co rusz powtarzających się debat o wypadkach i konieczności składania żałobnych hołdów. Aby zapewnić rzeczywiste bezpieczeństwo kolei, Unia musi zamknąć rozdział „konkurencja” i otworzyć rozdział „współpraca”.

Na koniec, panie i panowie, po zakończeniu tej debaty nikt z nas nie będzie już w stanie ignorować swoich obowiązków. Ze swej strony pragnę powiedzieć, że nie będę uczestniczył w tym przewrotnym planie. Bez zmiany...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Philip Claey (NI). – (NL) Chciałbym rozpocząć po prostu od stwierdzenia, że obciążenia podatkowe w Belgii należą do największych w świecie, a mimo to w tym pozbawionym sensownych rządów kraju podatnicy – szczególnie ci z Flandrii – otrzymują bardzo mało w zamian za swoje pieniądze. System kolei jest tego doskonałym przykładem. Jest kompletnie przestarzały, a jego cechą charakterystyczną są częste oraz długie opóźnienia, a także zatłoczone wagony w godzinach szczytu.

Kierownictwo belgijskich kolei (SNCB) jest w znacznym stopniu upolitycznione i nieskuteczne, a typową cechą belgijskiej polityki jest to, że gdy zdarzy się coś niedobrego, nigdy nie można znaleźć osoby, która byłaby za to odpowiedzialna. W 2001 roku doszło do wypadku kolejowego w Pécrot, który przypominał zeszłotygodniowy wypadek w Buzingen. Dziewięć lat temu wszyscy myśleli, że zostaną podjęte poważne działania na rzecz poprawy systemu bezpieczeństwa; ale tak się nie stało. W trakcie gdy wdrażano europejski system sterowania pociągami (ETCS), Belgia opracowała własny system, ale został on wprowadzony o wiele za późno i był wielce niewystarczający.

Powinniśmy wyciągnąć z tego lekcję, że trzeba inwestować więcej w bezpieczeństwo i że poszczególne funkcjonujące systemy muszą zostać lepiej do siebie dopasowane. Wreszcie, jeżeli rzeczywista interoperacyjność okaże się niemożliwa do osiągnięcia, należy w maksymalnym stopniu zachęcać do przejścia na europejski ETCS, i niedobrze jest na przykład, by pociąg Thalys jeżdżący na trasie Paryż-Amsterdam był wyposażony w aż siedem różnych systemów.

Werner Kuhn (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zderzenie dwóch pociągów pasażerskich przewożących pracowników do i z Brukseli, które doprowadziło do tego okropnego wypadku, było dla nas wszystkich ogromnym wstrząsem. Myślamy jesteśmy z rodzinami i przyjaciółmi ofiar.

Po tego rodzaju katastrofach pierwszą reakcją obywateli jest poszukiwanie winnych. Jednakże Unia Europejska, Komisja i przepisy bezpieczeństwa, które wprowadziliśmy dyrektywą 2004/49, nie mogą być traktowane w tym względzie jak kozły ofiarne. Z drugiej strony ważne jest oczywiście pytanie, czy powinniśmy zaostrzyć przepisy bezpieczeństwa. Dochodzenie w sprawie tej katastrofy kolejowej nie zostało jeszcze zakończone, a zatem nie możemy jeszcze oczekiwać wyraźnych rezultatów. Zasadniczym pytaniem, jakie musimy sobie zadać jest to, czy możliwe było uniknięcie tej katastrofy. Nie możemy wykluczyć ludzkiego błędu lub awarii technicznej, a zatem obydwie te rzeczy odgrywają ważną rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa kolei. Wszyscy przewoźnicy kolejowi, tak państwowi, jak i prywatni, są zobowiązani do zapewnienia koniecznego poziomu bezpieczeństwa. Krajowe przedsiębiorstwa kolejowe muszą zagwarantować, że spełniają odpowiednie normy bezpieczeństwa.

Nie chcę w tej sytuacji prawić kazań z perspektywy Niemiec. Chcę tylko powiedzieć, że w Niemczech staraliśmy się wdrożyć dyrektywę w całości. Tam gdzie możliwe jest wystąpienie błędów ludzkich, konieczne jest zapewnienie automatycznej ingerencji urządzeń technicznych. Pamiętam czuwak, który automatycznie włącza hamulce w przypadku, gdy rączka nie jest przyciśnięta dłużej niż minutę. Ponadto hamulce włączają się automatycznie, gdy pociąg nie zatrzyma się na czerwonym świetle. Musimy mieć tego rodzaju systemy. Europejski system sterowania pociągami musi zostać wdrożony, tak byśmy uzyskali pewien stopień kontroli nad tymi kwestiami z zewnątrz.

Członkowie Komisji Transportu i Turystyki podejmą się wspólnie zadania przeprowadzenia koniecznych ocen i wyciągnięcia koniecznych wniosków w zakresie przepisów bezpieczeństwa.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! W katastrofie kolejowej w Buizingen w pobliżu Brukseli życie straciło 18 osób, a ponad 160 zostało rannych. Oczywiście kierujemy swoje myśli ku rodzinom ofiar. Przyczyny tego wypadku nie są jeszcze znane – trwa śledztwo – i musimy pomyśleć o zajęciu się oceną bezpieczeństwa kolei w Europie w każdym państwie członkowskim z osobna.

Ocena ta musi się oczywiście skupiać na systemach bezpieczeństwa, na stopniu ich wykorzystania, na ich interoperacyjności i skuteczności. Jednak ocena poziomu bezpieczeństwa europejskich sieci kolejowych musi być postrzegana w szerokim kontekście i musi w szczególności obejmować ocenę warunków pracy pracowników kolei, ponieważ to oni są najlepszą gwarancją bezpieczeństwa.

Dlatego apeluję do Komisji, by podjęła się oceny bezpieczeństwa sieci kolejowych Europy, stosując podejście globalne, dla którego punktem wyjścia będzie rozpoczęcie procesu liberalizacji kolei. Jedną rzeczą jest pewna: nadszedł czas, by przeprowadzić wolną od tabu ocenę praktycznych rezultatów polityk na rzecz liberalizacji i likwidacji usług publicznych. Jaką wartość dodała przyniosły? Kto na nich skorzystał? Kto ucierpiał w ich wyniku?

Celem takiej oceny powinno być określenie związku między warunkami pracy a wdrażaniem europejskich norm dotyczących bezpieczeństwa i sygnalizacji od czasu, kiedy weszła w życie liberalizacja sektora kolejowego w państwach członkowskich. Dlatego Komisja musi rozważyć rolę usług publicznych w bardziej ogólnym ujęciu. *Parti Socialiste* – partia, do której należę – od dawna wzywa do pozytywnych działań ze strony Unii Europejskiej na rzecz ochrony i umacniania usług publicznych. Ta koncepcja leży u podstaw wprowadzenia dyrektywy ramowej w sprawie usług świadczonych w interesie ogólnym. Dyrektywa ta zagwarantowałaby usługom publicznym stabilne ramy legislacyjne oraz wystarczające finansowanie zgodnie z zasadami powszechności i równego dostępu.

PRZEWODNICZY: STAVROS LAMBRINIDIS

Wiceprzewodniczący

Derk Jan Eppink (ECR). – (NL) Chciałbym powiedzieć panu posłowi Tarabelli, którego osobiście darzę wielkim szacunkiem, jedną rzecz, a mianowicie, że nie wolno mu ignorować faktu, że belgijskie koleje (SNCB) są najwyższej dotowane w Europie. Nie może on zatem zrzucić winy na liberalizację, ponieważ transport pasażerski nie został zliberalizowany. Nie wolno mu również wymyślać innych usprawiedliwień.

Chciałbym również wspomnieć, że wypowiada się on w imieniu belgijskiej frankofońskiej Partii Socjalistycznej (PS) – partii, która poniekąd kontroluje SNCB poprzez związki zawodowe. Gdyby upolityczniony system kolei lepiej zarządzał kolejami, te zdarzenia nie miałyby miejsca.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! W odpowiedzi na stwierdzenie pana posła Eppinka odpowiem tylko, że to nie jest platforma wyborcza. Zdarzyła się katastrofa, w której były ofiary śmiertelne – w przeszłości zdarzały się również inne katastrofy – i rzeczą całkowicie naturalną jest dopytywanie się o jej przyczyny. Dochodzenia trwają; trzeba pozwolić, by toczyły się własnym tempem.

Jest jednak jeden czynnik, którego nie wolno ignorować, a mianowicie czynnik ludzki. W przypadku dowolnej liberalizacji – a wiem, że popiera pan liberalizację, ja popieram ją w o wiele mniejszym stopniu, a w istocie jestem jej przeciwny, gdy w grę wchodzi usługi publiczne – pomija się czynnik ludzki. Wywiera się ogromną presję na pracowników, którzy pracują bez końca, a w każdym razie długo i bez odpoczynku. Gdy jest się maszynistą, jest się odpowiedzialnym za bezpieczeństwo pasażerów. Dlatego uważam, że ważne jest zadanie pytania o warunki pracy i wszelkie zmiany tych warunków. Moim zdaniem jest to ważna kwestia.

Joe Higgins (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Okropna katastrofa kolejowa, która wydarzyła się w okolicach Halle, była straszną tragedią dla ofiar, ich rodzin, kolegów z pracy i przyjaciół. Ważne jest, byśmy teraz wyciągnęli odpowiednią lekcję z tej tragedii, by uniknąć ofiar w przyszłości. W związku z tym, dla poprawy bezpieczeństwa zarówno pracowników jak i podróżujących kluczowe znaczenie ma uważne wysłuchanie pracowników kolei i uwzględnienie ich racji.

Rzeczywiście oburzające są słowa brytyjskiego konserwatysty, posła do tego Parlamentu, który w swoim wystąpieniu szkaluje i zniesławia belgijskich pracowników kolei, skoro całkiem jasne jest, że polityka neoliberalizacji oraz deregulacji wyrządziła ogromne szkody naszym kolejom jako przedsięwzięciu pożytku publicznego. Rzeczywiście wśród belgijskich pracowników kolei panuje ogromna frustracja. Dobitnie świadczą o tym spontaniczne strajki wśród tych pracowników w następstwie obecnej tragedii. To trzecie poważne zdarzenie w Belgii w ciągu dziewięciu miesięcy.

Po poprzedniej tragedii w Belgii z 2001 roku obiecano kompleksowe środki bezpieczeństwa, ale żadne środki nie zostały wdrożone. Rzeczywistość jest taka, że pracownicy belgijskich kolei są pod ciągłą presją, by dłużej pracować – podróże trwają dłużej, mniej jest przerw, co oznacza zmniejszone bezpieczeństwo. Oczywiście perfidna polityka Komisji UE na rzecz liberalizacji i prywatyzacji jeszcze bardziej zaszkodzi

bezpieczeństwu. Oznacza ona, że najbardziej liczą się zyski największych przedsiębiorstw transportowych. Oczywiście jest, że najlepszą strukturą zagwarantowania bezpieczeństwa jest utrzymanie infrastruktury kolejowej w rękach publicznych, z demokratyczną kontrolą i koniecznymi inwestycjami.

Georges Bach (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Ja również chciałbym wyrazić swoje współczucie dla rodzin, które ucierpiały w wyniku tej tragedii. Jednak małym pocieszeniem dla osób nią dotkniętych – osób pogrążonych w żałobie i ciężko rannych – będzie nasze dalsze upieranie się, że kolej jest najbezpieczniejszą formą transportu i że liczba wypadków jest bardzo mała w porównaniu z liczbą wypadków na drogach.

Oczywiście powstaje pytanie co do okoliczności. Jak mogło dojść do takiego wypadku? Jak już jednak powiedziano, pytaniem tym muszą zająć się najpierw eksperci techniczni, a następnie sądy. Pytanie, które musimy zadać sobie my, jest następujące: co poszło nie tak w procesie tworzenia wspólnego europejskiego rynku kolejowego? I po drugie, jak możemy zapobiec dalszym wypadkom, korzystając ze wszystkich dostępnych nam środków? Każdy wypadek to o jeden wypadek za wiele.

Jako były pracownik kolei doświadczyłem zmian na własnej skórze. Chciałbym wspomnieć o kilku problemach, które do pewnego stopnia mają wpływ na bezpieczeństwo. Na początku 1990 roku, zamiast wprowadzać konkurencję na kolei, powinniśmy byli wprawdzie rozpocząć proces harmonizacji technicznej. Powinniśmy byli przezwyciężyć wszystkie problemy, o których pan Kallas wspominał w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Powinniśmy byli otworzyć rynek na konkurencję tylko pod warunkiem harmonizacji. Fragmentacja przedsiębiorstw sprawiła, że w systemie kolejowym uczestniczy wiele podmiotów, podczas gdy system ten działa właściwie tylko wówczas gdy jego operatorem jest pojedynczy podmiot. Dlatego moim zdaniem państwa członkowskie, przedsiębiorstwa kolejowe, zarządcy infrastruktury oraz Komisja, która – jak już wspomniano, wprowadziła dyrektywy i rozporządzenia bez przeprowadzenia okresowej oceny – są współodpowiedzialne za ostatnie wypadki. Ocena została zakończona dopiero niedawno. Przedsiębiorstwa kolejowe popełniły błąd, wybierając niewłaściwą strategię i zwlekając zbyt długo z europejskim systemem. Nieprzerwanie próbują obniżyć koszty, zatrudniając pracowników bez koniecznych kwalifikacji – o czym już wspomniano – a ponadto za mało inwestują.

Są trzy punkty, które chciałbym podkreślić. Należy niezwłocznie podnieść poziom nakładów, by przyspieszyć planowany program modernizacji.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Generalnie transport kolejowy jest bezpieczniejszy, szybszy i powoduje mniejsze zanieczyszczenie niż transport drogowy. Jednakże w 2007 roku ofiarą wypadków kolejowych padło około 2 600 osób, a w zeszłym roku zdarzyło się więcej wypadków z udziałem pociągów pasażerskich i towarowych.

Niedawna katastrofa kolejowa w Belgii, w której życie straciło 20 osób, a 120 zostało rannych, ponownie skierowała naszą uwagę – w szokujący sposób – na kwestię bezpieczeństwa transportu kolejowego. Niestety kryzys gospodarczy i finansowy pogłębił trudności finansowe, przed którymi stoją zarówno przedsiębiorstwa kolejowe, jak i firmy zajmujące się transportową infrastrukturą kolejową. Poważne zaniepokojenie budzi to, że jedną z potencjalnych przyczyn katastrofy był brak specjalistów i środków finansowych na wdrożenie ERTMS, gdy tymczasem tysiące pracowników kolei tracą pracę. Wzywam Komisję i państwa członkowskie, by podjęły konieczne kroki na rzecz:

1. zmodernizowania infrastruktury i istniejącego taboru kolejowego, by zagwarantować skuteczny i bezpieczny transport kolejowy;
2. priorytetowego potraktowania inwestycji wymaganych do poprawy bezpieczeństwa transportu kolejowego; oraz
3. stworzenia nowej infrastruktury transportu kolejowego i wdrożenia ERTMS.

Antonio Cancian (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Niedawne katastrofy kolejowe, które wstrząsnęły Europą – dziś w Belgii, wczoraj we Włoszech – zmuszają nas do zastanowienia się nad wadami systemu i odpowiednimi działaniami na rzecz poprawy usług pod względem bezpieczeństwa.

Dziwi na przykład myślenie, że Unia Europejska uruchomiła odpowiedni system monitorowania ruchu kolejowego – ERTMS – już w 2000 roku, i że mimo to 10 lat później system ten został wprowadzony tylko przez nieliczne państwa członkowskie.

Jeszcze dziś na terytorium UE funkcjonuje 20 różnych systemów bezpieczeństwa kolei, i jasne jest, w jaki sposób może to powodować problemy, szczególnie na międzynarodowych odcinkach tras.

Prawdą jest, że dostosowanie europejskiej infrastruktury kolejowej oraz taboru będzie wymagało analiz i realizacji zadań technicznych i gospodarczych, których przeprowadzaniem będą bez wątpienia musiały kierować przedsiębiorstwa sektora. Nie możemy jednak nie dostrzec, że europejskie prawodawstwo nie przewiduje terminu, w jakim linie krajowe muszą zostać dostosowane do systemu ERTMS i że umożliwia ono państwom członkowskim określanie potrzeb sprzętowych dla ich taboru.

Lepiej byłoby narzucić i wyznaczyć terminy, motywować poprzez inwestycje lub, jeszcze lepiej, odbierać środki na inwestycje tym, którzy nie dostosowują projektów inwestycyjnych lub którzy kupują tabor kolejowy niewyposażony w wymagane systemy.

Innym argumentem jest to, że nie należy spowalniać interoperacyjności i tworzenia rynku wewnętrznego. Dziś mamy niezależną krajową agencję bezpieczeństwa, która powinna sprawdzać, czy przyjęto odpowiednie systemy bezpieczeństwa. Należy wprowadzić wymóg, zgodnie z którym uzyskanie licencji na prowadzenie działalności uzależnione było od uzyskania certyfikatu bezpieczeństwa.

Ponadto podkreślam, że z perspektywy wspólnego uwolnionego rynku kolejowego, należy wzmocnić na szczeblu centralnym uprawnienia kontrolne Europejskiej Agencji Kolejowej.

Debora Serracchiani (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po wystąpieniu niedawnej katastrofy kolejowej w Brukseli, o której wspomniało wielu posłów, na powrót skierowano uwagę ku bezpieczeństwu kolei.

Dyrektywa 2004/49/WE w sprawie bezpieczeństwa kolei stanowi, że przedsiębiorstwa kolejowe i zarządcy infrastruktury powinni ponosić pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo systemu, każdy w swoim zakresie.

W konkretnym przypadku katastrofy, która wydarzyła się w Belgii przyczyną był najprawdopodobniej błąd człowieka. Oczywiście będziemy oczekiwać na wyniki badań. Wydaje się jednak, że pociąg nie był wyposażony w automatyczny system hamowania.

Czy Komisja wie, które sieci i jakie pociągi w państwach członkowskich nie są wyposażone w to urządzenie bezpieczeństwa? Ponadto czy Komisja zamierza przygotować wniosek legislacyjny, który miałby na celu zapewnienie, by system został zainstalowany w obrębie całej unijnej sieci kolejowej?

Sławomir Witold Nitras (PPE). Panie przewodniczący! Składam przede wszystkim wyrazy współczucia rodzinom ofiar. Chciałbym powiedzieć o rzeczy, która wydaje mi się bardzo ważna i która nie została tutaj powiedziana. Toczycie państwo spór skądinąd słuszny. Ja mam też swoje bardzo wyraźne poglądy w tej sprawie. Uważam, że zliberalizowany rynek jest znacznie lepszy niż rynek zdominowany przez firmy państwowe, ale chciałbym powiedzieć o czymś ważnym w kontekście tej dyskusji.

To nie jest tylko i wyłącznie spór o to, czy firma jest państwowa czy prywatna, ale także o to, czy rynek jest rynkiem wolnym czy ograniczonym, reglamentowanym, często sprowadzającym się tak naprawdę w wielu państwach członkowskich do monopolu jednej państwowej firmy. Często systemy, o których mówimy, których jest tak wiele i które nie tylko są inne w każdym państwie, ale w wielu przypadkach są różne w ramach tego samego państwa, są protekcjonalistyczną barierą administracyjną stworzoną tylko po to, aby ochronić firmę – monopolistę na krajowym rynku. W wielu przypadkach nie dopuszcza się sprzętu, lokomotyw tylko po to, żeby ograniczyć możliwość wejścia na rynek konkurenta z innego kraju czy też konkurenta prywatnego. Konsekwencją tego jest powstanie tylu różnych systemów i pojawianie się problemów z bezpieczeństwem.

Gdybyście państwo zwrócili uwagę na rozdysponowanie funduszy strukturalnych przeznaczonych na infrastrukturę w nowych krajach członkowskich, zobaczylibyście, że tam praktycznie nie ma pieniędzy na infrastrukturę kolejową. Administracja, która powinna pisać o nie wnioski, aplikować o pieniądze, nie jest tym w żaden sposób zainteresowana. Mamy do czynienia z modelem, w którym wiele państw członkowskich jest zainteresowanych tym, żeby w ich kolejnictwie nic się nie zmieniło, żeby konkurencja przychodząca choćby z innych krajów czy z rynku prywatnego nie miała dobrego samopoczucia. Później cierpią na tym kwestie bezpieczeństwa i konkurencyjności.

Ivo Belet (PPE). – (NL) Tragiczny wypadek w Buizingen zobowiązuje nas wszystkich – w istocie całą Europę – do wszczęcia dochodzenia. Ta tragedia kosztowała życie 18 osób i jesteśmy winni tym ofiarom wyciągnięcie

wniosków z tej katastrofy w szybkim czasie i sprawienie, by bezpieczeństwo na belgijskich i europejskich liniach kolejowych zostało zagwarantowane.

Jak wiemy i jak już wcześniej wspomniano, to nie wina Europy, że automatyczny system zatrzymywania pociągu nie został jeszcze w pełni wprowadzony w Belgii. Nie oznacza to jednak, że nie wymaga się od Europy działań; wręcz przeciwnie. Również my zdecydowanie domagamy się od Komisji Europejskiej, by przeprowadziła teraz ocenę, która zapewni odpowiedzi na kilka bardzo konkretnych pytań. Na przykład, jak państwo wiedzą, zobligowaliśmy przedsiębiorstwa kolejowe – w tym firmy prywatne – do pełnego wyposażenia ich pociągów w europejski system sterowania pociągiem (ETCS) od roku 2013, a mimo to już teraz wiadomo, że europejskie linie kolejowe nie zostaną wyposażone w ten system przed upływem tego terminu.

Pozwolę sobie przytoczyć dwie liczby. Obecnie, panie komisarzu, tylko 2 800 kilometrów linii kolejowych w całej Europie zostało wyposażonych w ten nowy europejski system bezpieczeństwa. Sama tylko belgijska sieć kolejowa, o długości 3 400 kilometrów, jest większa. Dlatego oczywiste jest, że nie jesteśmy na to gotowi w Europie i że w związku z tym nasze pociągi nie będą zdolne albo też nie będą wystarczająco zdolne do komunikowania się z tymi nowymi urządzeniami sygnalizacyjnymi. To sprawia, że konieczna jest dogłębna ocena.

Panie komisarzu! Musimy również zdobyć się na odwagę i zbadać, czy przyszła konkurencja między przedsiębiorstwami kolejowymi nie zwiększa aby presji na pracowników. Czy nie powinniśmy rozważyć wprowadzenia na szczeblu europejskim maksymalnych godzin jazdy i minimalnych okresów odpoczynku dla maszynistów, tak jak uczyniliśmy w odniesieniu do kierowców samochodów ciężarowych? Krótko mówiąc, wypadek ten zobowiązuje Unię Europejską do zastanowienia się i przeprowadzenia oceny. Musi ponadto wystąpić gotowość i wola polityczna do wprowadzenia koniecznych udoskonaleń.

Michael Cramer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W tej strasznej katastrofie uczestniczyły dwie lokomotywy, których operatorem jest SNCB, belgijskie koleje państwowe, a katastrofa wydarzyła się na państwowym torach. Na belgijskim rynku kolejowych przewozów osobowych nie ma konkurencji. Tak więc wypadek ten nie ma nic wspólnego z konkurencją lub otwarciem sieci. Chodzi o niewystarczające standardy bezpieczeństwa. Pan poseł Grosch wspominał już, że technologia automatycznego zatrzymywania pociągu, gdy pociąg mija czerwone światło, istnieje od ponad 20 lat. Pytanie brzmi: dlaczego nie została zainstalowana?

Nie ma to również nic wspólnego z europejskim systemem zarządzania ruchem kolejowym (ERTMS). Byłem sprawozdawcą w odniesieniu do ERTMS. Stanowi on wizję przyszłości, ale nie zwalnia państw członkowskich z odpowiedzialności za wprowadzanie środków bezpieczeństwa, które już teraz są dostępne na szczeblu krajowym. To zadanie indywidualnych krajów.

Dlatego musimy zadać sobie pytanie, dlaczego Belgia nie inwestowała w ten system bezpieczeństwa w ostatnich 20 latach. Gdyby wybudowała jeden albo dwa kilometry autostrad mniej, miałaby dwa czy trzy razy więcej pieniędzy niż potrzeba do zainstalowania tych urządzeń bezpieczeństwa i uniknięcia tego rodzaju wypadków. To nie pierwszy raz, kiedy pociąg nie zatrzymuje się na czerwonym świetle. Po prostu po raz pierwszy doprowadziło to do tak strasznego wypadku.

Síim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Oczywiście ta dyskusja, którą sprowokowała tragiczna katastrofa w Belgii, będzie stanowiła część naszej ogólnej dyskusji o bezpieczeństwie kolei i rozwoju transportu w Europie. Komisja przygotowuje białą księgę w sprawie przyszłości transportu, w której poważnie zajęto się wszystkimi aspektami bezpieczeństwa wszystkich rodzajów transportu, w tym kolei, która nadal jest – o czym już wielokrotnie wspomniano – jednym z najbezpieczniejszych rodzajów transportu.

Ważne jest byśmy przedyskutowali teraz pakiet kolejowy – „pierwsze przekształcenie” pakietu kolejowego – i zdecydowanie będziemy nad nim pracować i przeanalizujemy go.

Chciałbym jednak poczynić kilka uwag dotyczących stanu faktycznego. Europejski system zarządzania ruchem kolejowym (ERTMS) został zaprojektowany z myślą o uzyskaniu interoperacyjności kolei. To oczywiście dobry system, który obejmuje bardzo poważne elementy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo nadal pozostaje jednak obowiązkiem państw członkowskich, niezależnie od stosowanego systemu. Niemniej rozwój ERTMS przebiega bardzo dobrze.

transeuropejskie sieci transportowe (TEN-T): będziemy o nich niedługo dyskutować. Ten konkretny projekt dotyczy wprowadzenia systemu zarządzania ruchem. Do 2020 roku system ten obejmie 20 tysięcy kilometrów linii kolejowych w Europie, w tym w Belgii.

Te działania są w toku; ale w kolejnictwie sprawy toczą się długo, wymagają znacznych nakładów, i 85 % środków w ramach sieci TEN-T jest przeznaczanych na modernizację linii kolejowych, w tym na ERTMS. Oczywiście byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyśmy – przy wsparciu Parlamentu Europejskiego – zwiększyli finansowanie inwestycji w sieci transportowe. To będzie bardzo ważne.

Ale znów, oczywiście istotny jest czynnik ludzki. I skoro mowa o standardach bezpieczeństwa, jest jeden standard – a mianowicie czerwone światło – który oznacza, że trzeba się zatrzymać. Standard ten obowiązuje od 19 wieku. I jeśli teraz mówimy, że będzie stuprocentowo pewny system hamowania, który pozwoli na uniknięcie błędów człowieka – to nie jest prawda. Zawsze istnieje jakieś prawdopodobieństwo wystąpienia błędu człowieka. I bardzo ważna jest odpowiedzialność ludzka.

Chciałbym dodać jeszcze jedną uwagę o liberalizacji i usługach publicznych: to są dwie różne rzeczy. Nikt nie powstrzymuje państw od oferowania dobrych usług publicznych, choćby w ramach liberalizacji. Europejskie przepisy zezwalają na świadczenie wsparcia – zezwalają na to państwa – i ta liberalizacja nie wyklucza dobrych usług publicznych.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Herbert Dorfmann (PPE), na piśmie. – (DE) Tragiczna katastrofa kolejowa w Belgii przyciągnęła uwagę opinii publicznej do kwestii bezpieczeństwa kolei. Należy poprawić bezpieczeństwo taboru kolejowego, a także bezpieczeństwo systemów sygnalizacyjnych. Po europejskich torach porusza się w szczególności wiele całkowicie przestarzałych wagonów towarowych. Wypadek, który zdarzył się w zeszłym roku we Włoszech pokazał możliwe tego konsekwencje. Niestety jak dotąd UE uczyniła bardzo niewiele, by skłonić przedsiębiorstwa transportu towarowego do doprowadzenia ich taboru do akceptowalnego standardu bezpieczeństwa. Należy pamiętać, że koleją przewożone są również towary niebezpieczne, co w razie wypadku może mieć tragiczne w skutkach następstwa. W związku z tym apeluję o zwiększenie standardów bezpieczeństwa kolei.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Tragedia, w związku z którą Belgia pogrążyła się w żałobie, bez wątpienia wydarzyła się w wyniku szczególnych cech charakterystycznych tego kraju, co podkreślało dziś wielu flamandzkich kolegów posłów. Do śledczych będzie należało ustalenie, w jakim stopniu cechy te doprowadziły do tej tragedii.

Jednakże można z całą pewnością mówić o jednej fundamentalnej przyczynie katastrofy. Chodzi o liberalizację transportu kolejowego i oddzielenie zarządzania siecią od samego transportu kolejowego. Poświęcono zatem sieć, jej jakość i bezpieczeństwo na rzecz zysku przedsiębiorstw transportowych, dla których obowiązujące opłaty przewozowe są za wysokie; podobnie poświęcono wymianę i modernizację taboru kolejowego. Dzisiaj rozkłady jazdy i częstotliwość świadczenia usług odzwierciedlają logikę robienia zysków, a nie odpowiadają na potrzeby pasażerów. Mimo że regularnie korzysta się z połączeń, niektóre z nich są likwidowane, ponieważ nie są wystarczająco zyskowne. Inne połączenia nadal funkcjonują, mimo że zdrowy rozsądek podpowiada, że nie powinny. Opóźnienia stają się normą, również w przypadku usług TGV.

W waszym liberalnym systemie obywatele podróżujący pociągami nie są cennymi klientami; są oni nadal użytkownikami-podatnikami, których można traktować jak bydło. Podobnie jak ze wszystkim, co zliberalizowaliście, dziś płacimy coraz więcej za usługę, które staje się coraz gorsza, a nawet bardziej niebezpieczna.

Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie. – (RO) W świetle tragicznego wypadku w Belgii raz jeszcze stanęliśmy wobec problemu, że państwa członkowskie nie zharmonizowały jeszcze w pełni swoich systemów bezpieczeństwa kolei, mimo że dyrektywa 2004/49/WE wyraźnie ustanawia wspólne normy wskaźników bezpieczeństwa i jest w pełni zgodna z ogólnymi wymaganiami bezpieczeństwa, w tym w zakresie zarządzania infrastrukturą i ruchem. Zasadniczy problem to tak naprawdę problem ściśle finansowy. Długotrwałość infrastruktury kolejowej i taboru kolejowego, w tym systemów sygnalizacyjnych, jest ogromna. W związku z tym dobrze byłoby, gdyby państwa członkowskie wyzbyły się myślenia o tym wyłącznie w kategoriach finansowych, mimo kryzysu, i rozważyły przyspieszenie wdrażania systemów interoperacyjnych, a także

inwestowały więcej w infrastrukturę kolejową i systemy sygnalizacyjne zarówno dla infrastruktury, jak i taboru kolejowego.

Oszczędności dokonane dzięki opóźnieniu doposażenia i modernizowania taboru kolejowego i infrastruktury kolejowej mogą niestety, podobnie jak w tym przypadku, skutkować tragicznymi wypadkami przynoszącymi ogromne straty gospodarcze i finansowe, ale również ofiary śmiertelne, czego nie można zaakceptować. Chciałbym przekazać głębokie wyrazy współczucia rodzinom ofiar w tym trudnym czasie i pragnę wyrazić nadzieję, że tego rodzaju tragedia nie wydarzy się już nigdy więcej.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.25 i wznowione o godz. 11.30)

PRZEWODNICZY: STAVROS LAMBRINIDIS

Wiceprzewodniczący

6. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia

(Protokół poprzedniego posiedzenia został przyjęty)

Véronique De Keyser (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Nie chcę wracać do godnego ubolewania incydentu, jaki miał miejsce wczoraj w tej Izbie, incydentu niewartego tego Parlamentu, w trakcie którego znieważono pana przewodniczącego Van Rompuya. Przewodniczący Rady Europejskiej jest w stanie samodzielnie doskonale się bronić, ale nie będę tolerować kogoś, kto w tej Izbie stwierdza, że mój kraj nie jest krajem. To jeden z krajów-założycieli Unii Europejskiej i niedługo obejmie prezydenturę. Nie rozumiem, jak to możliwe, aby w tej Izbie ktoś upadł tak nisko, aby mówić takie rzeczy, i domagam się przeprosin, panie przewodniczący.

(Oklaski)

Gerard Batten (EFD). – Panie przewodniczący! W kwestii formalnej, chciałbym zabrać głos na podstawie tego samego artykułu Regulaminu, na podstawie którego wypowiedziała się pani poseł, odnosząc się do mojego kolegi, pana posła Nigela Farage'a.

To się nazywa polityka. Narzucili państwo naszym krajom traktat lizboński bez konsultowania się z naszymi obywatelami, a kiedy mój kolega mówi coś na ten temat i niektórym się to nie podoba, to wówczas narzekają. To się nazywa polityka. Właśnie to mieliśmy w naszych krajach, zanim Unia Europejska nie zniszczyła naszej demokracji, zatem proszę się przyzwyczaić w tym miejscu do wysłuchiwania sprzeciwu.

Przewodniczący. – Panie pośle Batten! Poprzednie wystąpienie zostało ogłoszone w odpowiedzi na coś, co zostało powiedziane w Parlamencie wczoraj. Właśnie na podstawie tego artykułu zabrano głos. A nie w kwestii formalnej. Dlatego też pańska wypowiedź nie była kwestią formalną.

7. Głosowanie

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest głosowanie.

(Szczegółowe wyniki głosowania: patrz protokół)

7.1. Projekty inwestycyjne dotyczące infrastruktury energetycznej we Wspólnocie Europejskiej (A7-0016/2010, Adina-Ioana Vălean)

7.2. Sytuacja na Ukrainie (B7-0116/2010)

- Przed głosowaniem w sprawie ust. 4a:

Cristian Dan Preda, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym zgłosić następującą poprawkę: „wzywa władze Ukrainy, mając na uwadze fakt, że Ukraina ratyfikowała konwencję ramową Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych i Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, do wzmożenia wysiłków na rzecz wsparcia społeczności mniejszościowych w kraju

poprzez włączanie w większym stopniu tych mniejszości w rozwój polityczny kraju i z poszanowaniem prawa do edukacji mniejszości w ich własnym języku”.

Powód jest bardzo prosty: musimy wykorzystać kontekst powyborczy w celu podkreślenia, że polityka zagraniczna Unii opiera się na poszanowaniu praw człowieka, w tym praw mniejszości.

(Parlament zgodził się na przyjęcie poprawki ustnej)

- Przed głosowaniem w sprawie ust. 14:

Michael Gahler, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Jeżeli moja poprawka ustna zostanie przyjęta, głosowanie podzielone nie będzie potrzebne. Brzmi ona następująco:

„wzywa Komisję do ścisłego dostosowania krajowego programu orientacyjnego na lata 2011-2013 do programu stowarzyszeniowego”.

(DE) W pierwotnym tekście jest dokładnie odwrotnie i jest to błędne.

(Parlament zgodził się na przyjęcie poprawki ustnej)

- Przed głosowaniem w sprawie ust. 15:

Michael Gahler, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Mamy do czynienia jedynie z korektą faktów. Pierwotne brzmienie tekstu jest błędne. Nie muszę go odczytywać, ponieważ mają państwo tekst projektu przed sobą.

(Parlament zgodził się na przyjęcie poprawki ustnej)

7.3. Priorytety Parlamentu na posiedzenie Rady Praw Człowieka ONZ (Genewa, 1-26 marca 2010 r.) (B7-0119/2010)

- Przed głosowaniem:

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Wczoraj, w trakcie debaty nad projektem rezolucji, w sprawie której mamy głosować, wyraziliśmy smutek z powodu śmierci Orlando Zapata Tamayo, 42-letniego pracownika budowlanego i kubańskiego więźnia politycznego, który zmarł wskutek strajku głodowego i wielu lat arbitralnego, niesprawiedliwego, nieludzkiego i okrutnego uwięzienia.

Wczoraj w tej Izbie pani komisarz Georgieva mocno i zdecydowanie potępiła to wydarzenie. W imieniu Parlamentu wzywam pana, panie przewodniczący, do przekazania naszych kondolencji rodzinie pana Zapaty, która była szykanowana na jego pogrzebie.

Chciałbym, aby przekazał pan władzom kubańskim najmocniejsze wyrazy potępienia tej całkowicie bezsensownej śmierci, którą szef kubańskiej Komisji Praw Człowieka i Pojednania, pan Elizardo Sánchez, określił mianem morderstwa upozorowanego na sprawiedliwość. Mam nadzieję, panie przewodniczący, że ta śmierć skłoni do refleksji te osoby, które w dobrej wierze lub z naiwności chcą zmienić wspólne stanowisko Rady, uczciwe stanowisko, ustanawiające praktyczny związek między stosunkami z wyspą z prawami człowieka i podstawowymi wolnościami, które – jak mieliśmy okazję się przekonać – są w dalszym ciągu naruszane.

(Oklaski)

- Po głosowaniu w sprawie poprawki 3:

Elmar Brok (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zgłaszam poprawkę ustną dotyczącą głosowania podzielonego w sprawie poniższego fragmentu ust. 10: „uważa za niewłaściwe uwzględnienie tej koncepcji w Protokole w sprawie wspólnych norm w odniesieniu do rasizmu, dyskryminacji rasowej, ksenofobii i wszelkich form dyskryminacji”. Konieczne jest przeprowadzenie głosowania podzielonego w sprawie tego środkowego fragmentu, ponieważ nie rozumiem, dlaczego łączymy te sprawy i nie mówimy jasno, że musimy równie energicznie przeciwdziałać dyskryminacji wobec mniejszości religijnych, jak i wszelkim innym formom dyskryminacji. Nie można dopuścić, aby środki służące zwalczaniu dyskryminacji wobec mniejszości religijnych były mniej restrykcyjne. Z tego względu powinniśmy mieć możliwość głosowania podzielonego.

(Parlament odrzucił wniosek o przeprowadzenie głosowania podzielonego)

- Przed głosowaniem w sprawie ust. 20:

Elmar Brok (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym złożyć wniosek o przeprowadzenie głosowania podzielonego w sprawie skreślenia słów „stanowisk zajmowanych przez UE” z ostatniego zdania. Tekst brzmiałby wówczas: „wzywa do włączania zaleceń i związanych z nimi uwag do rozmów prowadzonych przez UE z obiema stronami konfliktu, a także na forach wielostronnych”. Słowa „stanowisk zajmowanych przez UE” zostałyby skreślone. Chciałbym złożyć wniosek o głosowanie podzielone w tej sprawie.

(Parlament odrzucił wniosek o przeprowadzenie głosowania podzielonego)

7.4. Piętnaście lat po Pekinie - platforma działania ONZ na rzecz równouprawnienia płci

7.5. Preliminarz wpływów i wydatków budżetu korygującego 1/2010 (sekcja 1, Parlament Europejski) (A7-0017/2010, Vladimír Maňka)

7.6. Zielona Księga: Reforma wspólnej polityki rybołówstwa (A7-0014/2010, Maria do Céu Patrão Neves)

8. Informacja o wspólnych stanowiskach Rady: Patrz protokół

9. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania.

Zoltán Balczó (NI). – Panie przewodniczący! Czy mógłbym prosić o dwuminutową przerwę, kiedy posłowie opuszczają Izbę? Albo o jednonominutową przerwę?

Sprawozdanie: Adina-Ioana Vălean (A7-0016/2010)

Zoltán Balczó (NI). – (HU) Cel rozporządzenia jest korzystny: zebranie od państw członkowskich informacji dotyczących infrastruktury energetycznej, ich uporządkowanie i udostępnienie podmiotom gospodarczym na szczeblu wspólnotowym. Z tego względu słusznie ingeruje ono w działanie rynku. Jednakże Parlament wyraził zgodę na inicjatywę, która jest tego całkowitym zaprzeczeniem, a nawet idzie tak daleko, że uznaje to za polityczny cel rozporządzenia. Cytuję: „Wszelkie środki proponowane lub przyjmowane na szczeblu Unii powinny być neutralne i nie powinny stanowić ingerencji w funkcjonowanie rynku”. Większość zasiadających w tym Parlamencie nie wyciągnęła żadnych wniosków z globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. W dalszym ciągu opowiada się za dogmatami neoliberalnymi i nawet w tej strategicznej dziedzinie pokłada wiarę w samoregulację rynku. To niedopuszczalne i z tego względu głosowałem za odrzuceniem rezolucji.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Sprawna infrastruktura w Unii Europejskiej jest decydującym czynnikiem racjonalnego wzrostu zamożności. Polityka energetyczna ma kluczowe znaczenie obok bezpieczeństwa żywnościowego oraz wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Już z tego względu Parlament Europejski musi nie tylko uczestniczyć w dyskusji, ale również mieć prawo współdecydowania. Z tego względu wzywam Komisję do zakończenia polityki blokowania i do zapewnienia Parlamentowi prawa współdecydowania.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Powiem bardzo krótko. Cała idea jest bardzo słuszna. Podoba mi się zwłaszcza podkreślenie aspektu ekologicznego. Skoro o tym mówimy, bądźmy konsekwentni. Właśnie kwestie ekologiczne, ochrony środowiska były istotnymi merytorycznymi argumentami, które stały u podstaw sprzeciwu wobec idei gazociągu północnego. Te bardzo słuszne, praktyczne, naukowo uzasadnione argumenty zostały wyrzucone na śmietnik, ponieważ zwyciężyły racje polityczne. Myślę, że popierając ten projekt powinniśmy pamiętać o tym, aby nie uprawiać hipokryzji w polityce. Przy okazji gazociągu północnego była ona udziałem wielu państw Unii Europejskiej i wielu grup politycznych.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Na początku 2009 roku wyraźnie można było dostrzec, że Unia Europejska i państwa członkowskie nie były w stanie wzajemnie sobie pomóc w przypadku załamania się dostaw energii elektrycznej bądź gazu. Wyraźnie było widać, że sieci przesyłowe na zachodzie i wschodzie nie są ze sobą połączone, mają różne parametry i nie są kompatybilne.

Z tego względu dobrze, że państwa i operatorzy sieci przekażą Komisji Europejskiej podstawowe informacje dotyczące swojego potencjału zaopatrzenia w energię, która następnie będzie w stanie ocenić braki w sieci i polityce bezpieczeństwa energetycznego UE oraz poinformować poszczególne kraje o potencjale rezerwowym w ich systemach energetycznych. Z tego punktu widzenia uważam, że powinniśmy poprzeć inicjatywę Rady i Komisji w sprawie przekazania i zbierania informacji w dziedzinie energetyki na rzecz Unii Europejskiej.

Projekt rezolucji RC-B7-0116/2010

Viktor Uspaskich (ALDE). – (LT) Chciałbym w szczególności podkreślić moje poparcie dla Ukrainy za przeprowadzenie demokratycznych wyborów i danie obywatelom szansy wyrażenia ich wolnej woli. Dobrze znając Ukrainę mogę stwierdzić, że nie tylko rząd, ale również samo społeczeństwo aktywnie podąża ścieżką ku demokracji i ustanowieniu demokratycznych instytucji. Mam także nadzieję, że te wybory jeszcze bardziej zbliżą Ukrainę do Unii Europejskiej, a nawet mogą stworzyć mocniejszy pomost współpracy między UE a Rosją. Cieszę się również, że być może nawet kraj postsowiecki niedługo przystąpi do systemu bezwizowego w kontaktach z Unią Europejską.

Jarosław Kalinowski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Rezolucja w sprawie sytuacji na Ukrainie jest wyważona i obiektywnie oddaje rzeczywistość, pozostaje życzyć Ukrainie przezwyciężenia problemów gospodarczych i bardzo głębokiego podziału w społeczeństwie co do przyszłości geopolitycznej Ukrainy.

Pragnę zwrócić też uwagę na decyzję ustępującego prezydenta Juszczeki nadania tytułu Bohatera Ukrainy Stefanowi Banderze oraz dekret o uznaniu nacjonalistycznych organizacji OUN i UPA za uczestników walki o niepodległość Ukrainy. I Stefan Bandera, i wspomniane organizacje są odpowiedzialne za czystki etniczne i zbrodnie dokonane na ludności polskiej w latach czterdziestych ubiegłego wieku na obszarach dzisiejszej Ukrainy Zachodniej. Nacjoniści zamordowali 120 tysięcy Polaków. Życząc Ukrainie jak najlepiej mam nadzieję, że gloryfikowanie skrajnego, zbrodniczego nacjonalizmu będzie potępione.

Elżbieta Katarzyna Łukacijewska (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Miałam przyjemność być obserwatorem pierwszej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie z ramienia Parlamentu Europejskiego. Muszę powiedzieć, że naród ukraiński zdał egzamin. Wybory były bardzo transparentne i demokratyczne, pomimo dokonanych w ostatniej chwili zmian w ordynacji wyborczej.

Dzisiaj Ukraina potrzebuje stabilności politycznej, gospodarczej i ekonomicznej. Dlatego szanując demokratyczny wybór narodu ukraińskiego, powinniśmy wesprzeć i przyspieszyć te działania, które pomogą Ukrainie przezwyciężyć istniejące problemy. Unia Europejska powinna dać jasny sygnał, że drzwi do wejścia tego kraju do Unii Europejskiej są otwarte. Jeżeli Unii Europejskiej naprawdę zależy na Ukrainie, początkiem takiego działania powinno być zniesienie wiz dla Ukraińców. Mam nadzieję, że przyjęcie dzisiejszej rezolucji przyspieszy pracę nad realizacją tych postanowień. Dlatego głosowałam za przyjęciem rezolucji.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Miałem przyjemność być obserwatorem wyborów na Ukrainie, prezydenckich, zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze (podobnie zresztą jak to było parę lat temu). Chciałbym powiedzieć, że powinniśmy traktować Ukrainę po partnersku i nie ingerować w sympatie ukraińskich wyborców. Uważam za absolutnie niepotrzebną wczorajszą wypowiedź na forum Parlamentu Europejskiego jednego z liderów ALDE, liberałów, który uznał, że nowy prezydent będzie promoskiewski. Nowy prezydent Ukrainy z pierwszą wizytą wybiera się do Brukseli, należy oceniać po czynach polityków ukraińskich, a nie po takich czy innych deklaracjach. Ukraina powinna być naszym partnerem politycznym i skracać drogę tego ugrupowania do Unii Europejskiej. Cieszę się z zapowiedzi nowego prezydenta, że anuluje dekret, o którym mówił pan Kalinowski, skandaliczny dekret, który za bohatera narodowego Ukrainy uznał człowieka, na którego rękach jest krew wielu tysięcy Polaków.

Charalampos Angourakis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu projektu rezolucji, ponieważ uważam, że przede wszystkim jest to próba ingerencji w wewnętrzne sprawy Ukrainy i że zawiera ona sprzeczne sformułowania. Z tego punktu widzenia to niedopuszczalne.

Po drugie dlatego, że uważam, iż obywatele Ukrainy wyłącznie tracą na uczestnictwie w Unii Europejskiej. Ten szczególny projekt rezolucji przeciera ścieżkę dla tych perspektyw i oczywiście w trakcie tego procesu będą przeprowadzane procesy restrukturyzacyjne, podobnie jak w wielu innych krajach.

Po trzecie, jednym z najważniejszych powodów, dla których głosowałem przeciwko projektowi, jest odniesienie do Bandery. Projekt dość słusznie się do niego odnosi. Jednakże ta Izba i Unia Europejska ponoszą znaczną odpowiedzialność tam, gdzie dochodzi do takich zjawisk, nie tylko na Ukrainie, ale również w innych krajach, w krajach bałtyckich, o czym państwo dobrze wie, i Unia Europejska i Parlament Europejski ponoszą faktycznie ogromną odpowiedzialność za to, że doszliśmy do takiego punktu, w którym rehabilituje się zbrodnie wojenne.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Na Ukrainie doszło do zmiany przywództwa politycznego, ale dla ogółu społeczeństwa ukraińskiego nie zaszła żadna zmiana. Wprawdzie to społeczeństwo jest zubożałe, ale żyje w kraju, który jest niezwykle bogaty i ma ogromny potencjał.

W związku z tym uważam, że Unia Europejska powinna w dalszym ciągu prowadzić dialog z Ukrainą i dążyć do intensywniejszego i skuteczniejszego dialogu. Ukraina naprawdę potrzebuje pomocy ze strony UE, i potrzebują jej przede wszystkim obywatele: nie politycy, lecz społeczeństwo Ukrainy, a efektem współpracy między Ukrainą a UE mogłoby być bardzo ścisłe partnerstwo, jak również bardzo mocna współpraca i bardzo mocny impuls dla gospodarki. Chciałbym, abyśmy okazali więcej inicjatywy w tym zakresie.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! Sowiecki komunizm był najbardziej morderczą ideologią wymyśloną przez nasz gatunek. W praktyce komunizm przyniósł śmierć większej liczby osób, niż jakiegokolwiek system polityczny, a Ukraina poniosła nieproporcjonalnie wielką liczbę ofiar.

Ta tragedia trwa w dalszym ciągu. W moim rozumieniu nazwa „Ukraina” oznacza „granicę” bądź „rubież” i w tym przypadku jest to rubież dwóch dużych bloków, a rywalizujące ze sobą ambicje jego potężnych sąsiadów odzwierciedlają istniejący w tym kraju podział między miłośnikami słowiańskości a zwolennikami Zachodu.

Co możemy uczynić, aby jak najlepiej pomóc temu krajowi? Możemy zaproponować otwarcie naszych rynków. Ukraińcy są ludźmi wykształconymi i pracowitymi, ale korzystają ze stosunkowo niskich kosztów i konkurencyjnego eksportu. Gdybyśmy po prostu w pełni dopuścili ich do europejskiej unii celnej, to mogłoby to w znacznym stopniu poprawić jakość ich życia.

Tymczasem nasze działania polegają na narzucaniu im coraz większej biurokracji, zachęcaniu do zwiększania potencjału, próbach włączenia ich do struktur współpracy Unii Europejskiej. Oni o to nie proszą! Nie chcą naszych podręczników. Chcą tylko sprzedawać swoje towary.

Sprawozdanie: Adina-Ioana Vălean (A7-0016/2010)

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! W naturze człowieka leży to, że kiedy wydarza się coś nieoczekiwanego, to staramy się dopasować fakty do naszego obrazu świata – *Weltanschauung*. Psychiatrzy mają na to wymyślne określenie, i to nawet bardziej wymyślne, niż *Weltanschauung*: nazywają to „dysonansem poznawczym”. Dlatego na przykład kiedy w referendum dochodzi do głosowania na „nie”, reakcją tej Izby jest stwierdzenie, że obywatele domagali się więcej Europy. Głosowali na „nie”, ponieważ obrany przez nas kierunek nie był dostatecznie federalistyczny.

I tak samo dzieje się w przypadku obecnego kryzysu gospodarczego. Mamy kryzys, ponieważ skończyły się nam pieniądze. Wydaliśmy wszystko, opróżniliśmy nasze skarbce, wyczerpaliśmy nasz kredyt, a teraz ta Izba powstaje i mówi, że musimy wydawać więcej. Potrzebujemy kolejnych europejskich projektów infrastrukturalnych, potrzebujemy większego budżetu.

Panie przewodniczący! To kolejna dawka lekarstwa, które na początku wywołało chorobę. Od lat 70. XX wieku mieliśmy okazję przekonać się, dokąd prowadzi ten proces. Prowadzi on do zmniejszenia PKB, bezrobocia, stagnacji i tego, że ta część świata pozostaje coraz bardziej w tyle za swoimi konkurentami.

Projekt rezolucji RC-B7-0123/2010

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – Panie przewodniczący! Poparłam rezolucję i będąc jedną z autorów tego dokumentu, chciałabym zgłosić kilka uwag w sprawie sprawozdania Goldstone’a, kwestii, której dotyczy rezolucja.

W sprawozdaniu Goldstone'a po raz kolejny pokazano, że dochodzenia prowadzone przez walczące strony bardzo rzadko bywają bezstronne i obiektywne. Sprawozdanie dość jasno pokazuje, że żadna ze stron nie przeprowadziła odpowiedniego i skutecznego dochodzenia w sprawie rzekomych naruszeń prawa wojennego przez własne oddziały.

Powinniśmy również z zadowoleniem przyjąć to, że sprawozdanie zostało niedawno zmienione i jest mniej kontrowersyjne, pisane mniej gorzkim językiem, a zatem bardziej akceptowalne.

Zaś głównym wnioskiem, jaki powinniśmy z tego wyciągnąć, jest to, że powinniśmy zwiększyć zaangażowanie Unii Europejskiej w ten proces, nie tylko w przypadku dochodzeń dotyczących domniemyanych zbrodni, ale również w sposób proaktywny i prewencyjny jako strona Kwartetu Bliskowschodniego.

Martin Kastler (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), a przede wszystkim w imieniu mojego kolegi, pana posła Elmara Broka, chciałbym powiedzieć, że jesteśmy zszokowani tym, że ta Izba odrzuciła dzisiaj poprawkę, dzięki której w tym sprawozdaniu uwzględniono by chrześcijan i inne mniejszości religijne. Moim zdaniem to naprawdę oburzające, że – chociaż stale wygłaszamy oświadczenia dotyczące praw człowieka – nie wierzymy, że warto chronić te grupy społeczeństwa, które są prześladowane ze względu na wyznanie. Ogromnie szkoda, że nie byliśmy w stanie przyjąć poprawki dotyczącej zagadnienia, które ma ogromne znaczenie dla przyszłości świata. Jeżeli nie jesteśmy w stanie bronić mniejszości bez względu na ich rodzaj, nie mamy już prawa twierdzić, że Parlament Europejski jest ostoją praw człowieka, praw podstawowych i walki o nie na całym świecie. Głosowałem przeciwko temu, ponieważ nie należy wykluczać mniejszości religijnych.

Sari Essayah (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! Jak już stwierdził pan poseł Kastler, nasza grupa zdecydowanie wolałaby przeprowadzić odrębne głosowanie w tej sprawie dotyczącej mniejszości religijnych, ale niestety nie zgodziła się na to większość Parlamentu.

Musimy sobie uświadomić, że obrona praw mniejszości religijnych w każdy możliwy sposób jest równie istotna, jak obrona wszelkich pozostałych mniejszości.

UE powinna wpłynąć na prace Komisji Praw Człowieka ONZ, ponieważ obecnie jest ona całkowicie sparaliżowana i stronnicza oraz nie cieszy się już powszechnym zaufaniem.

Sprawozdanie Goldstone'a jest tylko jednym z przykładów, w jaki sposób Rada Praw Człowieka ONZ została skaptowana, aby służyć interesom różnych grup antysemitów. Obecnie 21 spośród 25 sprawozdań opracowanych przez Radę w sprawie poszczególnych krajów dotyczy Izraela, jak gdyby Izrael był krajem dopuszczającym się najcięższych naruszeń praw człowieka na świecie. Unia Europejska powinna wpłynąć na prace Rady Praw Człowieka ONZ.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! Od zakończenia zimnej wojny w 200 krajach wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych zapanowała nowa rewolucyjna doktryna. Powstała koncepcja, że prawa nie powinny być tworzone przez krajowe władze ustawodawcze, które są w pewien sposób powiązane ze swoimi społeczeństwami, ale raczej powinny być narzucane przez międzynarodową technokrację prawników, którzy ponoszą odpowiedzialność jedynie wobec swojego sumienia.

Zawracamy 300 lat rozwoju demokratycznego. Odchodzimy od koncepcji, zgodnie z którą ludzie tworzący prawo muszą w jakiś sposób odpowiadać przed resztą społeczeństwa za pośrednictwem urn wyborczych, i wracamy do starożytnej koncepcji, że prawodawcy powinni ponosić odpowiedzialność jedynie wobec swojego stwórcy lub siebie samych.

Za pomocą tych instrumentów, jakimi są kodeksy praw człowieka, te międzynarodowe biurokracje mają możliwość wykraczania poza granice państw członkowskich i narzucania swojej woli, która jest sprzeczna z życzeniami miejscowej ludności.

Na zakończenie chciałbym zacytować amerykańskiego sędziego Roberta Borka, odrzuconego kandydata do Sądu Najwyższego za czasów administracji prezydenta Reagana, którego imieniem został nazwany język, kiedy powiedział: „Mieliśmy do czynienia z zamachem stanu: powolnym i dystyngowanym, niemniej jednak zamachem stanu”.

Projekt rezolucji B7-0118/2010

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Obecnie pojawia się kolejne wyzwanie z punktu widzenia równości płci. W wyniku obecnej recesji pojawia się ryzyko spowolnienia, a nawet odwrócenia postępu, jaki Unia Europejska osiągnęła w ostatnich latach w dziedzinie równouprawnienia.

Jednakże skuteczna polityka równości płci może stanowić część odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób wydobyć się w z tego kryzysu, wesprzeć naprawę i wzmocnić naszą gospodarkę. W związku z tym naszą zasadniczą ambicją powinny być inwestycje w politykę wspierającą równość między mężczyznami a kobietami i powinniśmy je zdecydowanie poprzeć, tym bardziej i tym silniej w tej trudnej atmosferze gospodarczej.

Sprawozdanie: Vladimír Maňka (A7-0017/2010)

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Moim zdaniem Parlament powinien nieco wstydzić się *de facto* poprawki budżetowej, którą właśnie przyjął w tym sprawozdaniu. Przecież w większym bądź mniejszym stopniu wszystkie kraje europejskie doświadczają ogromnego kryzysu finansowego i gospodarczego, rzesze obywateli tracą pracę, a tymczasem najlepsze co potrafimy wymyślić to przyznanie sobie zdecydowanie większych środków, zatrudnienie większej liczby pracowników i generowanie wyższych wydatków na koszt podatnika. Ponadto wszyscy wiedzą, że te dodatkowe środki i stanowiska są w rzeczywistości przeznaczone na to, aby zadbać o interesy finansowe różnych socjalistów, którzy utracili swoje mandaty w niedawnych wyborach. Również w przeszłości takie podejście prowadziło do innych znacznych wzrostów dopłat, w tym na rzecz europejskich partii politycznych i europejskich fundacji politycznych. Uderzający jest fakt, że po raz kolejny udaje się nam znaleźć pięknie brzmiące argumenty, aby jeszcze głębiej sięgnąć do kieszeni podatnika z korzyścią dla tej instytucji, która to praktyka jest niedopuszczalna w tym okresie kryzysu.

Miguel Portas, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Chciałbym powiedzieć, że bardzo nierozsądny jest zatwierdzony właśnie przez nas budżet korygujący w wysokości 13,4 miliona euro, który zacznie obowiązywać dopiero od 1 maja, a zatem obejmie pół roku.

Jego część odnosząca się do zwiększenia liczby pracowników komisji i grup parlamentarnych na kwotę 4 milionów euro, może być uzasadniona, ponieważ traktat lizboński stawia nowe wymogi legislacyjne przed Parlamentem. Jednakże zwiększenie funduszy posłów do PE na zatrudnianie asystentów o kwotę 8 milionów euro oznacza, że w przyszłym roku nie będzie to 8, lecz 16 milionów, a to zdecydowanie zbyt wiele, ponieważ w najbliższym roku planuje się nową podwyżkę dla posłów w wysokości 1 500 euro miesięcznie, co oznacza nie 16, lecz 32 miliony euro. W okresie, w którym obserwujemy ogromne bezrobocie i kryzys społeczny w naszych krajach, dążenie do zwiększenia zasobów dostępnych posłom jest nieracjonalne, o ile jednocześnie nie będziemy mieli odwagi ograniczyć wydatków i diet, które przysługują nam jako posłom i które w żadnej mierze nie są w całości uzasadnione.

Nie rozumiem, w jaki sposób poseł może otrzymywać za dzień delegacji służbowej 300 euro w dietach plus dodatek za pokonany dystans i dodatek za czas spędzony w podróży – świadczenia, które są całkowicie nieopodatkowane. Możemy ograniczyć nieuzasadnione wydatki, a następnie przeprowadzić debatę, w jaki sposób zwiększyć nasze środki na stanowienie prawa. Równoczesne zaniechanie tego oznacza po prostu lekceważenie trudności, które przeżywają nasi wyborcy. Mamy obowiązek dawać dobry przykład, a tymczasem dzisiaj dajemy zły.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! Z radością zgodzę się w tej sprawie z panem posłem Portasem i grupą komunistyczną. W całej Europie, od Irlandii po Łotwę, rządy zmagają się z kryzysem finansowym, krachem kredytowym, poprzez ograniczenie swoich kosztów, tymczasem my, w tej Izbie, wyłącznie w tej Izbie, zdecydowanie zwiększamy swoje wydatki zarówno w ujęciu proporcjonalnym, jak i bezwzględnym. Zwiększamy dodatkowe świadczenia i budżet dostępny dla posłów i pracowników.

Uzasadnienie, jakie znalazło się w tym sprawozdaniu, jest bardzo interesujące, ponieważ wmawia nam się, że przyczyną, dla potrzebujemy tych wszystkich dodatkowych wydatków, są dodatkowe obowiązki nałożone przez traktat lizboński. W pewnym sensie jest to zgodne z prawdą, ale uważam, że nie w tym sensie, jaki mieli na myśli autorzy. Mamy okazję obserwować rozrost biurokracji, który ma służyć potrzebom biurokracji. Naczelną funkcją traktatu lizbońskiego jest zapewnienie dodatkowej pracy i dodatkowych dochodów tym dziesiątkom tysięcy osób, których źródło utrzymania jest obecnie uzależnione bezpośrednio lub pośrednio od Unii Europejskiej. Jedyną grupą ludzi, z którą tego nie skonsultowaliśmy, są nasi wyborcy, a ja bardzo chciałbym, abyśmy pozwolili naszym wyborcom rozstrzygnąć tę kwestię w głosowaniu, aby sprawdzić, czy zgodzą się oni, żebyśmy przegłosowywali sobie dodatkowe środki w takim okresie, kiedy oni wszyscy zaciskają pasa.

Sprawozdanie: Maria do Céu Patrão Neves (A7-0014/2010)

Viktor Uspaskich (ALDE). – (LT) Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję przyjętą decyzję w sprawie nowych zasad w sektorze rybołówstwa. Ryb, podobnie jak pozostałych zwierząt, nie da się ograniczyć do niektórych terytoriów, zatem ocena, czy jeden kraj troszczy się bardziej, niż inny, byłaby przedmiotem niekończących się sporów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę nowe wyniki badań naukowych, zgodnie z którymi obecnie wiele gatunków ryb znajduje się na granicy wymarcia, jeszcze bardziej oczywista staje się potrzeba podjęcia wspólnej decyzji, nie tylko na szczeblu UE, ale w skali globalnej. Z tego względu cieszy ten krok ze strony UE jako dobry przykład dla innych krajów trzecich.

Mam nadzieję, że ta decyzja, która jest również podstawą wspólnej analizy, będzie korzystna zarówno dla przedsiębiorstw działających w sektorze rybołówstwa, jak i dla krajów, bez względu na ich rozmiar. Mam także nadzieję, że ta decyzja pomoże uratować ginące gatunki ryb. Chciałbym wyrazić moje całkowite poparcie dla niej.

Diane Dodds (NI). – Panie przewodniczący! Nie odczułam żadnej przyjemności z głosowania dzisiaj za odrzuceniem sprawozdania zawierającego wiele rozwiązań potencjalnie korzystnych dla przyszłości naszego rybołówstwa.

A jednak faktem jest, że wspólna polityka rybołówstwa w dalszym ciągu sieje spustoszenie w przemyśle rybołówstwa mojego kraju.

System preferencji haskich każdego roku dyskryminuje rybaków północnoirlandzkich poprzez zmniejszanie kwot z przyznanych im ilości. 11 lat tymczasowego zamykania Morza Irlandzkiego spowodowało zmniejszenie naszej floty do połowy siei z 40 trawlerów do 6, a mimo to nadal mówimy o przełowieniu.

Mamy też kwestię stosowania zasad opracowanych dla Morza Północnego do Morza Irlandzkiego: spójne czy wspólne podejście, które jest całkowicie oderwane od rzeczywistości. Proszę wziąć pod uwagę choćby szablony do pomiaru oczek sieci, które zostały uzgodnione ze szlachetnych pobudek, ale które Europa narzuciła przemysłowi rybołówczemu zupełnie zapominając o poinformowaniu o implikacjach przejścia na nową metodę.

Właśnie dlatego, choć cieszę się z niektórych aspektów sprawozdania, głosowałam za jego odrzuceniem.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – (LT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji dotyczącej zielonej księgi w sprawie wytycznych reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Mam nadzieję, że dzięki dzisiejszemu głosowaniu Parlament Europejski przynajmniej w niewielkim stopniu przyczyni się do ochrony zasobów rybnych i zdrowego środowiska morskiego, jak również do reformy wspólnej polityki rybołówstwa.

Jak wiemy w Parlamencie Europejskim, 27 % gatunków ryb znajduje się na skraju wymarcia i zniknie, o ile połowy ryb nie zostaną ograniczone. Wiemy również, że możliwe byłoby zwiększenie zasobów rybnych o 86 %, gdyby połowy ryb nie były prowadzone w tak drastyczny sposób. Wiemy również, że stan zasobów 18 % gatunków ryb jest niski, a naukowcy zalecają, abyśmy natychmiast zaprzestali ich połowów.

Mam nadzieję i modłę się o to, aby Unia Europejska miała dostateczną wolę polityczną nie tylko do opracowania reformy, ale również do jej przeprowadzenia.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że głosowałam za przyjęciem zielonej księgi w sprawie reformy polityki rybołówstwa, jak zalecił naszej grupie nasz kontrsprawozdawca, pan poseł Carl Haglund.

Niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że bardzo ważne jest, aby zwrócić większą uwagę na rybołówstwo w Unii Europejskiej i stan wód. Obecnie stanowi to ogromne wyzwanie. Jestem szczególnie zaniepokojony, że w związku przełowieniem w UE – które jest faktycznie równoznaczne z kradzieżą – sytuacja wymknęła się spod kontroli, a ilość zaczyna być ważniejsza od jakości.

Musimy teraz zacząć poważniej myśleć o tym, w jaki sposób możemy trwale zwiększyć zasoby ryb i zapewnić, abyśmy mogli łowić również w przyszłości. W tej kwestii należy skoncentrować się przede wszystkim na dzikim łososiu i zasobach ryb dziko żyjących. Musimy opracować specjalny program przywrócenia zasobów dzikiego łososa.

Pochodzę z fińskiej Laplandii. Musimy spowodować powrót łososia do naszych rzecznych tarlisk i potrzebujemy programu zapewniającego, aby w szczególności możliwe było utrzymanie i zwiększenie stad dzikiego łososia oraz abyśmy mogli go łowić w sposób zrównoważony również w przyszłości.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! Od 11 lat protestuję w tej Izbie przeciwko negatywnym skutkom wspólnej polityki rybołówstwa dla mojej ojczyzny: na mocy prawa międzynarodowego Wielkiej Brytanii przysługuje 65 % zasobów rybnych w Morzu Północnym objętych WPRyb, ale w ramach systemu kwot przyznano nam tylko 25 % w ujęciu ilościowym i 15 % w ujęciu wartościowym.

Ten spór staje się akademicki, ponieważ ryby praktycznie zniknęły. Już za mojej kadencji jako posła do PE doszło do katastrofalnego spadku tego, co powinno być zasobem odnawialnym. W innych krajach, które znalazły sposób na zachęcenie do przejmowania gospodarki rybnej przez rybaków, by dać im powód do traktowania mórz jako odnawialnego zasobu, udało się utrzymać poziom zasobów ryb: na Islandii, w Norwegii, Nowej Zelandii, na Wyspach Falklandzkich. Ale w Europie mieliśmy do czynienia z tragedią „wspólnoty”, kiedy powiedzieliśmy, że są to wspólne zasoby, do których wszystkie statki mają równy dostęp.

Nie można przekonać szypra, by zacumował swój statek, kiedy wie, że wody są pławdrowane przez kogoś innego. Jak już powiedziałem, spór ma obecnie charakter czysto akademicki. To koniec. Nasze łodzie zostały uziemione. Nasze porty rybackie są puste. Nasze oceany zieją pustką.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Adina-Ioana Vălean (A7-0016/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ wprowadza ono pewne usprawnienia do obecnego systemu, wspierające lepsze przekazywanie informacji w sprawie projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej UE. Potrzeba usprawnienia systemu sprawozdawczości wynika ze zmiany sytuacji energetycznej w okresie, w którym współzależność energetyczna między krajami zwiększyła się oraz powstał rynek wewnętrzny. W związku z tym pojawiła się potrzeba ustanowienia również na szczeblu UE instrumentów pomagających w podejmowaniu decyzji dotyczących sektora energetycznego.

Popieram proponowaną przez Komisję zmianę podstawy prawnej, tak by rozporządzenie mogło opierać się na art. 194 traktatu lizbońskiego. Celem tego zabiegu jest wzmocnienie roli, jaką instytucje UE mogą odgrywać w polityce energetycznej, szczególnie w zakresie funkcjonowania rynku energetycznego i bezpieczeństwa zasobów, wspierania efektywności energetycznej i rozwoju nowych form energii odnawialnej, jak również przy wspieraniu połączeń sieci energetycznych.

Liam Aylward (ALDE), na piśmie. – (GA) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie inwestycji w infrastrukturę energetyczną, którego celem jest zapewnienie dostaw energii i potencjału konkurencyjnego oraz wzmocnienie walki ze zmianami klimatycznymi. W przedmiotowym sprawozdaniu zobowiązuje się rządy państw Unii Europejskiej do przekazywania Komisji informacji dotyczących prowadzonych inwestycji w infrastrukturę energetyczną, modernizację lub efektywne wytwarzanie energii, które zwiększą efektywność oraz usprawnią współpracę i planowanie energetyczne w Unii Europejskiej. Walka ze zmianami klimatycznymi, zapewnienie bezpieczeństwa dostaw oraz wykorzystywanie energii odnawialnej to bardzo ważne kwestie w Unii Europejskiej i konieczne są większe wysiłki w celu wsparcia i zapewnienia skutecznych, ukierunkowanych inwestycji, jak również zapewnienie, aby te kwestie pozostały u podstaw polityki energetycznej Unii Europejskiej.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Poparłem to sprawozdanie. Unia Europejska uzyskała nowe uprawnienia na mocy traktatu lizbońskiego i musi zapewnić, aby te uprawnienia były w pełni i skutecznie wykorzystywane. W dziedzinie polityki energetycznej kompetencje UE zostały wzmocnione, a stworzenie wspólnego rynku energetycznego należy do priorytetowych zadań Komisji Europejskiej. Jednakże skuteczne wspieranie europejskiej polityki energetycznej nie jest możliwe bez odpowiedniej i jasnej informacji dotyczącej istniejącej i planowanej infrastruktury energetycznej oraz projektów energetycznych w Unii Europejskiej.

Nowe rozporządzenie jest bardzo ważnym aktem prawnym w polityce energetycznej UE i mam ogromną nadzieję, że może się sprawdzić w praktyce. Skuteczne wspieranie europejskiej polityki energetycznej nie jest możliwe bez odpowiedniej i jasnej informacji dotyczącej istniejącej i planowanej infrastruktury energetycznej w Unii Europejskiej.

Jak wiemy, wiele państw członkowskich nie realizowało zobowiązań sprawozdawczych na mocy starego rozporządzenia i taka sytuacja nie może mieć miejsca na mocy nowego rozporządzenia. Komisja Europejska, jako strażnik Traktatu UE, musi zapewnić, aby wszystkie państwa członkowskie przestrzegały przepisów rozporządzenia i terminowo przekazywały wszystkie niezbędne informacje dotyczące planowanego rozwoju infrastruktury energetycznej.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Spójna polityka energetyczna UE jest niemożliwa, o ile 27 państw członkowskich nie dostarczy dokładnych, kompleksowych sprawozdań dotyczących inwestycji energetycznych, które są prowadzone w każdym kraju z osobna. Jednakże istotne jest, aby władze wykonawcze Unii Europejskiej pamiętały o potrzebie ochrony poufności informacji przekazywanych przez organy krajowe, ponieważ mamy do czynienia z informacją poufną, pochodzącą z bardzo ważnego rynku.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy jest bardzo ważną kwestią, ale Komisja musi mieć świadomość, że nie można dopuścić do ujawnienia informacji otrzymywanych od poszczególnych państw, szczególnie kiedy mają one charakter czysto handlowy. Składanie co dwa lata sprawozdań dotyczących inwestycji energetycznych umożliwi Komisji Europejskiej opracowanie regularnych analiz, określających późniejszy rozwój systemu energetycznego Unii Europejskiej. A zatem umożliwi to podejmowanie interwencji w przypadku pojawienia się luk lub problemów.

Konieczne jest wypracowanie mechanizmu zapewniającego zgodność z warunkami sprawozdawczości, wymaganymi przez Komisję Europejską, w takich przypadkach, kiedy nie wszystkie państwa członkowskie przestrzegały przepisów poprzedniego rozporządzenia w sprawie informowania Komisji o projektach inwestycyjnych w zakresie infrastruktury energetycznej we Wspólnocie Europejskiej.

Antonio Cancian (PPE), na piśmie. – (IT) Głosowaliśmy dzisiaj za przyjęciem przedmiotowego rozporządzenia, opierając się na zwiększonych uprawnieniach, jakie traktat lizboński przyznaje Parlamentowi w kontekście decydowania o polityce energetycznej. Dążenie do międzyinstytucjonalnej współpracy, której celem jest planowanie wkładu UE w projektowanie i realizację infrastruktury energetycznej w sposób systematyczny, racjonalny i perspektywiczny, jest zdecydowanie korzystne: mam na myśli możliwe korzyści dla programowania TEN-E oraz uruchomienie projektów pilotażowych w zakresie magazynowania CO₂, będącego przyszłością energetyki. Jednakże zobowiązania informacyjne nakładane na mocy rozporządzenia mogą oznaczać, że polityka w zbyt dużym zakresie ingeruje w gospodarkę oraz pojawia się zagrożenie dla konkurencji w związku z wyciekaniem informacji o projektach. Dlatego istotne jest, aby zbieranie i opracowywanie danych odbywało się z zabezpieczeniem poufności i działalności przedsiębiorstw. Analiza tych danych z pewnością przyczyni się do zagwarantowania najlepszego wykorzystania inwestycji. Jednakże analiza powinna zostać uzupełniona o konkretne środki finansowe, służące wsparciu tych prac i zapewnieniu zachęt dla prywatnych inwestycji w tym sektorze. Konieczne jest wzmocnienie Funduszu Marguerite na rzecz infrastruktury, energii i zmian klimatycznych. Ta inicjatywa jest ważna i potrzebna, ale należy powiększyć fundusz o środki UE, które już obecnie są dostępne w budżecie i są powiązane z formami finansowania zagwarantowanymi przez Europejski Bank Inwestycyjny lub inne instytucje finansowe, aby mógł on mieć odpowiedni udział we własności poszczególnych funkcjonujących partnerstw publiczno-prywatnych.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat lizboński dał Unii Europejskiej większe uprawnienia w zakresie polityki energetycznej.

Kluczowe znaczenie ma współpraca państw członkowskich, służąca zagwarantowaniu takiej polityki energetycznej, która będzie skuteczniejsza, bezpieczniejsza i tańsza dla ich obywateli. Najistotniejsze jest zapewnienie stabilności niezbędnej dla zmniejszenia ryzyka wystąpienia kolejnego kryzysu gazowego między Ukrainą a Rosją. Zagwarantowałyby to bezpieczeństwo dostaw, którego oczekują państwa członkowskie UE i konsumenci.

Jednym z najważniejszych priorytetów UE jest ustanowienie obszaru energetycznego. Celem pakietu energetyczno-klimatycznego jest zwiększenie konkurencyjności przemysłu UE w świecie, w którym obowiązuje coraz więcej ograniczeń dotyczących emisji dwutlenku węgla.

Przedmiotowe rozporządzenie w sprawie projektów inwestycyjnych w dziedzinie infrastruktury energetycznej w Unii Europejskiej pozwoli zwiększyć przejrzystość i przewidywalność rynku, wesprzeć nasze przedsiębiorstwa i stworzyć korzystne warunki dla konkurencji.

David Casa (PPE), na piśmie. – Aby Komisja Europejska była w stanie skutecznie wykonywać swoje zadania w zakresie europejskiej polityki energetycznej, niezbędne jest, aby była dobrze poinformowana o rozwoju

sytuacji w danym sektorze. To jeden z powodów, dla których zdecydowałem się poprzeć przedmiotowe sprawozdanie.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie zgłaszania Komisji projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej we Wspólnocie Europejskiej oraz uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 736/96, ponieważ umożliwi to Komisji Europejskiej monitorowanie tej infrastruktury i przewidywanie potencjalnych problemów, szczególnie w dziedzinie ochrony środowiska. Należy zatem podkreślić znaczenie oceny oddziaływania inwestycji w zakresie infrastruktury energetycznej na środowisko, aby możliwa była ich zrównoważona realizacja i likwidowanie.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uwzględniając znaczenie zintegrowanej polityki energetycznej, nie tylko dla przeciwdziałania zmianom klimatycznym i ograniczania emisji CO₂, ale również dla zapewnienia skuteczności i zmniejszenia zależności energetycznej w Europie, kluczowe znaczenie ma komunikowanie się i przekazywanie informacji w sprawie inwestycji i projektów w zakresie infrastruktury energetycznej.

Dla europejskiej polityki energetycznej istotne jest, aby Komisja dysponowała aktualnym obrazem tendencji w zakresie inwestycji energetycznych w państwach członkowskich, co umożliwi jej opracowanie zintegrowanej polityki na rzecz wspierania zwiększonej efektywności energetycznej i inwestycji w czystsze technologie, a jednocześnie zapewni stopniową niezależność energetyczną wobec dostawców zewnętrznych i paliw kopalnych.

W związku z powyższym popieram wniosek dotyczący rozporządzenia, w szczególności w zakresie konieczności jego wdrożenia, co nie miało miejsca w przypadku rozporządzenia, które ma ono zastąpić.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Przedmiotowy wniosek dotyczący rozporządzenia przyczynia się do ustanowienia europejskiej polityki energetycznej, której celem jest zapewnienie efektywności, niezawodności i bezpieczeństwa. Efektywność energetyczna stanowi priorytetową politykę dla Unii Europejskiej, uwzględniającą potrzebę zachowania i maksymalizacji zasobów oraz realizacji zobowiązań poczynionych w ramach przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Chciałbym państwu przypomnieć, że przed przystąpieniem do nowych projektów konieczne jest wzięcie pod uwagę unijnego celu zwiększenia efektywności energetycznej o 20 %. Oznacza to, że projekty inwestycyjne dotyczące infrastruktury energetycznej powinny być zgodne z celem wytwarzania co najmniej 20 % energii ze zrównoważonych źródeł odnawialnych do 2020 roku. Popierana polityka energetyczna musi zagwarantować niskie emisje dwutlenku węgla oraz opierać się na solidarności i zrównoważonym rozwoju. Istotne znaczenie ma niezawodność systemów, ponieważ ich funkcjonowanie musi mieć charakter ciągły. Konieczne jest wzięcie pod uwagę pogarszającej się sytuacji w sektorze energetycznym pod względem zaopatrzenia, które należy rozpatrywać zarówno wewnątrz UE, jak i poza nią. Warto również zwrócić uwagę na kluczowe inwestycje w infrastrukturę, umożliwiające uniknięcie problemów bezpieczeństwa w związku z zaopatrzeniem w energię.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Sprawozdawczyni uważa, że w istocie jest to rzeczywiście istotny element układanki w zakresie polityki energetycznej UE, argumentując, że nie możemy skutecznie wspierać europejskiej polityki energetycznej na szczeblu UE, nie dysponując odpowiednią informacją dotyczącą naszej infrastruktury energetycznej. A jednak, mimo naszego zasadniczego sprzeciwu wobec europejskiej polityki energetycznej, niniejsze sprawozdanie można również umiejscowić w kontekście prawnym lub w ramach rynku wewnętrznego.

Jednakże uwzględnia się w nim również pewne korzystne aspekty, w szczególności stwierdzając, że konieczne jest zapewnienie poufności informacji, a wszelkie wynikające stąd propozycje powinny być neutralne i nie powodować interwencji rynkowych na szczeblu politycznym. Ponadto łatwe do spełnienia powinny być wymogi w zakresie sprawozdawczości, abyśmy uniknęli niepotrzebnych obciążeń biurokratycznych dla przedsiębiorstw, administracji państw członkowskich czy Komisji.

Dlatego ostatecznie podjęliśmy decyzję wstrzymania się od głosu.

Françoise Grossetête (PPE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Vălean w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie zgłaszania Komisji projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej we Wspólnocie Europejskiej.

Faktycznie kluczowe znaczenie ma zapewnienie wystarczająco szczegółowego przeglądu, aby osiągnąć lepszą równowagę między popytem a podażą na szczeblu europejskim, jak również aby realizować najtrafniejsze inwestycje w infrastrukturę. Umożliwi to również zwiększenie przejrzystości rynków (a jednocześnie ochronę danych przedsiębiorstw) i zapobieganie zjawiskom uzależnienia energetycznego od jednego konkretnego źródła bądź punktu zaopatrzenia.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Pomimo rozczarowania konferencją w Kopenhadze, UE nie może pozwolić, aby brak międzynarodowego konsensusu spowolnił nasze wysiłki na rzecz ustanowienia zrównoważonej polityki energetycznej. Rząd Szkocji w dalszym ciągu odgrywa rolę pioniera w dziedzinie energetyki odnawialnej, a UE ma również istotną rolę do odegrania przy wspieraniu działań w tym zakresie. Skuteczne wspieranie naszej polityki energetycznej wymaga odpowiednich informacji na temat infrastruktury, a ja głosowałem dzisiaj zgodnie z tym poglądem.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Istnieje oczywista potrzeba kompleksowego gromadzenia danych w sprawie inwestycji dotyczących infrastruktury energetycznej w UE – potrzebny będzie przegląd najważniejszych tendencji występujących w tym sektorze przemysłu w celu umożliwienia odpowiedniego planowania z wyprzedzeniem i zaradzenie wszelkim ewentualnym trudnościom. Infrastruktura energetyczna będzie fundamentem naszego przyszłego wzrostu gospodarczego. Zatem należy wspierać wszelkie metody europejskiej współpracy w tej dziedzinie.

Erminia Mazzoni (PPE), na piśmie. – (IT) Wniosek ukazuje skutki nadzwyczajnej sytuacji pod względem zaopatrzenia w gaz, do jakiej doszło w styczniu 2009 roku, kiedy Komisja zorientowała się, że infrastruktura energetyczna Unii nie odpowiada jej potrzebom. Celem Komisji Europejskiej, który uzyskał pełne poparcie Parlamentu, było zapewnienie stale aktualizowanego obrazu systemu infrastruktury energetycznej. Obecnie panuje ogromna niepewność co do tego, czy projekty inwestycyjne zostaną zrealizowane, a została ona jeszcze pogłębiona przez kryzys gospodarczy i finansowy. Uważam, że potrzebna jest interwencja i zaradzenie brakowi spójnych danych i informacji dotyczących projektów inwestycyjnych. Bez tych danych niemożliwe jest analizowanie oczekiwanego rozwoju infrastruktury Unii i ustanowienie zadowalającego monitorowania w ramach podejścia międzysektorowego. Ponadto nie realizuje się już w sposób spójny rozporządzenia (WE) nr 736/96, które ma zostać uchylone przedmiotowym wnioskiem, i rozporządzenie to nie odpowiada niedawnemu rozwojowi sytuacji w sektorze energetycznym. Dlatego za pomocą przedmiotowego wniosku wzmocniliśmy istniejący system, znacznie zwiększając porównywalność informacji, a jednocześnie ograniczając związane z tym obciążenia administracyjne. Chciałabym wreszcie podkreślić to, że głosowałam przeciwko przyjęciu poprawki nr 81 (postulującej włączenie całego łańcucha energetyki atomowej do infrastruktury objętej rozporządzeniem), ponieważ już obecnie istnieją przepisy regulujące te zagadnienia w traktacie Euratom.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Polityka energetyczna UE jest bardzo istotna, skoro chcemy w najbliższej przyszłości wykorzystywać przede wszystkim energię odnawialną. Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego decyzje dotyczące polityki energetycznej są podejmowane w procedurze współdecydowania, zatem konieczne jest dostosowanie rozporządzeń do nowych ram prawnych UE. Aby tak się stało i aby wszystkie państwa członkowskie były w stanie powiadamiać o planowanym rozwoju infrastruktury energetycznej w sposób zadowalający i korzystny, konieczne jest wdrożenie nowego rozporządzenia, które to ułatwi i przyspieszy.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Cały plan być może opiera się na dobrej koncepcji – mianowicie na zdolności do reagowania na wąskie gardła w zaopatrzeniu – ale państwa członkowskie już obecnie nie były w stanie realizować swoich zobowiązań w zakresie sprawozdawczości na mocy starego rozporządzenia. Nie wydaje się, aby przedłożony nam wniosek mógł doprowadzić do wielkich zmian w tym zakresie. W jego obecnej formie nie można jednak wykluczyć ani interwencji na rynku, ani nadmiernych kosztów administracyjnych dla przedsiębiorstw. Z tych względów oraz aby nie wspierać biurokracji głosowałem za odrzuceniem sprawozdania.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Celem przedmiotowego wniosku dotyczącego rozporządzenia jest zapewnienie, aby państwa członkowskie dostarczały dokładne informacje dotyczące ich projektów w zakresie infrastruktury energetycznej. Niezwłocznie po rozpoczęciu realizacji projektu w sektorze energetyki lub zaprzestaniu jego realizacji trzeba powiadomić o tym Komisję, aby była ona w stanie przygotować nowe lub zmienione wnioski dotyczące projektu, w ten sposób uzyskując znaczny wpływ na dywersyfikację energetyczną w poszczególnych państwach członkowskich. Stanowi to kolejny krok w kierunku centralizacji. Z tego względu głosowałem przeciwko przedmiotowemu projektowi rezolucji.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Celem przedmiotowego wniosku dotyczącego rozporządzenia jest zapewnienie, aby Komisja regularnie otrzymywała dokładne informacje dotyczące unijnych projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej, co umożliwi jej realizację jej zadań, szczególnie w zakresie europejskiej polityki energetycznej.

Uchylane rozporządzenie uznaje się za przestarzałe, ponieważ nie odzwierciedla ono znacznych zmian, jakie miały miejsce w sektorze energetycznym po 1996 roku (rozszerzenia Unii Europejskiej oraz kwestii związanych z bezpieczeństwem dostaw energii, odnawialnymi źródłami energii, polityką w zakresie zmian klimatycznych oraz nową rolą UE w sektorze energetycznym na mocy traktatu lizbońskiego). Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ należy dokonać aktualizacji prawa europejskiego w każdej dziedzinie, a w szczególności w sektorze energetycznym.

Teresa Riera Madurell (S&D), na piśmie. – (ES) Przedmiotowe rozporządzenie jest bardzo istotne, ponieważ jego celem jest zapewnienie, aby Komisja była dokładnie i regularnie informowana o projektach inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym, aby Unia mogła zagwarantować prawidłowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego, a wszystkie państwa członkowskie miały bezpieczne zaopatrzenie w energię. Służy ono aktualizacji rozporządzenia z 1996 roku w zakresie zobowiązań Unii dotyczących bezpieczeństwa dostaw, zmian klimatycznych i energii odnawialnej po wejściu w życie traktatu lizbońskiego. Przedmiotowe sprawozdanie jest szczególnie interesujące, ponieważ wzmacnia ono rolę rozporządzenia jako systemu wczesnego ostrzegania przed brakami w połączeniach. Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu zawsze podkreślała potrzebę osiągnięcia wskaźnika 10 % w zakresie połączeń pomiędzy państwami członkowskimi, czego domagała się Rada Europejska, a wszystkie przepisy uwidaczniające braki w tym zakresie są bardzo korzystne. Z tego względu głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem ostatecznej rezolucji przede wszystkim dlatego, że w trakcie głosowania udało się uzyskać współdecyzję: to ogromne zwycięstwo, ponieważ obecnie po raz pierwszy korzystamy z Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (traktatu lizbońskiego) jako podstawy prawnej dla uzyskania prawa do współdecydowania wbrew woli Komisji. Jeszcze bardziej historyczne znaczenie ma to, że po raz pierwszy odkąd jestem w tej Izbie udało się nam pozbyć traktatu Euratom jako podstawy prawnej, chociaż przedmiotowe rozporządzenie obejmuje również przejrzystość w odniesieniu do inwestycji w sektorze energetyki atomowej. Zostało to potwierdzone poprzez korzystne głosowanie nad poprawką nr 30, wskazującą paliwo jądrowe jako jedno z pierwotnych źródeł energii objętych zakresem rozporządzenia. Z pewnością będziemy musieli teraz walczyć o utrzymanie tego zwycięstwa w zbliżających się negocjacjach trójstronnych z Radą i Komisją; państwa członkowskie powinny powiadomić, co najmniej pięć lat przed rozpoczęciem budowy, o liczbie i rodzaju inwestycji dotyczących projektów energetycznych. To naprawdę rozsądny krok w kierunku lepszych przyszłych scenariuszy energetycznych, ponieważ Komisja będzie dysponować lepszą wiedzą na temat rozwoju rynku; odnawialne źródła energii, w tym te zdecentralizowane, będą musiały zostać w pełni uwzględnione; skreślono każdą wzmiankę o „niskoemisyjności”, pro-atomowym koniu trojańskim.

(Wyjaśnienie dotyczące głosowania przerwane zgodnie z Art. 170)

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Głosowałam przeciwko przyjęciu sprawozdania pani poseł Vălean, ponieważ wzywa się w nim do liberalizacji przemysłu energetycznego i prowadzenia liberalnej europejskiej polityki energetycznej, a wszyscy wiemy, jak tragiczne skutki miałyby to dla pracowników przemysłu oraz coraz większej liczby obywateli, na których mogłyby nawet spaść regularne przerwy w dostawach energii.

W przedmiotowym sprawozdaniu ustala się prymat rynku i neutralność interwencji publicznych oraz przyznaje priorytet „podmiotom gospodarczym”. Możemy mieć pewność, czym interesom to służy. Możemy zacząć obawiać się o utrzymanie istniejącej infrastruktury, skoro w poprawkach wzywa się o zapewnienie, aby priorytetowe inwestycje były realizowane wyłącznie w interesie rynku energii.

Nie wystarczy po prostu dodać w drodze poprawki słowa „solidarność”, aby uczynić tę europejską politykę energetyczną możliwą do przyjęcia, skoro w tej samej poprawce zakazuje się Unii Europejskiej ingerowania w działanie rynku. To nadaje całkowicie nowe znaczenie sformułowaniu „uczciwa konkurencja”.

Ogólnie rzecz biorąc, naszym celem nie powinno być koncentrowanie się na próbach zaspokojenia coraz większego zapotrzebowania na energię. Należy raczej wykorzystać dodatkowe środki finansowe na nowe inwestycje infrastrukturalne, aby poprawić efektywność energetyczną.

Mimo obecnego kryzysu gospodarczego neoliberalne dogmaty w dalszym ciągu są podstawą polityki UE w wielu dziedzinach.

Projekt rezolucji RC-B7-0116/2010

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) W pełni popieram tę rezolucję i zawarte w niej spostrzeżenia. Cieszę się, że przeprowadzone niedawno wybory prezydenckie odzwierciedlały znaczny postęp, jakiego dokonała Ukraina, i przebiegały lepiej niż poprzednie wybory, w szczególności pod względem przestrzegania praw obywatelskich i wyborczych, w tym wolności zgromadzeń, stowarzyszania się i wyrażania opinii. Przestrzeganie międzynarodowych standardów wyborczych pokazuje, że Ukraina podąża ku dojrzałej demokracji i ściślejszej współpracy z UE, opierającej się na wzajemnym poszanowaniu podstawowych wartości UE. Musimy zachęcać Ukrainę do aktywnego uczestnictwa w Partnerstwie Wschodnim oraz wspierać jej wysiłki na rzecz zagwarantowania wzmocnionej demokracji i poszanowania praworządności, praw człowieka i wolności podstawowych, jak również zobowiązania do zagwarantowania gospodarki rynkowej, zrównoważonego rozwoju i dobrych rządów.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Jestem jedną z osób, które opracowały tę rezolucję i dlatego głosowałam za przyjęciem przewidzianych w niej celów. Po wyborach prezydenckich Ukraina musi zbliżyć się do Unii Europejskiej. Cieszę się, że Ukraina w sposób zdecydowany podąża ścieżką demokracji i że zdaje sobie sprawę, iż słusznie należy do europejskich krajów demokratycznych. Drzwi do Europy powinny pozostać otwarte dla Ukrainy.

Przejrzyste wybory stanowią ważny krok ku wzmocnieniu zasad państwa demokratycznego. Chociaż obserwatorzy ogłosili, że ukraińskie wybory prezydenckie odbyły się zgodnie z wysokimi standardami i zasadami demokracji, niemniej jednak ukraińskie instytucje rządowe powinny przyjąć jasne przepisy wyborcze. Konieczne jest zagwarantowanie wszystkim obywatelom i kandydatom biorącym udział w wyborach wolności wyrażania opinii i pluralizmu medialnego.

Dla Ukrainy ogromne znaczenie ma uczestnictwo w Partnerstwie Wschodnim i w Zgromadzeniu Parlamentarnym Euronest, współpracującym z Parlamentem Europejskim. Dzisiejsza Ukraina to państwo europejskie, które ma prawo podejmować decyzje w sprawie Europy. Unia Europejska powinna ściśle współpracować z Ukrainą, aby wzmocnić procesy demokratyczne i doprowadzić do integracji z Unią Europejską.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Niedawno wybrany prezydent Ukrainy wysłał nam ważny sygnał, wybierając Brukselę jako cel swojej pierwszej wizyty zagranicznej. Ukraina jest państwem mającym aspiracje europejskie, a fakt, że prezydent Janukowycz zjawia się w stolicy UE, aby spotkać się z najważniejszymi komisarzami, pokazuje, że Kijów spogląda na Zachód.

Nowy prezydent Ukrainy musi stawić czoła ogromnym wyzwaniom w chwili, w której Międzynarodowy Fundusz Walutowy zawiesił, ze względu na liczne niespełnione bądź naruszone zobowiązania, realizację podpisanej z władzami w Kijowie umowy o udzieleniu pomocy. Istotne jest, aby prezydent Janukowycz nie zapomniał o obietnicach, jakie złożył z chwilą objęcia swojej funkcji. Jak stwierdził nowy kijowski przywódca, Ukraina potrzebuje stabilności wewnętrznej, jak również musi zwalczyć korupcję i wzmocnić gospodarkę na zdrowych podstawach. Ukraina musi odzyskać zaufanie sektora przedsiębiorstw i społeczności międzynarodowej, aby móc skutecznie sprostać recesji gospodarczej, zaostrejanej przez niestabilny klimat polityczny.

Zakończenie kampanii wyborczej i objęcie urzędu przez prezydenta Janukowycza musi oznaczać kres praktyk populistycznych, na przykład sztucznego zwiększania dochodów społeczeństwa poprzez nierównoważone praktyki gospodarcze. Inauguracyjne wystąpienie prezydenta Janukowycza stanowi promyk nadziei dla społeczności międzynarodowej, że sytuacja na Ukrainie może powrócić do normalności. W następującym teraz okresie te słowa muszą zostać również poparte czynami.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Wstrzymałem się od głosowania, ponieważ uważam, że relacje między Unią Europejską a innymi krajami powinny charakteryzować się równością, wzajemnie korzystnymi stosunkami handlowymi i gospodarczymi, nieingerowaniem w politykę rozwoju wewnętrznego i proces demokratyczny każdego kraju oraz oczywiście respektowaniem woli społeczeństwa. Proces tworzenia pokojowej Europy zakłada, poza wszystkim innym, że kraje będą miały łatwą możliwość kształtowania swoich stosunków międzynarodowych bez obciążeń i nacisków. Ponieważ bezpieczeństwo energetyczne jest czynnikiem o kluczowym znaczeniu dla państw członkowskich Unii Europejskiej, Ukraina odgrywa istotną rolę, dlatego należy ją wspierać w rozwiązywaniu jej problemów energetycznych poprzez poprawianie

stosunków z Rosją w drodze umów dwustronnych. Przyniesie to korzyści obu stronom i zapewni nieprzerwany dopływ gazu ziemnego do Europy.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Z zadowoleniem przyjmuję wypracowaną kompromisową rezolucję w sprawie Ukrainy, która dotyczy nie tylko kwestii tego, na ile demokratyczne były ostatnie wybory, ale w której proponuje się również rozwiązanie problemu tranzytowych dostaw ropy i gazu ziemnego oraz wzywa się Ukrainę do przyjęcia Traktatu o Wspólnocie Energetycznej i ustawodawstwa energetycznego zgodnego z dyrektywą 2003/55/WE. Zgadzam się, że aktywne i pozytywne podejście Ukrainy do UE nie jest jedynym kryterium oceny. Priorytetem dla Ukrainy powinny być również dobre stosunki ze swoimi sąsiadami, krajami Partnerstwa Wschodniego i EURONEST. Ogólnie popieram propozycje i inne postanowienia zawarte w tej kompromisowej rezolucji i będę głosował za jej przyjęciem.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji, w którym podkreśla się znaczenie wzmocnienia współpracy między UE a Ukrainą. Stabilizacja polityczna i gospodarcza w tym kraju oraz wzmocnienie współpracy między Ukrainą a UE w dziedzinie energetyki stanowią warunki wstępne dla uznania europejskich aspiracji Ukrainy. Stabilność UE zależy również od stabilności jej sąsiadów.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Pamiętam poczucie nadziei, które towarzyszyło pomarańczowej rewolucji oraz wyniki z niej zerwanie z przeszłością naznaczoną sowieckimi wpływami na społeczeństwo ukraińskie. Pamiętam obietnice sukcesu, postępu, demokracji i współpracy, które wówczas składano Ukraińcom, zarówno w kraju, jak i za granicą. Unia Europejska wydawała się wówczas prawdopodobnym miejscem przeznaczenia dla ludzi, którzy w oczywisty sposób zwracali się ku Zachodowi.

Teraz, kiedy euforia opadła, oczywiste wydaje się, że zwolennicy pomarańczowej rewolucji nie spełnili pokładanych w nich nadziei. Wyraźnie widać również, że obywatele stracili złudzenia co do tego, w jaki sposób rządzi się tym krajem.

Wybór kandydata pokonanego przez prezydenta Juszczenkę w grudniu 2004 roku wskazuje albo na znaczny rozdźwięk w kraju, albo na zmianę powszechnych nastrojów, w związku z którymi obecnie obywatele bardziej skłaniają się ku Rosji.

Uważam, że istotne jest, aby Unia Europejska utrzymała swój atrakcyjny wizerunek w oczach Ukrainy i aby wykorzystwała różne dostępne jej w tym celu środki. Mam nadzieję, że Ukraina wytrwa i utrzyma proces wewnętrznej demokratyzacji i że w związku ze swoją przeszłością i historią będzie dążyć do zbliżenia z UE, procesu, którego zwieńczeniem będzie jej przystąpienie do UE w charakterze pełnoprawnego państwa członkowskiego.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Po rozpadzie bloku wschodniego i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ukraińskie społeczeństwo i instytucje były mocno zaangażowane w proces demokratyzacji kraju i tworzenia nowoczesnego społeczeństwa poprzez rozwijanie systemu społecznego, gospodarczego i politycznego, który mógłby wzmocnić rządy prawa i poszanowanie praw człowieka, pomimo trudności, jakie są charakterystyczne dla kraju przechodzącego proces odnowy swojej struktury organizacyjnej i tożsamości politycznej.

Jako wzorzec i miejsce wspierania pokoju i rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego swoich obywateli, Unia Europejska ma obowiązek odegrania decydującej roli w procesie rozwijania systemu demokratycznego na Ukrainie, w tym wzmocnienia mechanizmów służących integracji europejskiej. Pomoże to również załagodzić konflikty regionalne wewnątrz kraju, który ma ogromne znaczenie geostrategiczne dla UE, uwzględniając stosunki z Rosją i Azją Centralną, szczególnie w dziedzinie energii. W tym procesie chciałbym również zwrócić uwagę na wkład, jak wniósł przedmiotowy projekt rezolucji dla integracji dużej społeczności imigrantów ukraińskich w UE, wraz ze wspieraniem roli młodzieży i kształcenia w kontekście postępu społecznego, gospodarczego i kulturowego na Ukrainie.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) W świetle dzisiejszego głosowania w sprawie rezolucji dotyczącej sytuacji na Ukrainie z zadowoleniem przyjęliśmy nie tylko fakt, że wybory prezydenckie zostały przeprowadzone zgodnie z zasadami demokracji, ale również inaugurację nowego prezydenta, od którego oczekujemy realizacji polityki otwartości wobec UE i współpracy z nią. Podkreśliliśmy znaczenie podpisania dodatkowych porozumień w sektorze energetycznym, gwarantując w ten sposób bezpieczeństwo dostaw energii. Poprzez to głosowanie poparliśmy również potrzebę prowadzenia dalszych rozmów służących ustanowieniu korzystnego systemu przyznawania wiz. Dzięki wysłanemu dzisiaj sygnałowi Ukraina została zachęcona do dalszej współpracy z nami i zdecydowanego kroczenia ścieżką demokracji. Poprzez głosowanie ponownie potwierdziliśmy to, co mówiliśmy również przy innych okazjach, że musimy przyjąć otwarte

podejście poprzez dialog i zdecydowane zobowiązania, aby dać Ukrainie niezbędną zachętę do opowiedzenia się za proeuropejskim rozwojem. Ukraina musi jednak pokazać, że jest dla nas wiarygodnym partnerem.

Tunne Kelam (PPE), na piśmie. – Poparłem przedłożoną w imieniu grupy ECR poprawkę 2 do projektu rezolucji w sprawie sytuacji na Ukrainie, w której wyraża się obawy, że projekt gazociągu Nord Stream podważa zasadę solidarności w zakresie bezpieczeństwa energetycznego UE i będzie budowany w celu ominięcia Ukrainy. Nawet jeżeli nie ma to bezpośredniego znaczenia dla obecnej sytuacji na Ukrainie, w pełni podzielam opinię, że projekt Nord Stream został opracowany przez rząd rosyjski jako projekt polityczny, którego celem jest podział Europy i odizolowanie nie tylko Ukrainy, ale również niektórych nowych państw członkowskich. Ta poprawka stanowi przypomnienie, że debata w sprawie Nord Stream jeszcze się nie zakończyła, ale powinna być kontynuowana. Dążąc do wspólnego rynku energii i realizacji zasady solidarności energetycznej, UE nie może opierać się na długoterminowych stosunkach z upolitycznionym monopolistą państwowym, który już raz przeżył załamanie gospodarcze i który łamie podstawowe zasady UE dotyczące otwartej konkurencji, przejrzystości oraz rozdziału produkcji, przesyłu i dystrybucji.

Iosif Matula (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji przedłożonej przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), ponieważ uważam, że UE musi pomóc Ukrainie we wdrażaniu reform demokratycznych i wartości europejskich oraz zagwarantować prawa człowieka i prawa osób należących do mniejszości narodowych.

Nowy ukraiński prezydent wygrał wybory prezentując program gwarantujący prawa mniejszości, a UE musi wesprzeć skuteczną, długoterminową realizację tego programu. W związku z tym konieczne jest przyjęcie i wdrożenie przepisów transponujących Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych. Należy uchylić poprzednie przepisy, drastycznie ograniczające możliwości szkół w zakresie nauczania w ojczystych językach mniejszości. Konieczne jest wzmocnienie reprezentacji mniejszości w ukraińskich instytucjach lokalnych, powiatowych, regionalnych i centralnych. Należy zapewnić poszanowanie praw wszystkich mniejszości zgodnie ze standardami europejskimi, w tym Rosjan, Polaków, Tatarów, Bułgarów, Greków, Rumunów, Węgrów, Żydów i Romów. Nie wolno pominąć żadnej mniejszości.

Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę ochrony i odnowy dziedzictwa kulturowego i historycznego regionu Czerniowców, który stanowi element żydowskiego, niemiecko-austriackiego, polskiego, rumuńskiego, rosyjskiego i ukraińskiego dziedzictwa kulturowego. Uważam, że ochrona tego wartościowego wielokulturowego i wielowyznaniowego dziedzictwa europejskiego, w tym cmentarzy, pomników, budynków i kościołów w Północnej Bukowinie, powinna być priorytetowym celem współpracy między UE a Ukrainą.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Uwzględniając oświadczenie misji obserwatorów wyborczych OBWE/ODIHR, które uznały, że spełniona została większość standardów międzynarodowych, wybory, które niedawno odbyły się na Ukrainie, stanowią sygnał, że kraj w dalszym ciągu korzystnie się rozwija, podążając do przyszłej integracji z UE. Kluczowe znaczenie ma jednak to, aby politycy ukraińscy i władze ukraińskie podjęły działania na rzecz szybkiego przywrócenia stabilności politycznej i gospodarczej. Aby to osiągnąć konieczne jest przeprowadzenie niezbędnych reform konstytucyjnych, wraz ze wzmocnieniem rządów prawa, ustanowieniem społecznej gospodarki rynkowej oraz odnowieniem wysiłków na rzecz zwalczania korupcji oraz poprawy klimatu dla przedsiębiorstw i inwestycji.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Projekt rezolucji w sprawie sytuacji na Ukrainie bardzo dobrze oddaje obecną sytuację w tym kraju oraz okoliczności związane z wyborami prezydenckimi. Przypomina się w nim politykom ukraińskim oraz organom rządowym o potrzebie doprowadzenia do stabilizacji politycznej i gospodarczej, którą można osiągnąć w szczególności poprzez zmianę konstytucji, wzmocnienie rządów prawa, ustanowienie społecznej gospodarki rynkowej, ponowne podjęcie działań w zakresie zwalczania korupcji oraz poprawę klimatu gospodarczego i inwestycyjnego. Jednakże moim zdaniem postulaty dotyczące szybkiego przyjęcia do strefy wolnego handlu, czyli do rynku wewnętrznego UE, wybiegają zbyt daleko. Ukraina powinna stopniowo rozbudowywać i wzmacniać swoją gospodarkę i dojść do porozumienia w sprawie własnych potrzeb. Bez względu na proeuropejską orientację Ukrainy nie możemy zapomnieć czy pominąć tego, że Ukraina jest głęboko zakorzeniona w rosyjskiej sferze wpływów i powinniśmy to uwzględnić. W związku z powyższym wstrzymałem się od głosu w głosowaniu w sprawie projektu rezolucji.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Tekst zawiera pewne dobre sformułowania, na przykład dotyczące potępienia reżimu komunistycznego. Z drugiej strony uważam, że dalekosiężne rozluźnienie systemu wizowego i szybkie włączenie Ukrainy do rynku wewnętrznego jest nierozsądne. W związku z tym wstrzymałem się od głosu.

Kristiina Ojuland (ALDE), na piśmie. – (ET) Panie przewodniczący! Poparłam rezolucję Parlamentu Europejskiego dotyczącą sytuacji na Ukrainie. Uważam między innymi, że bardzo poważnie powinniśmy potraktować decyzję prezydenta-elekta, Wiktora Janukowycza, który postanowił udać się w pierwszą wizytę zagraniczną do Brukseli. To jasny sygnał, że Ukraina kontynuuje swoją integrację z Unią Europejską. Uważam za istotne, aby Unia Europejska okazała Ukrainie wsparcie w obecnej sytuacji poprzez zawarcie porozumienia stowarzyszeniowego oraz zagwarantowanie ruchu bezwizowego, pod warunkiem, że Ukraina zrealizuje jego cele. Drzwi do Unii Europejskiej powinny pozostać dla Ukrainy otwarte.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), na piśmie. – (PL) Z zadowoleniem przyjmuję zgodny z demokratycznymi standardami przebieg wyborów prezydenckich na Ukrainie. Na początku 2010 roku ukraińska demokracja dowiodła swojej żywotności. Szczególne uznanie wzbudza wysoka frekwencja wyborcza. Dzisiaj sam wynik wyborczy na Ukrainie nie budzi już zastrzeżeń mogących skutkować ich sądowym podważaniem.

Unia Europejska nie może jednak poprzestać na wyrazach uznania dla przebiegu wyborów. Koniecznością jest zaoferowanie Ukrainie kilkustopniowej perspektywy europejskiej. Pierwszym jej stopniem powinien być udział w Partnerstwie Wschodnim, a ostatnim członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Unia Europejska musi prowadzić wobec Ukrainy politykę otwartych drzwi. To, na jaki stopień integracji ze Wspólnotami Ukraina się zdecyduje, powinno zależeć tylko od suwerennej decyzji ukraińskiego społeczeństwa.

W żywotnym interesie Unii Europejskiej leży poprawa stosunków ukraińsko-rosyjskich. Konsekwencje bilateralnych relacji Ukraina-Rosja dotyczą bowiem również kraje członkowskie UE. Z zadowoleniem przyjmuję zapowiedź poprawy tych stosunków.

Justas Vincas Paleckis (S&D), na piśmie. – (LT) Wybory prezydenckie na Ukrainie przeprowadzono zgodnie z międzynarodowymi standardami wyborczymi. Kraj wykonał krok ku demokracji europejskiej. To dowód, że Ukraina w coraz większym stopniu czuje się członkiem społeczności europejskich państw demokratycznych.

Miejmy nadzieję, że nowy prezydent Ukrainy będzie wiarygodnym partnerem, z którym będziemy mogli współpracować na rzecz wzmocnienia stabilności i rozwoju gospodarczego w Europie Wschodniej wraz z innymi krajami sąsiadującymi. Jednym z najważniejszych praktycznych kroków w stosunkach między UE a Ukrainą jest uproszczenie systemu wizowego, czego ostatecznym celem jest zniesienie wiz dla obywateli Ukrainy udających się do UE.

Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ uwzględnia się w niej korzystne zmiany w tak ważnym kraju sąsiadującym z UE, chociaż w tym kraju w dalszym ciągu utrzymuje się wiele komplikacji i napięć pomiędzy różnymi instytucjami rządowymi.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE), na piśmie. – (PL) Podczas tej sesji plenarnej głosowaliśmy nad rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji na Ukrainie. Głosowałem za tą rezolucją, ponieważ jest ona bardzo ważną deklaracją naszej instytucji, świadczącą o tym, że z uwagą śledzimy rozwój demokracji na Ukrainie. Rezolucja ogólnie dobrze ocenia przebieg wyborów prezydenckich oraz wzywa do zapewnienia stabilizacji politycznej i gospodarczej kraju. Kluczowym punktem jest konieczność wzmocnienia współpracy między Ukrainą a UE, szczególnie w dziedzinie energetyki. Z mojego punktu widzenia kontrowersyjne były 2 poprawki. Pierwsza dotyczyła mniejszości językowych - głosowałem przeciw tej poprawce, ponieważ wzmacniała ona stosowanie języka Rosyjskiego zamiast Ukraińskiego. Druga poprawka dotyczyła rurociągu Nord Stream. W tym wypadku głosowałem za, ponieważ chciałem zmanifestować swój sprzeciw wobec budowy tego rurociągu.

Projekt rezolucji RC-B7-0123/2010

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska walczyła o ustanowienie Rady Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNHRC) i wraz z państwami członkowskimi podjęła się odgrywania aktywnej, ważnej roli, aby wesprzeć skuteczny organ, który zajmuje się aktualnymi wyzwaniami w dziedzinie praw człowieka. Nowa struktura instytucjonalna stworzona po wejściu w życie traktatu lizbońskiego daje szansę zwiększenia spójności, znaczenia i wiarygodności działań UE jako części UNHRC. Właśnie dlatego ważne jest, aby UE przyjęła wspólne, skonsolidowane stanowisko w trakcie trzynastej sesji UNHRC w odniesieniu do wszystkich omawianych spraw. UE powinna mieć skuteczny wpływ jako część rozszerzonego systemu ONZ i utrzymać zaangażowanie na rzecz wypracowywania wspólnego stanowiska, jak również zwiększyć elastyczność w odniesieniu do mniej istotnych zagadnień, co umożliwi jej szybsze i

skuteczniejsze reagowanie w trakcie negocjowania najważniejszych kwestii. Przede wszystkim powinna być aktywnie zaangażowana w tworzenie ukierunkowanych mechanizmów UNHRC, służących szybkiemu i skutecznemu reagowaniu na kryzysy w zakresie praw człowieka w Iranie, Afganistanie, Iraku i Jemenie.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – W wielu krajach nadal dochodzi do naruszeń praw człowieka i szkoda, że czasami poważne naruszenia nie spotykają się z szybką i stosowną reakcją ze strony społeczności międzynarodowej. Brakuje nam skoordynowanego podejścia na szczeblu międzynarodowym. W ostatnich dziesięcioleciach wzrosła rola UE jako partnera globalnego, a ustanowiona niedawno na mocy traktatu lizbońskiego Europejska Służba Działań Zewnętrznych może być przydatna, jeżeli Unia ma skuteczniej stawiać czoła wyzwaniom globalnym i przeciwdziałać naruszeniom praw człowieka w sposób spójniejszy, bardziej konsekwentny i efektywniejszy. UE ma obecnie ogromną szansę wzmocnienia swojej roli w Radzie Praw Człowieka ONZ i powinna w pełni skorzystać z niej w celu uwidocznienia i zwiększenia wiarygodności działań UE w dziedzinie praw człowieka.

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Kompromisowy projekt rezolucji, poddany pod głosowanie w tej Izbie, zawiera niestety sformułowania, które sprawiają, że nie mogę głosować za jego przyjęciem. UNHRC jest organem politycznym, który jest przedmiotem „ekstremalnego upolitycznienia”, co przyznaje się w treści rezolucji. Jednakże moim zdaniem moglibyśmy powiedzieć znacznie więcej, szczególnie skoro mamy do czynienia z zagadnieniem, które jest delikatne i ważne dla tak wielu spośród nas, mianowicie zagadnieniem praw człowieka. Czytając rezolucję, dostrzegam jej nieszczęsną wadę – być może nie z punktu widzenia dyplomacji, ale z pewnością z punktu widzenia wartości – którą jest brak determinacji w krytyce dobrze znanych cech, które czynią UNHRC organem niezwykle kontrowersyjnym. W istocie moglibyśmy okazać więcej zdecydowania i głośniej wypowiadać się przeciwko kandydaturze Iranu w kolejnych wyborach do Rady. Brakuje konkretnego odniesienia do pozbawionego sensu składu Rady, w której zasiada zbyt wielu członków, którzy praktycznie nie są uprawnieni do wypowiadania się w dziedzinie praw człowieka i którzy w oczywisty sposób mają jeszcze mniejszy mandat, aby móc osądzać czy wyrokować w sprawie kogokolwiek. W związku z powyższym wstrzymałam się od głosu i wyrażam sceptycyzm wobec tego tekstu. Wstrzymuję się od głosu mając nadzieję, że Parlament zdecyduje się porzucić swoje dyplomatyczne stanowisko – prowadzenie dyplomacji nie jest jego zadaniem – i odważniej przyłączy się do walki o wartości i prawa człowieka.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Wstrzymałem się od głosu, chociaż projekt rezolucji zawiera korzystne elementy, ponieważ ważne poprawki zgłoszone przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycką Zieloną Lewicę zostały odrzucone, a w efekcie jej treść jest niewłaściwa. Unia Europejska powinna wesprzeć wysiłki ONZ na rzecz zapewnienia, aby prawa człowieka były przestrzegane na całym świecie. Powinna przyjąć wiodącą rolę w tego rodzaju inicjatywach, tym bardziej teraz, kiedy naruszenia stają się regułą pod rządami autokratycznymi, które zaczynają stosować „przemoc kapitalistyczną”, aby narzucić swoją antyspołeczną politykę. Unia Europejska powinna ponownie przeanalizować swoje stosunki z państwem Izrael, poważnie uwzględniając operacje wojskowe Izraela na terytorium palestyńskim i ataki na prawa ludności palestyńskiej, w tym prawo do ewentualnego uzyskania własnej ojczyzny. Unia Europejska powinna zrezygnować z amerykańskich kampanii „eksportowania demokracji” i stworzyć ramy dla stosunków międzynarodowych, sprzyjających poszanowaniu zasad prawa międzynarodowego i rozszerzonej roli ONZ.

Anna Maria Corazza Bildt, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE), na piśmie. – (SV) W dniu dzisiejszym, 25 lutego 2010 r., szwedzcy konserwatyści głosowali za przyjęciem wspólnej rezolucji w sprawie trzynastej sesji Rady Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, B7-0123/2010. Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę, że naszym zdaniem konieczne jest zachęcenie państw członkowskich do ogólnego potępienia przypadków naruszenia praw człowieka i że godny ubolewania jest fakt, iż Rada Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych nie była w stanie dostatecznie szybko uporać się z poważnymi przypadkami naruszenia praw człowieka w krajach, które nie zostały wymienione w rezolucji, takie jak na przykład Kuba i wiele innych krajów.

Vasilica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) Muszę podkreślić, że przestrzeganie międzynarodowych przepisów w zakresie praw człowieka i przepisów humanitarnych przez wszystkie strony, w każdych okolicznościach, pozostaje istotnym warunkiem ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na całym świecie.

Uważam, że połączone działania na szczeblu Unii Europejskiej ze strony wysokiej przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz państw członkowskich, które wzywają do przyjęcia zdecydowanego wspólnego stanowiska, mogłyby zagwarantować postawienie przed sądem osób winnych

naruszeń międzynarodowych przepisów w dziedzinie praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie platformy działania ONZ na rzecz równości płci, w której wskazuje się kluczowe działania potrzebne, aby Unia Europejska zrealizowała strategiczne cele w zakresie równości kobiet i mężczyzn. Zdecydowanie Komisja powinna zwiększyć wysiłki na rzecz zgromadzenia porównywalnych danych dotyczących kluczowych wskaźników potrzebnych w działaniach uzupełniających Platformę Działania i przełożenia ich na regularne przeglądy inicjatyw służących włączeniu zagadnień równości płci do szerokiej palety dziedzin polityki. Szczegółne znaczenie ma monitorowanie oraz podejmowanie działań w zakresie płciowego wymiaru ubóstwa, przemocy i potrzeb dziewcząt. Przy realizacji opracowanego przez Komisję Planu działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn na lata 2006-2010 należy wziąć pod uwagę skutki kryzysu gospodarczego i zmian klimatu w starzejącym się i coraz bardziej zróżnicowanym etnicznie społeczeństwie. Konieczne jest uznanie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw w tym zakresie a także ich wzmacnianie w Europie i na skalę światową. Obecnie Unia Europejska powinna stać się stroną Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, co jest możliwym krokiem prawnym dzięki wejściu w życie traktatu lizbońskiego.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji w sprawie trzynastej sesji Rady Praw Człowieka ONZ. Nowa struktura instytucjonalna UE daje wyjątkową szansę na uwidocznienie, zwiększenie spójności i wiarygodności UE na forum Rady Praw Człowieka ONZ. Działania wysokiej przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa również pomogą zwiększyć unijny potencjał współpracy z krajami należącymi do innych bloków regionalnych, służącej powstrzymaniu naruszeń praw człowieka, a w tym przemocy skierowanej bezpośrednio przeciwko kobietom i dzieciom.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Upolitycznienie Rady Praw Człowieka i trwające blokowanie tych, którzy przyjęli bardziej zdecydowane stanowisko potępiające naruszanie praw człowieka w różnych częściach świata, uzasadniają zmianę struktury Rady i sposobu jej działania. Ogłoszona kandydatura Iranu jest kolejnym sygnałem, że droga obrona przez ten organ może być mało wiarygodna i niebezpieczna i że kraje, których historia naznaczona jest wielokrotnymi przypadkami łamania praw człowieka, mogą wykorzystywać członkostwo w Radzie w celu podjęcia próby wybielenia własnych naruszeń.

Unia Europejska powinna aktywnie uczestniczyć w pracach Rady, a jednocześnie mieć świadomość jej ograniczeń i problemów, oraz spróbować narzucić zrównoważone ale restrykcyjne i wymagające stanowisko dotyczące tego, czym powinno być przestrzeganie praw człowieka. Jeżeli jej się to uda, uda jej się wypełnić jej obowiązki w tej dziedzinie.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Rada Praw Człowieka (UNHRC) jest platformą specjalizującą się w powszechnych prawach człowieka i szczególnym forum rozpatrywania problemów praw człowieka w ramach systemu ONZ. Wspieranie i zabezpieczanie powszechności praw człowieka należy do dorobku prawnego, etycznego i kulturowego UE oraz jest jednym z fundamentów jej jedności i spójności.

Jestem przekonany, że państwa członkowskie UE sprzeciwiają się wszelkim próbom podważenia koncepcji powszechności, niepodzielności i współzależności praw człowieka. Oczekuję aktywnego uczestnictwa państw członkowskich w dorocznej interaktywnej debacie dotyczącej praw osób niepełnosprawnych i dorocznym spotkaniu dotyczącym praw dzieci... Chciałbym zwrócić uwagę na znaczenie trzynastej sesji UNHRC, w której udział wezmą ministrowie i inni przedstawiciele wysokiego szczebla. Jej program obejmuje kryzys gospodarczy i finansowy oraz Deklarację Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie kształcenia i szkolenia w zakresie praw człowieka. Wreszcie z zadowoleniem przyjmuję ponowne uczestnictwo Stanów Zjednoczonych w działaniach organów ONZ i ich wybranie następnie na członka UNHRC, jak również ich konstruktywne działania na rzecz swobody wypowiedzi na 64. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Zdecydowanie zgadzamy się z koncepcją, o której mowa w sprawozdaniu, dotyczącą powszechności, niepodzielności i współzależności praw człowieka. Jednakże, opierając się na tych samych założeniach, należy podkreślić niemożliwość pogodzenia sprzeczności między tym stanowiskiem a poważnymi atakami na prawa pracowników i obywateli, spowodowanymi kryzysem systemu kapitalistycznego, do którego objawów zaliczyć można wysoką stopę bezrobocia, zwiększone ubóstwo i coraz trudniejszy dostęp do dobrej jakości usług publicznych po akceptowalnych cenach. Niestety większość Parlamentu nie uwzględniła należycie tej sprzeczności.

Ubolewamy nad odrzuceniem wniosków przedłożonych przez naszą grupę, w szczególności o następującym brzmieniu:

- zwraca uwagę, że państwa członkowskie ONZ powinny wspierać suwerenność żywnościową i bezpieczeństwo żywnościowe jako instrument ograniczenia ubóstwa i bezrobocia;

- z zadowoleniem przyjmuje fakt, że sprawozdanie Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka w sprawie przypadków naruszania praw człowieka w Hondurasie po zamachu stanu znalazło się w programie trzynastej sesji; wzywa państwa członkowskie UE do pracy na rzecz zdecydowanego potępienia zamachu stanu oraz przyłączenia się do takiego potępienia, jak również na rzecz przywrócenia demokracji i rządów prawa w tym kraju;

- wyraża obawy związane z sytuacją w Kolumbii, szczególnie z powodu odkrycia tysięcy niezidentyfikowanych ofiar.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie trzynastej sesji Rady Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, przede wszystkim po to, aby poprzeć inicjatywę na rzecz skłonienia UNHRC, by uznała zagadnienie wpływu globalnych kryzysów gospodarczych i finansowych na przestrzeganie praw człowieka za jeden z priorytetów jej porządku obrad. Uważam również za istotne podkreślenie potrzeby przyjęcia zdecydowanego wspólnego stanowiska przez UE w sprawie dalszych działań związanych z misją informacyjną w sprawie konfliktów w Strefie Gazy i południowym Izraelu; w tym kontekście konieczne jest wdrożenie zaleceń zawartych w sprawozdaniu Goldstone'a. Wreszcie przedmiotem szczególnego zaniepokojenia jest kandydatura Iranu w mających się odbyć w maju 2010 roku wyborach do UNHRC, co wymaga szczególnych działań ze strony UE na rzecz uniemożliwienia wyboru krajów, których osiągnięcia w zakresie praw człowieka są wątpliwe.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Ponieważ Rada Praw Człowieka jest organem międzyrządowym, którego głównym zadaniem jest rozwiązywanie problemów naruszania praw człowieka, oraz uwzględniając fakt, że poszanowanie i zagwarantowanie powszechności praw człowieka jest jednym z fundamentów jedności i spójności europejskiej, chciałbym wyrazić moje poparcie dla UNHRC, mając nadzieję, że w dalszym ciągu będzie ona zwalczać wszelkie formy dyskryminacji.

Frédérique Ries (ALDE), *na piśmie*. – (FR) Nasza rezolucja jest skierowana do Rady Praw Człowieka ONZ, instytucji, od której należałoby oczekiwać, że będzie należeć do szeregu światowych sił zapewniających przestrzeganie praw, wartości i podstawowych wolności. Używam trybu przypuszczającego, ponieważ mandat UNHRC jest więcej niż zagrożony wskutek jej braku bezstronności.

Teraz nagle pojawiła się kwestia kandydatury Iranu. To prowokacja. Ten kraj, ten rząd, ten prezydent lekceważą prawa mężczyzn i kobiet. Co najmniej 346 obywateli tego kraju, w tym niepełnoletnich, zostało w 2008 r. powieszonych lub ukamienowanych. Odbywające się tam procesy są farsą. Stosuje się tortury. Zupełnie nie istnieje wolność wypowiedzi, stowarzyszeń i prasy. Prześladowane są mniejszości, zwłaszcza bahaitów. Po wyborach prezydenckich z czerwca 2009 roku krwawo i systematycznie tłumi się wszelkie formy demonstracji. Mogłabym wyliczać dalej.

Świat potrzebuje rządów opartych na powszechnych wartościach. Jeżeli ONZ chce być forum takiego dialogu, to musi zapewnić, aby jej organy były obiektywne. Kandydatura Iranu to zdecydowanie więcej, niż test wiarygodności ONZ, to test jej zdolności do przetrwania.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Głosowałam za przyjęciem ostatecznego tekstu rezolucji, między innymi dlatego, że zachowano ustępy dotyczące wspólnej analizy odnoszącej się do istnienia tajnych więzień, potrzeby wdrożenia zaleceń sprawozdania Goldstone'a oraz MTK, jak również dlatego, że uwzględniono w nim zgłoszoną przez GUE poprawkę w sprawie Sahary Zachodniej. Cieszę się także, że odrzucono zgłoszony przez pana posła Broka wniosek o przeprowadzenie głosowania podzielonego w sprawie punktu dotyczącego zniesławiania religii, a przedmiotowy ustęp brzmi:

„10. ponownie podkreśla swoje stanowisko dotyczące koncepcji „zniesławiania religii” oraz, uznając potrzebę kompleksowego podejścia do problemu dyskryminacji mniejszości wyznaniowych, uważa za niewłaściwe uwzględnienie tej koncepcji w Protokole w sprawie wspólnych norm w odniesieniu do rasizmu, dyskryminacji rasowej, ksenofobii i wszelkich form dyskryminacji; wzywa państwa członkowskie ONZ do pełnego wdrożenia istniejących norm w zakresie wolności wypowiedzi oraz wolności wyznania i przekonań”.

Domagaliśmy się zachowania tego zdania, ponieważ uważamy, że nie potrzebujemy nowych przepisów na szczeblu ONZ, by zmierzyć się z kwestią zniesławiania religii, ponieważ już obecnie dysponujemy standardami międzynarodowymi, szczególnie przywołanym protokołem zapobiegającym dyskryminacji mniejszości religijnych.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) Polityka UE w zakresie przestrzegania praw człowieka jest jedną z najważniejszych wartości, które wdrażamy w życie. Wspólnotowa polityka dotycząca przestrzegania praw człowieka obejmuje ochronę praw obywatelskich, politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych. Istotną wagę przywiązuje do wspierania praw kobiet i dzieci oraz mniejszości narodowych, a w szczególności do zwalczania rasizmu, ksenofobii i innych dyskryminacji. Bardzo niebezpieczne jest stosowanie wobec mniejszości dyskryminujących przepisów, które naruszają ich prawo do swobodnego wyznawania własnej religii, czy ograniczanie dostępu do edukacji, zatrudnienia. Węć ograniczając ich prawo do pracy, a co za tym idzie prawo do zapewnienia podstawowych standardów życia. Dotychczasowa działalność Unii daje nam prawo żądać od innych przestrzegania wszystkich standardów w przestrzeni demokracji i praw człowieka.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Jeżeli chodzi o prawa człowieka, na wszystkich szczeblach i we wszystkich regionach UE należy podkreślać, że naszym obowiązkiem jako posłów do PE jest nie tylko krytykowanie i opracowywanie rezolucji dotyczących krajów trzecich, ale również dokładne obserwowanie państw członkowskich UE, ze zwracaniem uwagi nawet na najmniejsze negatywne zjawiska, które stanowią naruszenie praw człowieka. W przypadkach, w których łamane są prawa człowieka, Parlament Europejski przygotowuje rezolucję skierowaną do odpowiedniego kraju. Zanim zaczniemy krytykować innych, musimy najpierw powstrzymać łamanie praw człowieka w UE, a następnie będziemy mogli krytykować innych i próbować pomóc im jak najlepiej umiemy.

Anna Záborská (PPE), na piśmie. – (FR) Nie poparłam tej rezolucji, ponieważ nie uwzględniła się w niej wagi praw człowieka mniejszości chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie. Ubolewam nad okazanym brakiem odwagi, kiedy należy potępić ataki na mniejszości chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie i zgłosić ten problem Radzie Praw Człowieka. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2009 Międzynarodowym Rokiem Nauczania o Prawach Człowieka, a UE ogłosiła rok 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem. Powinniśmy pamiętać, że ONZ uznała ekstremalne ubóstwo za naruszenie praw człowieka. W marmurach budynków Parlamentu Europejskiego i Rady Europy wyryliśmy motto 17 października – Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem: „Tam, gdzie ludzie są skazani na życie w nędzy, łamane są prawa człowieka. Jednoczenie się dla ich poszanowania jest najświętszym obowiązkiem. Ojciec Józef Wrzesiński”. W naszej rezolucji nie wyrażamy głębokiego zaniepokojenia ubóstwem jako naruszeniem praw człowieka. Właśnie dlatego zachęcam posłów należących do europejskiego Komitetu Czwarty Świat do wysłania listu w tej sprawie do delegatów Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w którym wyrazimy zaniepokojenie Parlamentu tą kwestią.

Projekt rezolucji B7-0118/2010

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Równość kobiet i mężczyzn to prawo podstawowe i wspólna wartość Unii Europejskiej. To również warunek realizacji celów UE w zakresie wzrostu gospodarczego, zatrudnienia i spójności społecznej. Chociaż w kontekście realizacji celów przyjętej w 1995 r. pekińskiej platformy działania osiągnięto znaczny postęp, to nadal utrzymują się nierówności płci i stereotypy dotyczące płci.

Uważam, że przegląd strategii lizbońskiej powinien koncentrować się w większym stopniu na równości płci, ustaleniu nowych celów i wzmocnieniu powiązań z pekińską platformą działania, aby państwa członkowskie osiągnęły konkretne rezultaty poprzez politykę w konkretnych dziedzinach. Właśnie dlatego konieczne jest lepsze wspieranie wymiany doświadczeń i dobrych praktyk między państwami członkowskimi we wszystkich dziedzinach uwzględnionych w pekińskiej platformie działania.

Elena Băsescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie Pekinu +15 – Platformy działania ONZ na rzecz równości płci. 15 lat po przyjęciu deklaracji pekińskiej i platformy działania, Parlament Europejski prowadzi dziś debatę w sprawie postępu poczynionego w skali globalnej w dziedzinie równości płci. Równe szanse dla kobiet i mężczyzn to jedna z podstawowych wartości Unii Europejskiej. W art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej zwraca się uwagę na szereg wartości podzielanych przez państwa członkowskie: pluralizm, niedyskryminację, tolerancję, sprawiedliwość, solidarność i równość płci. Chociaż dokonano znacznego postępu w niektórych regionach i sektorach przemysłu, to nadal utrzymują się pewne nierówności. W tym kontekście Unia Europejska musi w dalszym ciągu podejmować wysiłki służące rozwiązaniu tych problemów. Należy wspierać równość we wszystkich dziedzinach. Na szczeblu europejskim Komisja Europejska, opracowując strategię przeciwdziałania kryzysowi gospodarczemu i skutkom zmian klimatycznych, powinna uwzględnić również skutki tych strategii dla kobiet. W niniejszej rezolucji zachęca się do opracowania strategii i instrumentów niezbędnych dla uzyskania równości płci, o której mówi Europejski Instytut Równości Płci.

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie Pekinu +15 – Platformy działania na rzecz równości płci, ponieważ nie udało się zrealizować strategicznych celów platformy pekińskiej, nierówność i stereotypy dotyczące płci utrzymują się, a pozycja kobiet w dalszym ciągu jest podrzędna wobec pozycji mężczyzn w dziedzinach ujętych w ramach platformy.

Ubolewamy z powodu braku aktualnych, wiarygodnych i porównywalnych danych zarówno na szczeblu regionalnym, jak i na szczeblu UE, dotyczących wskaźników przyjętych w celu monitorowania realizacji pekińskiej platformy działania, opracowanych już w wielu decydujących obszarach wskazanych w ramach platformy, w tym w kwestii kobiet i ubóstwa, przemocy wobec kobiet, mechanizmów instytucjonalnych, kobiet i konfliktów zbrojnych, a także dziewcząt. Komisja powinna nadal rozwijać coroczny przegląd wdrażania pekińskiej platformy działania oraz skuteczniej wykorzystywać wskaźniki i sprawozdania analityczne jako wkład w różne obszary polityki oraz jako podstawę kolejnych inicjatyw zmierzających do osiągnięcia równości płci. Ponownie zwracamy uwagę na konieczność systematycznego wdrażania i monitorowania problematyki płci w procesie legislacyjnym i budżetowym oraz w innych istotnych procesach, a także strategii, programów i projektów realizowanych w różnych obszarach polityki.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ musimy dalej rozwijać perspektywę równości płci w całej Unii Europejskiej. Komisja Europejska powinna opracować strategię działania na rzecz przyjęcia wytycznych dotyczących równości płci oraz uwzględnić kryzys gospodarczy i finansowy, zrównoważony rozwój, jak również obecne priorytetowe wytyczne, jednakową niezależność ekonomiczną kobiet i mężczyzn, kwestię łączenia życia zawodowego, rodzinnego i prywatnego oraz równy udział kobiet i mężczyzn w podejmowaniu decyzji.

Obecnie zdecydowanie brakuje danych w sprawie równości płci, przemocy wobec kobiet i mechanizmów instytucjonalnych. Bardzo istotna jest możliwie jak najściślejsza współpraca państw członkowskich z Europejskim Instytutem Równości Płci, którego jednym z zadań jest praca nad porównywalnymi danymi. Instytut będzie prowadził statystyki, będą również realizowane badania, których celem będzie zapewnienie analizy zagadnień równości płci. Będą również prowadzone analizy dotyczące statystyki wskaźników danych oraz interpretowane dane. Cele określone w programie prac instytutu powinny w szczególności pomóc we wdrożeniu wskaźników przyjętych w Pekinie.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) W obecnych czasach równość płci jest zasadą podstawową, ale utrzymuje się nierówność płci, a realizacja strategicznych celów platformy pekińskiej nadal jest odległą.

Z zadowoleniem przyjmuję projekt rezolucji, który będzie poddany pod głosowanie na dzisiejszej sesji plenarnej, ponieważ stanowi on zachętę dla usprawnienia mechanizmów instytucjonalnych służących wspieraniu równości płci.

Uwzględnianie problematyki równości płci we współpracy rozwojowej ma kluczowe znaczenie dla promowania lepiej prosperującego, sprawiedliwszego i bogatszego społeczeństwa.

Chciałabym podkreślić znaczenie roli, jaką kobiety odgrywają w nauce i technologii. Kobiety są coraz częściej obecne w dziedzinie badań naukowych, ale w dalszym ciągu zajmują stanowiska odległe od szczytu ich możliwości zawodowych i są odsunięte od ośrodków decyzyjnych. Skorzystanie z potencjału kobiet ma kluczowe znaczenie dla wspierania sprawiedliwej równowagi oraz wzrostu i zatrudnienia.

Istotne jest również uznanie włączania aspektu równości płci do różnych dziedzin polityki jako jednego z filarów lepiej prosperującego, sprawiedliwszego i bogatszego społeczeństwa.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Jako zagorzały obrońca praw człowieka i zasady równości nie mam zamiaru podważać inicjatyw, których celem jest obrona praw kobiet i dziewcząt. Te prawa są często poważnie naruszane w świecie, w którym kobiety nadal są najczęstszymi ofiarami przestępstw naruszających ich nietykalność osobistą oraz prawo do samodzielnego decydowania o swojej seksualności.

Jednakże równość płci nigdy nie może choćby przez chwilę służyć do ukrywania naturalnej, społecznej i kulturowej różnicy między płciami; równe prawa to nie to samo co równe traktowanie. Należy zapewnić sprawiedliwe traktowanie mężczyzn i kobiet, dając im te same szanse, ale uwzględniając ich odpowiednie potrzeby. W przypadku kobiet jest to szczególnie potrzebne w takich dziedzinach jak wspieranie macierzyństwa, godzenie życia zawodowego i rodzinnego oraz szczególna ochrona przed przestępstwami popełnianymi głównie przeciwko kobietom i dzieciom, na przykład wykorzystywaniem seksualnym, handlem ludźmi bądź znęcaniem się.

Chciałbym wreszcie podkreślić, że celem żadnej inicjatywy UE w tej dziedzinie nie może być przyznanie kobietom prawa do aborcji w imię zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, a ta kwestia powinna pozostać w gestii wyłącznie poszczególnych państw członkowskich.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Równość płci należy do podstawowych zasad Unii Europejskiej i została zapisana w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Z tego względu Unia ma szczególne zadanie wspierania równości kobiet i mężczyzn oraz jej uwzględniania. Nie ma wątpliwości, że obecnie w dalszym ciągu istnieje niefortunna sytuacja dyskryminacji płciowej, zarówno w krajach rozwijających się, jak i uprzemysłowionych, a w szczególności w Unii Europejskiej, na wszystkich szczeblach społecznych, gospodarczych i kulturowych. W celu skutecznego przeciwdziałania temu zjawisku konieczne jest zapewnienie istnienia skutecznych mechanizmów identyfikacji problemów i zbierania informacji bez napotykania na przeszkody i ograniczenia polityczne, aby określić przyczyny i konsekwencje w sposób wyraźny i trwały w celu podjęcia pełnej reakcji. Ten problem strukturalny stanowi w szczególności przeszkodę dla postępu i rozwoju różnych społeczności, a ogólnie – ludzkości.

Uważam, że do najważniejszych priorytetów powinna należeć likwidacja przemocy domowej. Dla osiągnięcia tego celu konieczne będzie zapewnienie kulturowej, społecznej i ekonomicznej równości kobiet i mężczyzn. Kryzys gospodarczy i finansowy, skutki zmian klimatycznych i starzenie się społeczeństwa to czynniki, które Komisja Europejska i państwa członkowskie muszą uwzględnić w działaniach i polityce, których celem jest wspieranie równości płci.

Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE), *na piśmie*. – (SV) W dniu dzisiejszym, 25 lutego 2010 r., szwedzcy konserwatyści głosowali za przyjęciem rezolucji w sprawie Pekinu +15 – Platformy działania na rzecz równości płci, B7-0118/2010. Chcielibyśmy jednak podkreślić, że nie uważamy, aby rozdział dotyczący równości powinien być objęty przeglądem strategii lisbońskiej w 2010 roku, ponieważ zostało to już uwzględnione w traktacie rzymskim i Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej. Chcielibyśmy również zwrócić uwagę, że naszym zdaniem kobiety powinny mieć prawo decydowania o swojej seksualności i reprodukcyjności. Wierzymy w prawo jednostek do decydowania o własnym życiu; UE nie powinna ingerować w tę dziedzinę. Zwiększona równość to także jedno z wielkich wyzwań stojących przed UE, w przypadku którego postęp osiągnięty przez Szwecję może stanowić inspirację dla innych państw członkowskich UE.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Poparłam tę rezolucję, ponieważ 15 lat po pekińskiej Światowej Konferencji w sprawie Kobiet musimy uznać, że w odniesieniu do równości płci osiągnięto zbyt mały postęp i że w dalszym ciągu w wielu dziedzinach utrzymują się stereotypy dotyczące płci, na przykład w zatrudnieniu, kształceniu i polityce. Poparłam również odniesienie do potrzeby poprawy zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego kobiet zarówno w Europie, jak i na świecie, a także wsparcia, jakiego należy udzielić ojcom przy dzieleniu się obowiązkami rodzinnymi, na przykład poprzez korzystanie z urlopów rodzicielskich. Wreszcie w odniesieniu do zmiany strategii lisbońskiej, konieczne jest uznanie celu równości płci za jeden z priorytetów, co będzie musiało mieć rzeczywisty wpływ na krajowe działania w zakresie ochrony i integracji społecznej.

Livia Járóka (PPE), *na piśmie*. – (HU) Przyjęte 15 lat temu cele pekińskiej platformy działania nie zostały do dnia dzisiejszego zrealizowane, a w większości dziedzin związanych z równością kobiet i mężczyzn praktycznie nie ma żadnego sygnału poprawy sytuacji. Szkoda, że zarówno na szczeblu państw członkowskich, jak i Unii Europejskiej kładzie się niewielki nacisk na przeciwdziałanie ekstremalnemu ubóstwu i wielu rodzajom dyskryminacji, jakich ofiarami padają kobiety.

Musimy zdecydowanie lepiej zharmonizować cele pekińskie, przyjęte w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, i realizację nowego planu działania UE na rzecz równości kobiet i mężczyzn. W ramach trwającego Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym szczególnie istotne jest uzyskanie odpowiedniej ochrony przez kobiety, które znajdują się tuż ponad granicą ubóstwa, ponieważ zmiana ich sytuacji zawodowej lub rodzinnej – na przykład utrata pracy, rozwód, utrata męża czy nawet urodzenie dziecka – oznacza, że ryzyko ich zubożenia wzrasta w postępie geometrycznym. Dobrze, że w programie trio prezydenckiego Hiszpania-Belgia-Węgry z jednej strony zwraca się szczególną uwagę na monitorowanie realizacji celów pekińskich, a z drugiej deklaruje się zamiar przyjęcia kompleksowego podejścia do zapobiegania i przeciwdziałania ubóstwu wśród kobiet i dzieci. Należy mieć nadzieję, że te perspektywy zostaną potraktowane z odpowiednią powagą na posiedzeniu ONZ zaplanowanym na początek marca. Wiarygodne dane w podziale na płeć są niezbędne dla przeprowadzenia oceny i zmiany polityki ukierunkowanej na zapewnienie równych szans kobietom i mężczyznom, a także należałoby rozważyć wprowadzenie standardowych, wspólnych wskaźników pomiaru nierówności płci.

Monica Luisa Macovei (PPE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem pkt. 9 rezolucji w sprawie Pekinu +15 – Platformy działania ONZ na rzecz równości płci, propagującego wspieranie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego kobiet oraz ich prawa w tym zakresie. Prawa seksualne i reprodukcyjne opierają się na powszechnie uznawanych prawach do nienaruszalności cielesnej, niedyskryminacji i najwyższych możliwych standardów zdrowotnych. Te prawa zostały ugruntowane w prawie międzynarodowym (w tym w art. 12 Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych, gdzie państwa-strony uznają „prawo każdego do korzystania z najwyższego osiągalnego poziomu ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego” oraz w art. 12 Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, dotyczącej likwidacji „dyskryminacji kobiet w dziedzinie opieki zdrowotnej w celu zapewnienia im, na zasadach równości z mężczyznami, dostępu do korzystania z usług służby zdrowia, w tym również usług związanych z planowaniem rodziny”). Stanowiące konsensus dokumenty (na przykład kairski program działania z 1994 roku czy pekińska platforma działania z 1995 roku) również wskazywały na zobowiązanie rządów w dziedzinie praw seksualnych i reprodukcyjnych (kobiet). Wielu moich rumuńskich wyborców również podziela ten punkt widzenia.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Z biegiem lat zatarły się nierówności między kobietami i mężczyznami na różnych szczeblach, zarówno pod względem zawodowym, branżowym czy pod względem różnych stereotypów. Równość kobiet i mężczyzn w Unii Europejskiej w coraz większej mierze staje się faktem i choć nadal dochodzi do przypadków dyskryminacji, to możemy obserwować bardzo korzystny rozwój sytuacji.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Obrona praw kobiet jest ważna również dla mnie. Jednakże nie uważam, aby rozsądnym rozwiązaniem było stosowanie kwot, czyli tak zwana pozytywna dyskryminacja. W tej dziedzinie decydujące znaczenie powinny odgrywać kwalifikacje, a nie płeć. To powinno stanowić naczelną zasadę zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Z tego względu wstrzymałem się od głosu.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego projektu rezolucji, ponieważ konieczne jest ustanowienie równości płci we wszystkich dziedzinach.

W przypadku Rumunii w okresie tych piętnastu lat postęp nastąpił jedynie w kilku dziedzinach wskazanych w pekińskiej platformie działania. Udział kobiet w polityce rumuńskiej na szczeblu decyzyjnym po wyborach w 2009 roku wynosi około 11 % w Parlamencie, a tylko jedna kobieta otrzymała stanowisko w rządzie. Najważniejszymi problemami, z którymi powinniśmy się zmierzyć, są przemoc wobec kobiet, handel ludźmi i udział kobiet w organach decyzyjnych.

Możemy je rozwiązać jedynie wtedy, jeżeli kobiety będą podejmowały decyzje w swoich sprawach! Nieuwzględnienie kobiet we wszystkich organach społecznej i politycznej władzy wykonawczej oznaczałoby marnowanie połowy potencjału intelektualnego oraz brak prawdziwej reprezentacji interesów wszystkich obywateli.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem ostatecznego tekstu rezolucji, ponieważ uwzględniała ona nasze wnioski do Komisji Europejskiej, dotyczące ujęcia w jej programie działań na lata 2010-2014 nie tylko kryzysu gospodarczego i finansowego, ale również wpływu zmian klimatycznych na kobiety, oraz faktu, że nierówność i stereotypy dotyczące płci nadal utrzymują się w UE, a pozycja kobiet w dalszym ciągu jest podrzędna wobec pozycji mężczyzn w dziedzinach, o których mowa w platformie pekińskiej jak również dlatego, że wspiera ona równość płci w szczególności w zakresie urlopów ojcowskich.

Marc Tarabella (S&D), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ dzięki niej zwraca się uwagę na postęp, jaki jeszcze powinno osiągnąć 189 państw będących sygnatariuszami pekińskiej platformy działania, jeżeli mamy faktycznie osiągnąć prawdziwą równość kobiet i mężczyzn. W szczególności popieram ustęp mówiący, że „zdrowie seksualne i reprodukcyjne oraz prawa w tym zakresie to nieodłączny element praw kobiet”. Chciałbym w tym kontekście zwrócić uwagę, że kiedy w 2009 roku przyjmowano moje sprawozdanie w sprawie równości kobiet i mężczyzn, większość posłów do PE poparła stanowisko, że kobiety powinny mieć łatwy dostęp do środków antykoncepcyjnych i aborcji.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Wspólnie z moimi kolegami z Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Svensson w sprawie Pekinu +15 – Platformy działania ONZ na rzecz równości płci. Jej ocena daje mieszany obraz.

To prawda, osiągnięto pewien postęp, ale jak możemy być zadowoleni, skoro w dalszym ciągu pomiędzy płciami istnieje różnica w wynagrodzeniach w wysokości 14-17,5 %?

Ponadto to niedopuszczalne, że większość posłów do PE przyjęła bardzo niejednoznaczną poprawkę⁽¹⁾ przedłożoną przez Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, sugerującą, że kobiety poddające się aborcji nie podejmują świadomej i odpowiedzialnej decyzji. To pośredni atak na prawo do aborcji.

Marina Yannakoudakis (ECR), na piśmie. – Państwa członkowskie reprezentowane w ECR podpisały Konwencję ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet i pekińską platformę działania. Dlatego uważamy, że nie jest konieczne by UE jako całość „stała się stroną konwencji” i sprzeciwiamy się temu, aby UE podejmowała działania w taki sposób upodabniający ją do państwa. Chociaż grupa ECR przywiązuje ogromne znaczenie do równości wszystkich ludzi, to sprzeciwiamy się dalszym aktom prawnym na szczeblu UE; uważamy, że kwestia równości płci powinna być rozstrzygana na szczeblu krajowym, przy zaangażowaniu społeczeństwa obywatelskiego w ramach społeczności lokalnych. Z tych przyczyn zagłosowaliśmy przeciwko przyjęciu rezolucji.

Sprawozdanie: Vladimír Maňka (A7-0017/2010)

Alexander Alvaro, Jorgo Chatzimarkakis, Nadja Hirsch, Silvana Koch-Mehrin, Holger Krahmer, Britta Reimers i Alexandra Thein (ALDE), na piśmie. – (DE) Zgodnie z rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie projektu budżetu ogólnego na rok finansowy 2010, przyjętą 17 grudnia 2009 r., w dniu dzisiejszym odbyło się głosowanie w sprawie budżetu korygującego Parlamentu Europejskiego na podstawie zmienionych wyliczeń, przeprowadzonych przez administrację Parlamentu. Przedstawiciele FDP w Parlamencie Europejskim wstrzymali się od głosowania, ponieważ w pakiecie przedmiotowych poprawek znajdował się ustęp, którego nie dało się pogodzić z naszymi przekonaniem. W trakcie dyskusji na forum komisji FDP wyrażało już swój sprzeciw wobec zwiększenia dodatku na sekretariat o 1 500 euro. To właśnie z tego dodatku na sekretariat opłacani są asystenci posłów do PE. Zdaniem FDP argument, jakoby potrzebne były większe środki ze względu na dodatkowe zadania stojące przed posłami do PE w związku z wejściem w życie traktatu lizbońskiego, jest pozbawiony sensu, ponieważ nie uzasadniają tego żadne historyczne doświadczenia. Z pewnością z uwagi na traktat lizboński, który właśnie wszedł w życie, Parlament będzie ogólnie potrzebował dodatkowego potencjału na potrzeby prac legislacyjnych, ale wraz ze wprowadzeniem Statutu Asystenta z początkiem obecnej kadencji parlamentarnej brakuje przesłanek wskazujących, że posłowie do PE faktycznie potrzebują większej liczby asystentów. Dlatego istnieją podstawy do obaw, że później pojawią się dalsze żądania i dodatkowe wzrosty bądź zwiększanie powierzchni biurowej. Z tego względu przedstawiciele FDP w Parlamencie Europejskim wstrzymali się od głosowania.

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Sprawozdanie posła Maňki, przedstawione po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji Budżetowej 25 stycznia 2010 r., zawiera trzy charakterystyczne kwestie krytyczne, które zadecydowały o tym, że wstrzymałam się od głosu.

Po pierwsze, nagłe odkrycie w grudniu 2009 r., spóźnione względem podpisania budżetu na 2010 rok, że limit w wysokości 20 % na wydatki w ramach „nagłówka 5” został przekroczony. Do rzeczywistego zniekształcenia faktów doszło na skutek porozumienia o przesunięciu problemu z grudnia na styczeń, niechęci do ujawniania ciężaru budżetowego traktatu lizbońskiego oraz pośpiesznego sposobu, w jaki rozwiązywano ten problem, bez podjęcia jakiegokolwiek próby zażądania, aby – tam, gdzie to konieczne – efektywniej wykorzystano już dostępne zasoby.

Po drugie, nie zgadzam się z decyzją o wykorzystaniu rezerwy przeznaczonej na politykę dotyczącą nieruchomości na pokrycie nowego zapotrzebowania na płynność. To kontrowersyjna kwestia, które musi zostać rozstrzygnięta w najbliższych miesiącach, kiedy już będziemy mieć pewność, że możemy liczyć na udostępnienie niezbędnych zasobów finansowych.

Wreszcie uważam, że kwota 1 500 euro miesięczne przeznaczona na asystentów posłów wydaje się nieodpowiednia, ponieważ minimalny próg na zatrudnienie nowego asystenta na poziomie I wynosi 1 649 euro.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat lizboński wiąże się z większymi uprawnieniami Parlamentu. Niemniej jednak w zglobalizowanym świecie problemy są coraz bardziej złożone, a decyzje powinny być trafne pod względem technicznym i poparte nauką.

⁽¹⁾ Poprawka 3, przedłożona przez Marinę Yannakoudakis, w imieniu grupy ECR, do ustępu 9b (nowego): „podkreśla, że aborcja nie powinna być propagowana jako metoda planowania rodziny oraz że kobietom, które poddały się aborcji, należy w każdym przypadku zapewnić godne traktowanie i doradztwo”.

Kluczowe znaczenie ma znajomość najnowszych odkryć naukowych przez decydentów politycznych, ponieważ pozwoli im ona na podejmowanie najlepszych decyzji.

Za pomocą niniejszego budżetu podejmuje się decyzję dotyczącą ograniczenia wydatków lokalowych i zwiększenia wsparcia technicznego dla posłów, zapewniając Parlamentowi zasoby niezbędne dla dobrego wykonywania jego zadań, za pomocą wsparcia naukowego i technicznego, które jest tak potrzebne w XXI wieku.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ budżet UE w dalszym ciągu stanowi minimalną część europejskiego PKB (0,97 %), co nie pozwala na realizację potrzeb związanych ze wzmocnieniem słabych gospodarek i społeczeństw oraz sfinansowanie rozszerzenia. Coraz pilniejsza staje się potrzeba odważnego zwiększenia budżetu, co najmniej do 5 %, szczególnie w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, który dotknął całą Unię Europejską, aby zrealizować potrzeby społeczne i powstrzymać cięcia wydatków publicznych. To w tych ramach należy rozwiązać problem potrzeb operacyjnych i harmonizacji wydatków przez Parlament Europejski i Unię Europejską.

Jurgen Creutzmann (ALDE), na piśmie. – (DE) Zgodnie z rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie projektu budżetu ogólnego na rok finansowy 2010, przyjętą 17 grudnia 2009 r., w dniu dzisiejszym odbyło się głosowanie w sprawie budżetu korygującego Parlamentu Europejskiego na podstawie zmienionych wyliczeń, przeprowadzonych przez administrację Parlamentu. Przedstawiciele FDP w Parlamencie Europejskim wstrzymali się od głosowania, ponieważ w pakiecie przedmiotowych poprawek znajdował się ustęp, którego nie dało się pogodzić z naszymi przekonaniem.

W trakcie dyskusji na forum komisji FDP wyrażało już swój sprzeciw wobec zwiększenia dodatku na sekretariat o 1 500 euro. To właśnie z tego dodatku na sekretariat opłacani są asystenci posłów do PE. Zdaniem FDP argument, jakoby potrzebne były większe środki ze względu na dodatkowe zadania stojące przed posłami do PE w związku z wejściem w życie traktatu lizbońskiego, jest pozbawiony sensu, ponieważ nie uzasadniają tego żadne doświadczenia. Z pewnością z uwagi na traktat lizboński, który właśnie wszedł w życie, Parlament będzie ogólnie potrzebował dodatkowego potencjału w zakresie prac legislacyjnych, ale wraz ze wprowadzeniem Statutu Asystenta z początkiem obecnej kadencji parlamentarnej brakuje dowodów, że posłowie do PE faktycznie potrzebują większej liczby asystentów. Dlatego istnieją podstawy do obaw, że później pojawią się dalsze żądania i dodatkowe wzrosty bądź rozbudowa powierzchni biurowych. Dlatego przedstawiciele FDP w Parlamencie Europejskim wstrzymali się od głosu.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Mañki, stanowiącego pierwszy krok ku zmianie budżetu Parlamentu Europejskiego na 2010 rok, której celem jest zapewnienie dodatkowych zasobów budżetowych i ludzkich, umożliwiających Parlamentowi Europejskiemu realizację jego zwiększonego zakresu zadań. Dodatkowe zasoby obejmują zwiększenie miesięcznego dodatku na asystentów dla posłów do PE, aby wesprzeć ich rozszerzone zadania legislacyjne na mocy traktatu lizbońskiego. Traktat stawia Parlament na równi z Radą jako współprawodawcę odpowiedzialnego za około 95 % procedur legislacyjnych. Obecnie obejmuje to takie dziedziny jak wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość, rolnictwo, rybołówstwo, badania naukowe i fundusze strukturalne. Obecnie konieczne jest również uzyskanie zgody Parlamentu na negocjowanie i zawieranie porozumień międzynarodowych, które wymagają dokładnego zbadania przez ekspertów. Istotne znaczenie ma to, aby posłowie do PE dysponowali pracownikami niezbędnymi do wykonania tej pracy, o ile będzie to konieczne.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson, Marita Ulvskog i Åsa Westlund (S&D), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci, uważamy, że konieczne jest wzmocnienie tych komisji, które wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego zostaną obciążone większą ilością pracy. Uzasadnia to wzrost liczby pracowników Parlamentu i sekretariatów grup w tych komisjach. Jednakże nie podzielamy opinii, że my, posłowie do PE, potrzebujemy większej liczby pracowników. Przede wszystkim wolelibyśmy, aby zasoby Parlamentu zostały zwiększone za pomocą redystrybucji i działań na rzecz zwiększenia efektywności, a nie za pomocą zwiększania budżetu ogólnego.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Biorąc pod uwagę nową rolę Parlamentu w kontekście traktatu lizbońskiego i jego nowe zadania, jak również zobowiązania poczynione w trakcie zatwierdzania budżetu na 2010 rok, to zwiększenie środków na funkcjonowanie Parlamentu ma sens, ponieważ gwarantuje, że ta instytucja będzie dysponować wszelkimi zasobami materialnymi i ludzkimi, których potrzebuje do dokładnej i doskonałej realizacji swoich nowych zadań w nowych ramach instytucjonalnych.

Jednakże zwiększenie środków nie może stanowić zagrożenia dla równowagi budżetowej i dokładności oświadczeń finansowych, ponieważ ma to kluczowe znaczenie w każdej instytucji. Ponadto konieczne jest zapewnienie dokładności i przejrzystości w zarządzaniu środkami finansowymi udostępnionymi w ramach przedmiotowego budżetu.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Ten budżet korygujący na rok finansowy 2010 w odniesieniu do budżetu Parlamentu (sekcja 1 budżetu ogólnego UE) wynosi obecnie 1 616 760 399 euro, co stanowi 19,99 % początkowej wartości nagłówka 5, przyjętej w trakcie pierwszego czytania. W tym budżecie korygującym zmniejszyliśmy rezerwę lokalową z 15 do 11 milionów euro.

Potrzeba przeprowadzenia tej korekty budżetowej wynika z wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Parlament uzyskuje nowe uprawnienia i nowe obowiązki. Obecnie naszym priorytetem jest doskonałość prawodawstwa. Aby to zagwarantować, należy zapewnić odpowiednie środki posłom, komisjom i grupom politycznym. Przedmiotowy budżet korygujący jest zgodny z normami prawnymi i budżetowymi oraz dobrą dyscypliną finansową. Jako sprawozdawca Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) w odniesieniu do tego budżetu uważam, że obecnie, w trakcie jego realizacji, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy dyscypliny budżetowej i oszczędności. Z tego względu mogę ponownie potwierdzić znaczenie polityki budżetowania od zera, która zagwarantuje większą dyscyplinę i przejrzystość, jak również pilnie apeluję o udostępnienie informacji dotyczących stałych wydatków Parlamentu. Muszę również nalegać na konieczność długoterminowego planowania polityki lokalowej służącego zapewnieniu równowagi budżetowej.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Wczoraj dziesiątki tysięcy osób wyszły na ulice Aten, a Grecja została sparaliżowana przez strajk generalny będący protestem przeciwko programowi kryzysowemu narzuconemu przez UE, Europejski Bank Centralny we Frankfurcie oraz MFW. Prawdą jest stwierdzenie, że Grecja nie zawsze tak rygorystycznie podchodziła do zarządzania swoimi środkami publicznymi i funduszami UE jak powinna. To jednak skandal, że główną zaletą tego programu kryzysowego ma być uspokojenie rynków, tych samych rynków, na których obecnie spekuluje się greckim długiem i które spowodowały to zamieszanie. Tych samych rynków, na których wskutek waszych ultraliberalnych praw państwa muszą pożyczać na wysoki procent. Jednocześnie pod pretekstem rzekomego zwiększenia obciążenia pracą ze względu na wejście w życie traktatu lizbońskiego i domniemyanych obaw Parlamentu dotyczących jakości jego tekstów prawodawczych, posłowie do PE zapewniają sobie „niewielkie” zwiększenie budżetu, w wysokości kilku milionów euro, aby umożliwić zatrudnianie pracowników przez grupy polityczne! Zatem proszę byśmy zastanowili się nad własnymi wydatkami i byli równie rygorystyczni jak wobec państw członkowskich! Zagłosujemy przeciwko przyjęciu tekstu.

Sylvie Goulard (ALDE), na piśmie. – (FR) Kryzys trwa i to prawda, że wiele przedsiębiorstw i wielu obywateli przeżywa trudności. Niemniej jednak zagłosowałam za zwiększeniem parlamentarnych dodatków na asystentów, ponieważ wejście w życie traktatu lizbońskiego zwiększa zakres zadań Parlamentu Europejskiego: mamy więcej pracy i więcej obowiązków do spełnienia w imieniu naszych obywateli. Ten wzrost będzie korzystny wyłącznie dla naszych asystentów; uposażenia posłów do PE nie wzrosną.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Wspólnie z moją grupą udzieliłem warunkowego poparcia dla zwiększenia dodatków na sekretariat na tym etapie procedury. To poparcie jest uzależnione od oceny wykorzystania tych dodatków, o co wzywa się w sprawozdaniu pana posła Mañki. Nasze ostateczne stanowisko w sprawie zwiększonych dodatków będzie uzależnione od wyników tej oceny.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Z pełnym przekonaniem zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego budżetu korygującego. Nie mamy do czynienia z domaganiem się przez nas większych środków dla nas samych, o co oskarża nas prasa. Musimy jednak zapewnić instytucji, jaką jest Parlament Europejski, odpowiednie środki na realizację oczekiwań obywateli europejskich wobec tego forum. Wiem, że nie tylko przeżywamy trudny okres gospodarczy, ale również istnieją ogromne ograniczenia budżetowe w wielu krajach. Ten budżet nie wskazuje na rozrzutność. Znalezione oszczędności i będzie się ich w dalszym ciągu poszukiwać.

Ulrike Lunacek (Verts/ALE), na piśmie. – (DE) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Mañki, chociaż nie zgadzam się na zwiększenie budżetu na dodatki na sekretariat dla posłów do PE. W swoim wyjaśnieniu dotyczącym sposobu głosowania pani poseł Trüpel, będąca posłem właściwym w imieniu Grupy Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego, zaprotokołowała w imieniu całej grupy, że nasze poparcie w głosowaniu jest uzależnione od przeprowadzenia oceny dodatków na sekretariat przed faktycznym podniesieniem wydatków. Uważam obie pozostałe kwestie – czyli zwiększenie liczby pracowników w

komisjach i grupach – za rozsądne i potrzebne z uwagi na nowe uprawnienia prawodawcze Parlamentu wynikające z traktatu lizbońskiego. My, posłowie, chcemy bardzo poważnie potraktować te nowe uprawnienia, a zatem w należyty sposób odgrywać swoją rolę jedynych wybieranych w wyborach przedstawicieli obywateli europejskich, co też uczynimy.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – Zatwierdzenie i późniejsze wejście w życie traktatu lizbońskiego oznaczało zwiększenie odpowiedzialności Parlamentu a także związane z tym obciążenia administracyjnego. Uwzględniając fakt, że doskonałość legislacji jest priorytetem Parlamentu, posłowie powinni uzyskać zasoby finansowe i ludzkie, aby to urzeczywistnić. Jednakże ten nowy budżet powinien być zgodny z wskaźnikami wykorzystania kwot w ramach nagłówka 5 (przepisy administracyjne) wieloletnich ram finansowych (MFF), które zostały ustalone na 20 % wartości tego nagłówka, aby zachować równowagę budżetową.

Carl Schlyter (Verts/ALE), *na piśmie*. – (SV) Uwzględniając wszelkie cięcia, jakie są dokonywane w całej Europie, powinniśmy okazać solidarność z tymi krajami, które finansują budżet UE, poprzez rezygnację ze zwiększania naszych wydatków, dlatego też głosowałem przeciwko wnioskowi dotyczącemu budżetu korygującego Parlamentu Europejskiego.

Bart Staes (Verts/ALE), *na piśmie*. – (NL) Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ zakłada ono wzrost wydatków na zatrudnienie i dodatków na asystentów o 1 500 euro miesięcznie od 1 maja 2010 r. Na szczęście poprawka przedłożona przez Grupę Zielonych/Wolny Sojusz Europejski zapewnia przeprowadzenie oceny systemu dodatków, obowiązującego w obecnym kształcie od wyborów w 2009 roku. Niemniej jednak wzrost dodatków na sekretariat nie jest obwarowany warunkami – nie przewidziano obowiązku uwzględnienia wyników tej oceny. W sprawozdaniu zaleca się również wzmocnienie komisji parlamentarnych i grup politycznych. Ta operacja będzie kosztować 13,3 miliona euro rocznie, z czego 8,832 miliona euro będzie przeznaczony na dodatki na asystentów.

To zła decyzja. Niszczy ona reputację tej instytucji. Nie została dokładnie przemyślana. Nie pomyślano o późniejszych konsekwencjach. Gdzie mają zostać zakwaterowani nowi asystenci? Czy w tym celu zostanie wykorzystany nowy budynek? Czy będzie się to wiązać z dodatkowymi kosztami? Ponadto obawiam się, że te środki zostaną w przeważającej mierze wykorzystane na zatrudnianie nieakredytowanych asystentów na krajowych warunkach płacowych. Właśnie ten system doprowadził w kilku przypadkach do stosowania brudnych sztuczek. Teraz być może otworzymy drogę do nadużyć. Z tego względu wzywam do uprzedniego przeprowadzenia jasnej oceny istniejącego systemu; tylko w ten sposób możemy podjąć świadomą decyzję.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wejście w życie traktatu lizbońskiego spowodowało przyjęcie wniosku dotyczącego zmiany budżetu na 2010 rok, służącej realizacji związanych z nim dodatkowych potrzeb Parlamentu. Uwzględniając fakt, że doskonałość prawodawcza jest priorytetem Parlamentu, chciałbym zwrócić uwagę na znaczenie zapewnienia posłom, komisjom i grupom politycznym odpowiednich środków dla realizacji tego celu, wraz ze środkami służącymi realizacji ich ogólnych potrzeb w zakresie długoterminowej polityki lokalowej.

Dlatego ten budżet korygujący na rok finansowy 2010 wynosi obecnie 1 616 760 399 euro, co stanowi 19,99 % początkowej wartości nagłówka 5, przyjętej w trakcie pierwszego czytania, zaś rezerwa na nieruchomości została zmniejszona z 15 do 11 milionów euro. Chciałbym zwrócić uwagę na znaczenie uwzględnienia w sprawozdaniu kwestii polityki budżetowania od zera, co zapewni lepszą równowagę budżetową, oraz konieczność zapewnienia zgodności tego procesu z rocznym programem prawodawczym. Z powyższych względów głosowałem za przyjęciem tego dokumentu, co umożliwi zapewnienie Parlamentowi odpowiednich środków na pokrycie wydatków związanych z jego nowymi zadaniami wynikającymi z traktatu lizbońskiego.

Helga Trüpel (Verts/ALE), *na piśmie*. – Grupa Zielonych/WSE udziela warunkowego poparcia dla zwiększenia dodatków na sekretariat na tym etapie procedury. Dla naszej grupy kluczowe znaczenie ma ocena wykorzystania dodatków na sekretariat, postulowana w sprawozdaniu pana posła Mañki. Należy dokonać tej oceny terminowo, aby była ona dostępna w chwili podejmowania przez władze budżetowe decyzji w sprawie przedmiotowego budżetu korygującego w późniejszych miesiącach wiosennych. Grupa może ponownie rozważyć swoje poparcie dla wzrostu dodatków na asystentów, uwzględniając wyniki tej oceny i dyskusje w ramach naszej grupy.

Viktor Uspaskich (ALDE), *na piśmie*. – (LT) Naprawdę chciałbym poprzeć posłów do PE, a jednocześnie wyrazić swoje obawy, że szczególnie w okresie kryzysu dochodzi do zwiększania dodatków zarówno dla posłów do PE, jak i dla pracowników ich zespołów. W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na te kategorie

wydatków, które trudno monitorować lub których w ogóle się nie monitoruje. Właśnie tych kategorii wydatków nie należy zwiększać w trakcie kryzysu.

Sprawozdanie: Maria do Céu Patrão Neves (A7-0014/2010)

Charalampos Angourakis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) W sprawozdaniu popiera się wspólną politykę rybołówstwa UE, która – w imię ochrony zasobów rybnych – doprowadziła do likwidacji znacznej liczby małych łodzi rybackich w Grecji i pozbawiła wiele małych i średnich przedsiębiorstw rybackich możliwości prowadzenia działalności, skazała wiele obszarów wybrzeża na opustoszenie i bezrobocie, jak również spowodowała skupienie działalności w rękach dużych przedsiębiorstw rybackich. Przyjazny monopolistom charakter polityki UE widoczny jest w tym, że 2/3 funduszy wspólnotowych zostało przekazanych wielkim przedsiębiorstwom (przedsiębiorstwom rybackim, hodowlom ryb, zakładom przetwórczym), a pozostała 1/3 została przekazana ubogim i przeciętnym rybakom na złomowanie ich łodzi i porzucenie zawodu. Jedynie wielkie przedsiębiorstwa skorzystały ze środków na zastąpienie/unowocześnienie swoich statków. W sprawozdaniu, podobnie jak w zielonej księdze, przypisuje się jednakową odpowiedzialność za zmniejszenie się zasobów rybnych wielkim przedsiębiorstwom rybackim i podmiotom prowadzącym niewielkie połowy przybrzeżne. Nie wprowadza się rozróżnienia między środkami potrzebnymi w strefach połowowych i pomija się ich cechy szczególne. Wspólna polityka rybołówstwa UE służy ambicjom wielkich przedsiębiorstw rybackich, które w dalszym ciągu będą plądrować bogactwa mórz, i wspiera wielkie firmy w dziedzinie hodowli ryb. Ta polityka, dla której jedynym kryterium jest zwrot z kapitału, prowadzi do zniszczenia środowiska morskiego i morskich ekosystemów.

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję zainicjowanie nowej strategii, której celem jest rozwiązanie problemów związanych z rybołówstwem w Unii Europejskiej. Przelowienie, nielegalne połowy, zanieczyszczenia i zmiany klimatyczne to czynniki, które stanowią zagrożenie dla ekosystemów morskich. Właśnie dlatego uwaga poświęcona europejskiej akwakulturze o wysokiej jakości przyniesie jednocześnie zyski gospodarcze i korzyści ekologiczne.

Dla nas kluczowe znaczenie ma utrzymanie właściwej równowagi między wzrostem gospodarczym, tradycjami rybackimi w niektórych społecznościach regionalnych i najlepszymi praktykami rybackimi. Naszym zdaniem najważniejsze jest uświadomienie sobie, że wspieranie zrównoważonej akwakultury przynoszącej zyski w długim okresie jest uzależnione przede wszystkim od tego, na ile sprzyjamy ochronie środowiska.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Sektor rybołówstwa w Europie przeżywa trudny okres. Rybacy tracą jedyne źródło utrzymania, a dochodzi do tego szczególnie w tych regionach UE, gdzie istnienie niewiele alternatyw społecznych i ekonomicznych. Dlatego w pełni popieram stanowisko Komisji zawarte w zielonej księdze, że konieczna jest zasadnicza i kompleksowa reforma polityki rybołówstwa, umożliwiająca dostosowanie tego sektora do zmieniającego się rynku. To godne ubolewania, że minęło już 27 lat od ustanowienia wspólnej polityki rybołówstwa i że ten przemysł nie funkcjonuje tak jak powinien, a problemy nie są odpowiednio szybko rozwiązywane. Problemy z 2002 roku nadal się utrzymują, a nawet pogłębiły się w wyniku wydarzeń ostatniego okresu związanych z kryzysem gospodarczym i wpływem zmian klimatycznych na zasoby rybne. Priorytetem reformy wspólnej polityki rybołówstwa muszą pozostać kwestie odbudowy zasobów, zrównoważonego zarządzania i zapewnienia rybakom minimum socjalnego. Rybołówstwo ma bardzo duże znaczenie dla całej UE, z tego względu nie powinno być postrzegane wyłącznie jako działalność zawodowa, ale jako sektor będący bezpośrednim źródłem zatrudnienia.

Gerard Batten, John Bufton, David Campbell Bannerman, Derek Roland Clark, William (hrabia) Dartmouth, Nigel Farage i Paul Nuttall (EFD), na piśmie. – Chociaż w sprawozdaniu opisuje się nie aż tak okropną WPRyb, jak to monstrum, z którym obecnie mamy do czynienia, niemniej jednak zaleca się w nim pozostawienie rybołówstwa pod drapieżną kontrolą niedemokratycznej i antydemokratycznej „Unii Europejskiej” i dlatego nie może ono zostać poparte przez UKIP.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Wspieranie wspólnych interesów organizacji producenckich w ramach przestrzegania zasad zalecanych przez Unię Europejską staje się kluczowym elementem reformy polityki rybołówstwa. Unia Europejska nie powinna oczekiwać, że wielkość europejskiej floty rybackiej zmieni się w sposób naturalny, w oparciu o realia gospodarcze. Jej nadmierna wielkość w osiem lat po światowym szczycie ds. zrównoważonego rozwoju oraz ciągle zmniejszanie się zasobów rybnych to dalsze argumenty na rzecz dalekosiężnej reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Nie należy jednak zapominać, że w przybrzeżnych regionach państw Unii Europejskiej istnieją całe społeczności, których istnienie jest uzależnione od rybołówstwa. Jak również wspomniano w sprawozdaniu dotyczącym

reformy wspólnej polityki rybołówstwa, ta działalność jest elementem dziedzictwa kulturowego i tradycji, na których utracie nikomu nie zależy.

Przegląd wspólnej polityki rybołówstwa leży w interesie każdego państwa członkowskiego, aby możliwa była realizacja głównego celu przyjętego na szczycie w 2012 roku, którym jest osiągnięcie do 2015 roku takiego poziomu zasobów rybnych, który gwarantuje możliwie jak największe zrównoważone połowy, co sprawi, że Unia Europejska nie będzie już zmuszona do importowania połowy potrzebnych jej ryb z innych rynków.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Sektor rybołówstwa ma strategiczne znaczenie dla społecznego i gospodarczego dobrobytu społeczności wybrzeża, rozwoju lokalnego, zatrudnienia oraz utrzymania i rozwoju działalności gospodarczej.

Zapewnienie zrównoważonego rozwoju w tym sektorze ma kluczowe znaczenie zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym, ale równie istotne jest zapewnienie utrzymania dobrego stanu środowiska we wszystkich wodach morskich UE.

Realizacja WPRyb jest bezpośrednio powiązana z takimi zagadnieniami jak ochrona środowiska, zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo, zdrowie publiczne, ochrona konsumentów i rozwój regionalny, handel wewnętrzny i międzynarodowy, stosunki z krajami trzecimi oraz współpraca rozwojowa, a zapewnienie właściwej i delikatnej równowagi między wszystkimi tymi dziedzinami ma istotne znaczenie.

Chciałabym zwrócić uwagę na potrzebę wypracowania spójnych ram europejskiego obszaru badań na rzecz zrównoważonego wykorzystania mórz i oceanów.

Należy również rozważyć naturę ograniczeń wpływających na regiony najbardziej oddalone, które z uwagi na ich powszechność i łączne oddziaływanie wyróżnia te regiony spośród innych regionów Unii ze względu na niekorzystne położenie geograficzne lub problemy demograficzne.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania w sprawie wspólnej polityki rybołówstwa, chociaż zawiera ono szereg elementów stanowiących postęp względem obecnej sytuacji. Niestety podstawowe założenia sprawozdania przeczą jednak temu, że zasoby morskie są wspólną własnością publiczną, która nie może podlegać prywatyzacji, a tymczasem dotycząca tej kwestii poprawka Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy została odrzucona. W tym konkretnym sprawozdaniu nie udało się powiązać niezbędnej ochrony środowiska morskiego, ochrony zasobów rybnych oraz społecznej i finansowej ochrony rybaków, szczególnie prowadzących połowy na małą skalę, co ma katastrofalne konsekwencje dla środowiska naturalnego i opłacalności rybołówstwa oraz negatywny wpływ na rybaków i konsumentów, którzy muszą płacić ostateczną cenę za produkty, zaś zyski płyną raczej do dużych przedsiębiorstw prywatnych niż do rybaków prowadzących połowy na małą skalę. W sprawozdaniu nie udało się faktycznie uwzględnić zróżnicowanych warunków dominujących w poszczególnych państwach członkowskich UE, a w związku z tym nie udało się wypracować założeń potrzebnej, odpowiednio dostosowanej polityki.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Chciałbym pogratulować pani poseł Patrão Neves jej doskonałego sprawozdania dotyczącego reformy wspólnej polityki rybołówstwa. Już w 2002 roku zidentyfikowano niezliczone problemy i wyzwania związane z WPRyb, ale obecnie nasiliły się one wskutek kryzysu gospodarczego i energetycznego oraz katastrofalnych skutków zmian klimatycznych. Jeżeli WPRyb ma realizować interesy nowoczesnego rybołówstwa, konieczne jest wprowadzenie szeregu zasadniczych zmian zapewniających sprawiedliwą równowagę między ochroną zasobów a opłacalnością sektora, torując drogę dla nowych systemów zarządzania różnymi rodzajami rybołówstwa istniejącymi w UE.

Z zadowoleniem przyjmuję koncepcję decentralizacji i odbiurokratyzowania WPRyb oraz przeprowadzenia regionalizacji zarządzania rybołówstwem w ramach ograniczeń określonych w traktacie lizbońskim, jak również potrzebę dostosowania działań naprawczych do rybołówstwa przybrzeżnego na małą skalę i rybołówstwa przemysłowego, przy jednoczesnym poszanowaniu wymogów ekologicznych, gospodarczych i społecznych. Chciałbym również zwrócić uwagę na ochronę interesów rybołówstwa wspólnotowego. Wymaga to jednak odpowiedniego monitorowania przez rządy krajowe, które powinny uczynić rybołówstwo swoim strategicznym priorytetem, aby zapewnić gospodarcze i społeczne przetrwanie społeczności przybrzeżnych.

Vasilica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) Uważam, że konieczne jest opracowanie planów zarządzania i wspierania długoterminowej odbudowy zasobów rybnych w odniesieniu do wszystkich

rodzajów rybołówstwa i wszystkich stref połowowych w Unii Europejskiej. Należy uwzględnić przede wszystkim istniejące w Europie ogromne różnice dotyczące rybołówstwa. Należy przyznać większe uprawnienia zarządzającym strefami połowowymi i usprawnić tradycyjny system kwot połowowych. Europa powinna przyjąć silne, wspólne podejście do zarządzania zasobami rybnymi, obejmujące kontynentalny i rynkowy wymiar sektora, jak również sektor połowów i akwakulturę, zgodnie z nową zintegrowaną polityką morską Unii Europejskiej i jej interesami w zakresie zrównoważonego rozwoju regionów przybrzeżnych.

William (hrabia) Dartmouth, Nigel Farage i Paul Nuttall (EFD), na piśmie. – Chociaż w sprawozdaniu opisuje się nie aż tak okropną WPRyb, jak to monstrum, z którym obecnie mamy do czynienia, niemniej jednak zaleca się w nim pozostawienie rybołówstwa pod drapieżną kontrolą niedemokratycznej i antydemokratycznej „Unii Europejskiej”, i dlatego nie może ono zostać poparte przez UKIP.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania dotyczącego zielonej księgi w sprawie reformy wspólnej polityki rybołówstwa, ponieważ uwzględniono w nim najważniejsze zobowiązania, które z pewnością pomogły poprawić pierwotną propozycję. Chciałabym zwrócić uwagę na znaczenie zastosowania podejścia ekologicznego i społecznego do poszukiwania nowych systemów zarządzania zasobami rybnymi, które będą stanowić uzupełnienie obecnych systemów w oparciu o zasadę względnej stabilności.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson, Marita Ulvskog i Åsa Westlund (S&D), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci, głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania dotyczącego zielonej księgi i reformy polityki rybołówstwa UE. Większość parlamentarna sprzeciwiła się uznaniu równowagi ekologicznej za priorytet i zagłosowała za przyjęciem poprawki, zgodnie z którą w naszej polityce wobec krajów spoza UE należy kierować się interesami rybołówstwa europejskiego. Uznajemy to za niedopuszczalne i z tego względu zdecydowaliśmy się głosować na „nie”. Mamy również wątpliwości co do tego, że Parlament Europejski chce zapewnić większe środki na wspólną politykę rybołówstwa – wolimy się w to nie angażować, jeżeli nie ma to na celu wyraźnej zmiany tej polityki.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Na wstępie pragnę pochwalić doskonałe sprawozdanie sporządzone przez panią poseł Patrão Neves. Społeczności rybackie przeżywają obecnie trudne chwile związane z poważnym zmniejszeniem zasobów rybnych. Te okoliczności mają poważny wpływ na dostawy żywności dla całej ludności i na spójność najbardziej oddalonych regionów Unii Europejskiej. Z tych względu konieczne jest przyjęcie zintegrowanego i kompleksowego podejścia do reformy wspólnej polityki rybołówstwa.

Uważam, że istotną i pilną kwestią jest skuteczne zaangażowanie się Unii Europejskiej w zapewnienie lepszych warunków ekonomicznej egzystencji rybaków w takich ramach, które mogą chronić szczególne cechy każdego regionu z osobna i uwzględniają konieczność przyjęcia odmiennego podejścia wobec rybołówstwa na małą skalę. Warto zwrócić uwagę na zalecenie podjęcia konkretnych działań, na przykład ograniczenia liczby pośredników w łańcuchu między producentami a konsumentami. Z drugiej strony nie można oderwać tej reformy od zrównoważonego wykorzystania zasobów morskich w technicznym i naukowym procesie oceny, który został poddany szczegółowej analizie i który przyczyni się do pojednania w ramach sektora i będzie miał wpływ na jakość i bezpieczeństwo żywnościowe konsumentów. W kontekście zmiany potencjału rybołówstwa chciałabym zwrócić uwagę na wpływ nowoczesnego sprzętu na poczucie godności i bezpieczeństwo rybaków w sektorze, w którym ryzyko utraty życia jest na porządku dziennym.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Odrzucenie przez większość w Parlamencie przedłożonych przez nas wniosków zapobiegających prywatyzacji zasobów ryb świadczy o kierunku, w jakim próbuje się pójść w ramach zbliżającej się reformy WPRyb. Parlament nie tylko nie jest w stanie odrzucić wniosku Komisji narzucającego stworzenie (prywatnych) praw własności w odniesieniu do dostępu do dobra wspólnego, ale także przeciera on szlak ku uczynieniu z tego zamierzenia oficjalnego. To wariant, który nie gwarantuje trwałości zasobów i w nieunikniony sposób doprowadzi w całej UE do koncentracji działalności w rękach podmiotów dysponujących większymi możliwościami gospodarczymi i finansowymi, poważnie zagrażając przybrzeżnemu rybołówstwu na małą skalę, reprezentowanemu – w przypadku Portugalii – przez ponad 90 % floty.

Dostrzegliśmy w tym sprawozdaniu kilka korzystnych punktów, spośród których część odpowiada przedłożonym przez nas wnioskom, ale nie możemy nie zauważyć, że zasadniczo sprawozdanie jest wierne wyrażnie liberalnemu podejściu, które w znacznym stopniu ogranicza suwerenne prawa państw członkowskich do własnych zasobów morskich. Nie gwarantuje ono również zdecydowanej odpowiedzi na jeden z najważniejszych problemów stojących przed sektorem, a mianowicie problem dochodów z pracy.

Możemy jedynie zwrócić uwagę na odrzucenie przedłożonych przez nas propozycji służących usprawnieniu marketingu w sektorze, co zwiększyłoby wynagrodzenie za pracę rybaków.

Marian Harkin (ALDE), na piśmie. – Opowiadam się za rozszerzeniem granic linii przybrzeżnej z 12 do 20 mil jako jedną z najważniejszych reform WPRyb. Musimy również zerwać z praktyką pozbywania się słabych zasobów. Istotne znaczenie ma utrzymanie obecnego systemu zarządzania kwotami, a ja nie popieram obowiązkowej prywatyzacji kwot.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Sprawozdanie zawierało wiele dobrych i ważnych elementów i istnieje zgoda co do tego, że scentralizowany, uniwersalny model WPRyb był katastrofą. Wiele przedłożonych przeze mnie poprawek zostało przyjętych, dzięki czemu w sprawozdaniu dostrzega się względną stabilność, potrzebę tworzenia zachęt na rzecz wysiłków w zakresie ochrony oraz sukces, jakim była kontrola krajowa w ramach strefy 12 mil. Jednakże w sprawozdaniu nadal stwierdza się, że konieczne jest przeprowadzenie przeglądu historycznych praw do zasobów rybnych. Należy oddać zarządzanie rybołówstwem w ręce krajów rybackich; te kraje rybackie nie mogą utracić swoich historycznych praw. Z tego względu głosowałem za odrzuceniem sprawozdania, które prowokuje atak na te podstawowe tradycyjne prawa dostępu do zasobów rybnych.

Elisabeth Köstinger (PPE), na piśmie. – (DE) Należy z zadowoleniem przyjąć zasadniczą i kompleksową reformą wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb), szczególnie w zakresie zrównoważonego zarządzania zasobami rybnymi. Należy to umożliwić poprzez usprawnienie i standaryzację warunków ramowych, lepszą kontrolę ze strony państw członkowskich oraz uproszczenie systemu podejmowania decyzji. Mimo że Austria, jako kraj śródlądowy, nie należy do bezpośrednio zainteresowanych, stale wzrastające w tym kraju spożycie ryb morskich ma wpływ na rybołówstwo. Potrzebujemy praktycznych i skutecznych rozwiązań, które zagwarantują sektorowi fundament dla dostatecznej opłacalności poprzez dobry stan zasobów, zapewnienie dostaw do konsumentów, a jednocześnie zagwarantowanie utrzymania różnorodności gatunkowej i zabezpieczenie ekosystemów morskich jako całości.

Isabella Lövin (Verts/ALE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie jest obszernym dokumentem, odnoszącym się do wszystkich aspektów WPRyb, od akwakultury po wędkarstwo, od Morza Bałtyckiego po porozumienia w sprawie rybołówstwa z krajami trzeciego świata. Zieloni wyrażają zadowolenie z racji wielu poprawek do sprawozdania, do których przyjęcia udało się nam doprowadzić, na przykład w zakresie podstawowych zasad dotyczących wymogów realizowania zrównoważonego rozwoju przez tych, którzy będą dysponowali prawami do połowów, wymogów dotyczących ocen oddziaływania działalności rybackiej na środowisko, stwierdzenia, że UE nie powinna konkurować z lokalnymi rybakami na mocy umów dotyczących rybołówstwa, ale że powinna mieć jedynie prawo do połowu tych ryb, które stanowią nadmiar, jak również w zakresie wezwania wszystkich instytucji UE do uznania kwestii nielegalnych połowów za priorytet w ramach ich międzynarodowych programów działań na wszystkich właściwych forach, aby chronić oceany oraz bezpieczeństwo żywnościowe. Niestety, w ostatecznym tekście zostały zatwierdzone również całkowicie niedopuszczalne i sprzeczne ustępy, na przykład dotyczące tego, że obowiązkiem w zakresie zagranicznych aspektów WPRyb jest ochrona i wspieranie interesów rybołówstwa europejskiego, że równowaga ekologiczna nie powinna mieć pierwszeństwa względem trwałości społecznej i gospodarczej i że wszystkie dziedziny polityki powinny przyczynić się do realizacji celów WPRyb. Właśnie dlatego grupa Zielonych nie mogła poprzeć sprawozdania, lecz wstrzymała się od głosu.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wspólna polityka rybołówstwa, która była przedmiotem przeglądu po raz ostatni w 2002 roku, nie wystarcza, aby przetrwać zmienność występującą w tym delikatnym sektorze. Dlatego konieczne jest przeprowadzenie analizy nowych czynników, które mają wpływ na sektor, i znalezienie nowych rozwiązań, aby zapewnić jej wykonalność, zwłaszcza pod względem gospodarczym, społecznym i ekologicznym. Z tego względu zalecam przyjęcie nowych środków, aby umożliwić sektorowi rybołówstwa wyjście z jego obecnej niebezpiecznej sytuacji.

Przemysł rybołówstwa odgrywa bardzo istotną rolę w UE. Z tego względu istotne jest, aby w nowej WPRyb uwzględniono racjonalne i odpowiedzialne zarządzanie zasobami oraz aby dotyczyła ona ochrony zasobów morskich i utrzymania sposobu życia tych osób, które zawsze utrzymywały się z rybołówstwa. Nowa WPRyb powinna być w stanie rozwiązać problemy z wydajnością produkcji w ramach sektora, ustabilizować rynki i zapewnić dobry standard życia rodzinom, które są uzależnione od tego sektora. Jednakże konieczne jest przeprowadzenie analizy tego sektora jako całości, a nie w rozbiciu na części, abyśmy byli w stanie uwzględnić jego wszelkie problemy i zmienności w celu ich rozwiązania ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych oraz pokonać najważniejsze problemy, jakie przed nim stoją: przełowienie, nadwyżki zdolności, przeinwestowanie i marnotrawstwo.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Z zadowoleniem należy przyjąć to, że rybołówstwo ma długą tradycję w Europie, oraz nadzieję, że będzie miało również w przyszłości. Rozwój sytuacji w ostatnich kilku latach z pewnością pokazuje, że praca w tym sektorze gospodarki staje się zasadniczo coraz mniej atrakcyjna. Powodem takiej sytuacji jest to, że grupy przedsiębiorstw, dysponujące ogromną ilością produktów rybnych, powodują tak znaczny spadek cen detalicznych, że małe przedsiębiorstwa połowowe nie są w stanie wytrzymać konkurencji. W efekcie tych okoliczności sektor w coraz większym stopniu staje się domeną pracowników z krajów trzecich. Biorąc pod uwagę fakt, że przedmiotowy projekt rezolucji w niedostatecznym stopniu odnosi się do tej kwestii, zgłosowałem przeciwko jego przyjęciu.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Wstrzymałem się od głosu w końcowym głosowaniu nad przyjęciem sprawozdania pani poseł Neves Patrão, ponieważ zawiera ono zarówno korzystne, jak i niekorzystne punkty. Z jednej strony ustala się w nim, że należy przyznać priorytetowy dostęp tym, którzy prowadzą połowy w sposób najbardziej zrównoważony ekologicznie, co przekłada się na mniejsze zrzuty odpadów, większego zatrudnienia i niższego zużycia energii, oraz podkreśla się, że prawo do połowów powinno opierać się na kryteriach ekologicznych i społecznych, a nie na tym, kto odłowił największą liczbę ryb 30 lat temu. To właśnie wieloletnie przełowienie doprowadziło do obecnego kryzysu i absurdem byłoby zezwolenie tej samej flocie na powodowanie dalszych strat. Inne korzystne kwestie obejmują wskazanie równowagi ekologicznej jako głównego założenia WPRyb i uznanie, że flota UE nie może dłużej prowadzić nadmiernych połowów na wodach krajów rozwijających się. Niestety, przedmiotowe sprawozdanie zawiera również mniej konstruktywne koncepcje, na przykład odmowę uznania niszczycielskiego wpływu dopłat. W sprawozdaniu stwierdza się również, że WPRyb powinna stać się dominującą dziedziną polityki w UE, której podporządkowane powinny być polityka ochrony środowiska i rozwoju. To właśnie to podejście „zachowania przemysłu rybołówstwa za wszelką cenę” doprowadziło do zniszczenia ekosystemu morskiego i uzależnionych od niego społeczności rybackich.

Britta Reimers (ALDE), *na piśmie*. – (DE) Niemieccy posłowie Grupy Sojuszu Liberalów i Demokratów na rzecz Europy głosowali odmiennie od całej grupy w dwu kwestiach. Pierwsza z nich dotyczy poprawki 3, przedłożonej przez Grupę Zielonych/Wolny Sojusz Europejski. Członkowie FDP głosowali przeciwko jej przyjęciu, ponieważ ze wspólną polityką rybołówstwa nie da się pogodzić tak radykalnego przekazania polityki rybołówstwa, jakie proponuje się w projekcie poprzez przekazanie uprawnień i odpowiedzialności państwom członkowskim i decydom lokalnym. W tym przypadku koncepcja polega właśnie na wspólnym poszukiwaniu przyszłościowych rozwiązań na szczeblu UE. Posłowie należący do FDP poparli poprawkę 33, ponieważ stanowi ona wsparcie ważnej zasady względnej stabilności, która jest istotna dla Niemców. Dotyczy ona podstawy dla alokacji kwot.

Frédérique Ries (ALDE), *na piśmie*. – (FR) Europejski przemysł rybołówstwa przechodzi trudny okres: zasoby rybne gwałtownie się zmniejszają, 400 tysięcy europejskich rybaków i ich rodzin obawia się o swoją przyszłość i zastanawia nad skutecznością wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb), która jak dotąd była dla nich zabezpieczeniem.

W kontekście zidentyfikowanych problemów strukturalnych, mianowicie przełowienia, przeinwestowania, nadmiernie rozbudowanej floty połowowej i marnotrawstwa (ile ton ryb jest codziennie wyrzucanych do morza, ponieważ nie nadają się do konsumpcji?), najważniejszym priorytetem powinna być reforma WPRyb. Oczywiście każda reforma powinna uwzględniać indywidualne cechy różnych stref połowowych i za wszelką cenę unikać uniwersalnego modelu zarządzania. Techniki połowowe i statki wykorzystywane na Morzu Północnym nieco różnią się od tych, jakie wykorzystuje się w Zatoce Gaskońskiej. Właśnie dlatego kluczowe znaczenie ma proponowana przez Komisję reforma, która opiera się na regionalizacji i która została przyjęta przez Parlament dzisiejszego popołudnia.

Odpowiedzialna polityka musi również uwzględniać realia statystyczne: UE ma udział w wysokości około 4,5% w światowej produkcji rybnej i nie ma aspiracji stania się „mocarstwem” w tym sektorze. To kolejny powód, dla którego powinniśmy opowiedzieć się za innowacyjnym i zrównoważonym rybołówstwem na małą skalę.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie*. – Zielona księga Komisji w tej sprawie stanowiła obciążający akt oskarżenia i uczciwe przyznanie się, że wspólna polityka rybołówstwa nie działała. Wręcz przeciwnie, przyczyniła się ona do powstania szeregu problemów, które w dalszym ciągu wywierają skutki gospodarcze, społeczne i ekologiczne. Zaledwie dwa tygodnie temu ta Izba zgłaszała za zawieszeniem międzynarodowego handlu tuńczykiem błękitnopłetwym ze względu na krytycznie niską wielkość jego zasobów – sytuację, która jest kolejnym sygnałem, że nasze obecne wielkości połowowe są niezrównoważone i niosą poważne konsekwencje dla różnorodności biologicznej i przyszłości sektora rybołówstwa. Musimy

uznać, że konieczne jest nowe podejście. Zdecentralizowana polityka poparta większymi środkami finansowymi umożliwi różnym regionom dostosowanie się i zareagowanie na ich własne okoliczności – co było niemożliwe w przypadku poprzedniej, odgórnej polityki. Powinno to zapewnić lepsze zarządzanie zasobami i mieć korzystny wpływ na środowisko morskie. W pełni popieram zaangażowanie Komisji na rzecz pełnowymiarowej i fundamentalnej reformy, która słusznie uzyskała poparcie Komisji Rybołówstwa. Kluczowe znaczenie ma podjęcie przez nas działań na rzecz zapewnienia, aby Unia Europejska wdrożyła faktycznie zrównoważoną politykę rybołówstwa w celu długookresowej ochrony zasobów, środowiska i europejskich miejsc pracy.

Peter Skinner (S&D), na piśmie. – Poparłem poprawki zgłoszone w celu zmiany wspólnej polityki rybołówstwa w sposób, który umożliwiłby eliminację niektórych obecnie istniejących wypaczeń.

Zwiększenie funduszy na odnowę floty czy też ustalanie na szczeblu centralnym cen ryb ma szczególnie wypaczający wpływ i powoduje stosowanie dopłat w większym zakresie.

Rybacy w Zjednoczonym Królestwie, w szczególności łowiący w 10-metrowych łodziach na południowym wybrzeżu, często ponoszą straty wskutek niezrównoważonych kwot i dopłat dla innych krajowych flot rybackich. Poseł do Parlamentu z okręgu Hastings i Rye, Mike Foster, zwrócił moją uwagę na potrzebę likwidacji zniekształcających praktyk przez Agencję Rybołówstwa Morskiego i Komisję, w szczególności w zakresie połowów dorsza wzdłuż południowego wybrzeża Zjednoczonego Królestwa, a zwłaszcza w jego okręgu wyborczym, Hastings i Rye, który wspólnie reprezentujemy.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) Wstrzymałem się od głosowania nad sprawozdaniem dotyczącym wspólnej polityki rybołówstwa, ponieważ zawiera ono zbyt wiele punktów, które są sprzeczne nie tylko z szeregiem innych punktów sprawozdania, ale również z moim podejściem politycznym do europejskiej polityki rybołówstwa. Z jednej strony w sprawozdaniu stwierdza się, że europejskie floty rybackie nie mogą już prowadzić nadmiernych połowów na wodach krajów rozwijających się, ale z drugiej zakłada się, że wspólna polityka rybołówstwa zawsze ma pierwszeństwo wobec polityki ochrony środowiska i rozwojowej. To stanowisko jest w oczywisty sposób sprzeczne z traktatem lizbońskim, zgodnie z którego art. 208 nasza polityka zagraniczna nie może zagrażać celom rozwojowym krajów ubogich. Polityka, jaką proponuje Parlament, z pewnością jest korzystna dla Europy, ale poza wodami europejskimi Europa broni wyłącznie własnej floty rybackiej, a nie lokalnych zasobów rybnych i rybaków. Dlatego Grupa Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego wstrzymała się od głosu. Ponadto, chociaż w sprawozdaniu uznaje się, że istnieje poważny problem przełowienia, a fundamentem polityki powinien być zrównoważony rozwój, to brakuje uznania w nim, że źródłami problemu są wielkość floty oraz systemy dopłat i kwot. To wyjaśnia naszą decyzję o wstrzymaniu się od głosu.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Za pomocą przyjętego przez nas dzisiaj sprawozdania dotyczącego zielonej księgi w sprawie reformy wspólnej polityki rybołówstwa dokonuje się zmiany gospodarczych, społecznych i ekologicznych aspektów tej polityki, w celu ponownego zdefiniowania podejścia do rozwiązania pozostałych problemów sektora. Chciałbym przypomnieć, że kluczowe znaczenie w tej reformie mają takie priorytety jak większa skuteczność zarządzania zasobami rybnymi i strategia wspierania finansowego osób zatrudnionych w tym sektorze, wraz z gwarancją zrównoważonego rozwoju sektora poprzez ochronę gatunków oraz że powinny one być realizowane na szczeblu regionalnym. W niniejszym dokumencie nalega się na przeprowadzenie reform niezbędnych dla przemysłu rybołówstwa i które mają niezwykle istotne znaczenie dla najbardziej oddalonych regionów, w szczególności Madery, gdzie ta działalność odgrywa ogromną rolę w rozwoju lokalnym i w życiu miejscowej ludności.

Chciałbym przypomnieć o zawartych w sprawozdaniu koncepcjach dotyczących aktywniejszego udziału różnych podmiotów szczebla krajowego, regionalnego i lokalnego we wdrażaniu i środkach technicznych, jakie powinny zostać podjęte w sektorze rybołówstwa. Z uwagi na wszystkie powyższe przyczyny głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, które będzie stanowić początek nowego etapu w europejskiej wspólnej polityce rybołówstwa.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Głosowałam za odrzuceniem sprawozdania pani poseł Patrão Neves, ponieważ nie uwzględnia ono poprawek służących zapewnieniu równowagi między interesami ekologicznymi a zachowaniem rybołówstwa na małą skalę.

Ubolewam również nad odrzuceniem poprawek wzywających do ustanowienia pogłębionego dialogu z rybakami przed przeprowadzeniem tej reformy.

W związku z tym nie wiem, w jaki sposób możliwe będzie przyjęcie reformy, która byłaby akceptowalna dla rybaków i która umożliwi dokonanie tego, co jest konieczne dla zachowania wspólnej polityki rybołówstwa wartej swego miana.

Przewodniczący. – Protokół niniejszego posiedzenia zostanie przedłożony Parlamentowi do zatwierdzenia na początku kolejnego posiedzenia. Jeżeli nikt nie zgłasza sprzeciwu, natychmiast przekażę rezolucje przyjęte na dzisiejszym posiedzeniu osobom i instytucjom, do których są one skierowane.

10. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

11. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

12. Kalendarz następnych posiedzeń: patrz protokół

13. Odroczenie sesji

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12.50)